Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 21. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 stycznia 1930 r. | Rok XXIV.

M. ŁEMPICKI.

Dobre obyczaje a chamstwo.

Dają się słyszeć coraz częściej głosy, potępiające złe obyczaje i nawołujące do dobrych; np. ostatnio, głos marszałka Sejmu (nie wchodzimy tu w ocenę jego szczerości). Objaw to pocieszający; snać, zbrzydła już **nieobyczajność,** panosząca się u nas od dołu do góry, zarówno w życiu publicznem, jak i prywatnem; powszechnem się staje pragnienie dobrych obyczajów, inaczej mówiąc, **moralności w stosunkach.** Od pragnienia do urzeczywistnienia jeszcze daleko, ale dobrem jest, że robi się już początek.

Źródło nieobyczajności leży niezaprzeczenie **w ułomności natury ludzkiej;** są jednak okoliczności, które sprzyjają jej szerzeniu, np. **przykład z góry.** Okrutna bezwzględność długich lat wojny stworzyła dla nieobyczajności trwałe podstawy; dziś, w czasie pokoju, nieobyczajność wyraża się brutalnością, nieokiełznanem samolubstwem, **panowaniem siły nad prawem i sprawiedliwością.** Nieobyczajność zwiemy jeszcze dosadnie **„chamstwem".** W tym słowie mieści się pojęcie zaniku wewnętrznych i zewnętrznych właściwości szlachetnej istoty ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże, a wystąpienie na ich miejsce **dzikch i niskich instynktów zwierzęcych.** Bezmierną jest dziedzina chamstwa; chamstwo może się gnieździć pod strzechą słomianą, a także w pałacach wspaniałych, w masach proletarjackich i pośród wybrańców losów. Społeczeństwem, gdzie chamstwo stanowiło jedyną i powszechną formę obcowania ludzkiego — była Rosja; poczynając od tronu i jego najbliższego otoczenia i kończąc na t. zw. „bosiakach" (wędrownych nędzarzach), wszyscy na ogół byli chamami, **ludźmi amoralnymi,** nie rozróżniającymi dobra od zła. Widzimy też, **do czego chamstwo doprowadziło Rosję!**

W „złotych myślach" Al. Świętochowskiego, które on sam nazywa „paradoksami" (drukują się w warszawskim „Świecie") czytamy: „Cham jest to zdobywca chwilowej władzy za pomocą brutalstwa" i dalej „Człowiek jest nałogowym złodziejem jakiejkolwiek władzy". Te słuszne uwagi, zaczerpnięte z chwili bieżącej, uzupełnić należy dokładniejszą **charakterystyką typu współczesnego chama.**

Chamem jest ten, kto **nie ma w sobie poczucia godności człowieka** i tem samem nie umie i **nie może uszanować jej w drugich;** nie istnieje dla niego moralność chrześcijańska, a kieruje się on w swem postępowaniu **moralnością Hottentota** (dobrem jest, kiedy ja porwę żonę drugiemu; złem jest, kiedy ten drugi mi moją porwie). Cham nie przebiera w środkach dla osiągnięcia swego celu; narzędziem jego jest **gwałt i oszczerstwo;** osiągnąwszy władzę lub jakąkolwiek przewagę, używa ich wyłącznie na swą korzyść, a na krzywdę innych; **poniewierka drugich i wyzysk** są jego żywiołem. Roi się u nas dotychczas od chamów rozmaitego rodzaju i stopnia, wielkich i małych; ich praktyki chamskie składają się na mało budujący obraz naszych stosunków; utkany on jest w znacznej mierze ze złych obyczajów, które zatruwają otaczającą nas atmosferę życiową: chami swym światopoglądem zarażają innych. **Fala bezwstydnego chamstwa się podnosi** i w błoto, które z sobą niesie, wdeptane być mogą szlachetne, idealne pierwiastki bytu ludzkiego.

* * *

Jeżeli złe obyczaje rodzą się, z ukrytych w naturze ludzkiej, skłonności, mniej lub więcej zbrodniczych, z pewnych nałogów i nawyków, którym zewnętrzne okoliczności dają się rozwijać i umacniać — to jest rzeczą oczywistą, że **wykorzenienie z gruntu złych obyczajów** (chamstwa) i zapanowanie dobrych, może nastąpić tylko przez odpowiednią odmianę i odpowiednie ukształtowanie natury ludzkiej. Innej ku temu niema drogi; trzeba **wychować nowe pokolenie,** w istotnych, a nie powierzchownych zasadach **moralności chrześcijańskiej:** miłości Boga i bliźniego. Bo, wyobraźmy sobie tylko: niech każdy w swem życiu przestrzega, tak, zdawało-by się, prostej, a jednocześnie tak głębokiej, zasady chrześcijańskiej **„nie czyń drugiemu, co tobie nie miło",** a wtedy nie będą popełniane nadużycia materjalne, nie będą wyrządzane krzywdy moralne. **Ustaną wtedy przemoc i potwarz;** zamiast ponurego mroku nieobyczajności, zajaśnieje radośny dzień dobrych obyczajów. Dla państwa minimum dobrych obyczajów jest **praworządność;** dotychczas poziom naszych obyczajów jest tak niski, że nie mamy jeszcze trwałej praworządności: **złe obyczaje na każdym kroku ją łamią.**

„Naprawa Rzeczypospolitej", do której dążyli statyści polscy, zaczynając od Frycza Modrzewskiego, w rzeczywistości nie była niczem innem, jak dążeniem do naprawy obyczajów, **do umoralnienia Rzeczypospolitej.** Jasnym był dla nich wszystkich **nierozerwalny związek między moralnością (cnotą) obywatela a potęgą państwa.** Modrzewski pierwszą część swego dzieła, zatytułowaną: „O obyczajach" zamyka zdaniem: „i że bardzo wiele zależy na dobrych zwyczajach ku dobremu rządzeniu Rzeczypospolitej". Kochanowski cnotę obywateli nazywa „skarbem wiecznym, klejnotem drogim, którcj nie wydrze nieprzyjaciel srogi, nie spali ogień, nie zabierze woda." Najgorętszym, nieugiętym, rzecznikiem umoralnienia Polski był jasnowidzący kaznodzieja Piotr Skarga, „ojciec sumienia", „spowiednik swego narodu". O Skardze powiedział Mickiewicz, że „w nim odbijał się cały naród ze swoją przeszłością, obecnością i przyszłością nawet". Dla Skargi **moralność jednostek jest najsilniejszą podstawą państwa;** w jednem z swych kazań mówi:

> „Na czem wszystka trwałość i rozkwitanie Rzeczypospolitej? — bo gdzie ludzie dobrzy, a cnotę miłują, tam sprawiedliwość, tam powściągliwość, pokój, zgoda, miłość ku Rzeczypospolitej, tam męstwo żołnierskie rozrastać się musi. Jako zaś, gdzie są ludzie źli, swawolni, łakomi — tam rozterki i rokosze i zguba wszystkiego pospolitego dobrego następuje."

W trosce o przyszłość umiłowanej Ojczyzny, Skarga gromił bez litości, wady i grzechy, które osłabiały moralność w narodzie i jednocześnie siłę państwową Rzeczypospolitej; do nich zaliczał wzrastającą chęć używania, zbytki i chciwość, która doprowadza do „niewstydliwego i niemiłosiernego ojczyzny i matki obłupienia". Kazania Skargi nie znalazły oddźwięku, spełniły się jego tragiczne przepowiednie: Rzeczpospolita upadła, a **do upadku, w przeważnym stopniu, przyczyniały się złe obyczaje obywateli.**

Na zakończenie przytoczyć jeszcze można słowa, wypowiedziane w parę wieków po Skardze, a zbliżone treścią do jego zasadniczej myśli politycznej, stwierdzające, że **siłą twórczą dla państwa jest moralność obywateli.** Słowa te wypowiedział reformator społeczny, wódz „młodej" Eurowy" Mazzini: „Ludzie dobrzy, cnotliwi, mogą doskonałym uczynić nawet zły ustrój państwowy; przeciwnie źli (niemoralni) zdolni są najlepszy ustrój świata uczynić okropnym".

*

Czasy się zmieniają, ale istota historji się powtarza; dlatego-też nie jest rzeczą zbyteczną zastanawiać się: nad panowaniem złych obyczajów (chamstwa) i potrzebą naprawy (umoralnienia) obyczajów politycznych i społecznych, nad znaczeniem w życiu państwa indywidualnej moralności obywateli — jednem słowem nad przyszłością Polski.

Odwrót niemiecki na całej linji

Dziwne machinacje nacjonalistycznych agencyj niemieckich.— A może chodzi o próbę załuszowania sprawy? — Ani Hindenburg ani Braun nie poruszali tematów politycznych...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 1. Sensacyjną wiadomość o oświadczeniach Hugenberga i Brauna w związku z przyjęciem **delegatów wschodnio-niemieckich w Berlinie** podał pierwszy „Dziennik Bydgoski" z wszystkich pism polskich. Wiadomość tą, którą otrzymał „Dziennik Bydgoski" od swojego berlińskiego korespondenta o godz. 8-ej rano, została podana przez niemieckich korespondentów względnie polskie agencje telegraficzne w Berlinie dopiero pod wieczór.

W związku z wiadomością biura telegraficznego Wolffa, na ktorej oparł się „Dziennik Bydgoski", usiłowało biuro to **zdementować swoją własną depeszę.** Półurzędowa agencja ta oświadczyła mianowicie, że **nie ona wydała depeszę,** ale jedna z drobnych korespondencyj wydawanych przez Continental Telegraphen Companie. Tymzczasem jest C. T. C. firmą handlową biura Wolffa i okazuje się, że oprócz centrali działają w biurze Wolffa **osoby reakcyjno-nacjonalistyczne,** co jest tem ważniejsze, że korespondencja owa przeznaczona jest dla gazet prowincjonalnych, gdzie napewno żadne dementi się nie ukaże. Nie mamy zresztą powodu podawać w wątpliwość pochodzenia depeszy z W. T. B., jeżeli sama prasa **niemiecka nie wierzy biuru Wolffa.** Np. „Deutsche Allgemeine Zeitung" podaje wczorajszą wiadomość pt.: W. T. B. dementuje W. T. B., a hugenbergowski „Der Tag" który najobszerniej zamieścił depeszę, również zaznacza, że wiadomość pochodzi od biura Wolffa. W sprostowaniu, na którem musimy się oprzeć ze względu na umowę wzajemną Polskiej Agencji Telegraficznej, zaznacza Biuro Wolffa, że **ani prezydent Hindenburg, ani premjer Braun nie poruszali nic politycznego, coby mogło spowodować w rezultacie zawikłania zewnętrzno-polityczne,** ale ograniczyli się do omawiania **spraw gospodarczych,** związanych z memorjałem niemieckich prowincyj wschodnich, przedłożonym Hindenburgowi i ministrom Rzeszy, oraz Prus. Podobne oświadczenie wystosował jeden z trzech delegatów obecnych u Hindenburga von Winterfeld. Tymczasem **nie wierzy dzisiejszy „Der Tag" sprostowaniu,** gdyż podaje, że chodzi tu albo **o bardzo dziwne metody służby prasowej biura Wolffa, albo też o próbę tuszowania rzeczy nieprzyjemnych.**

Dzisiejsza wiadomość biura Wolffa oraz wieczorne i dzisiejsze próby **wykręcania się od odpowiedzialności** ze strony nacjonalistów niemieckich, oświetlają charakterystycznie **największą sensację prasową Niemiec z lat ostatnich,** ponieważ nigdy dotychczas nie „nadużyto" znaku biura telegraficznego Wolffa.

Stwierdzamy z wielkiem zadowoleniem **odwrót niemiecki w sprawie rzekomych oświadczeń ministrów i to odwrót na całej linji.** Jednocześnie musimy wyrazić wątpliwość, czy propaganda antypolska, która w formie owej wiadomości przedostała się do setek gazet niemieckich na prowincji, zostanie osłabiona przez podobne dementi, jakie opublikowano w Berlinie.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Propaganda przeciwpolska w dalszym ciągu.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Berlin, 25. 1. Dzisiejsza „Deutsche Allgemeine Ztg.", organ niemieckiej partji ludowej, poświęca artykuł wstępny rozważaniu składu narodowościowego na Pomorzu, przyczem tytuł artykułu brzmi: **Otwarta rana na Wschodzie.** „Deutsche Allgemeine Zeitung" usiłuje wykazać większość niemiecką na Pomorzu, w chwili przejęcia tej ziemi przez Polskę w roku 1920. Po tych dziwnych usiłowaniach zaznacza „Deutsche Allgemeine Zeitung", że sprawa t. zw. korytarza polskiego jest sama przez się aktualna, niezależnie od niemieckiej propagandy. **Aktualna jest dlatego, ponieważ Polsce ziemia ta się nie należy.**

Jednocześnie publikuje prasa berlińska oświadczenie **pruskiego ministra handlu Schreibera,** który podkreślił **niebezpieczeństwo wynikające z możliwości przywozu węgla polskiego do Niemiec,** co odbije się ujemnie na Śląsku niemieckim. Wobec tego minister Schreiber wypowiedział się sceptycznie o przyszłym traktacie handlowym z Polską.

B.

Prezes Rady Ligi Narodów — Zaleski do Boliwji i Paragwaju.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Z polecenia p. ministra Zaleskiego jako przewodniczącego Rady Ligi Narodów sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond wysłał dnia 23 bm. następującą depeszę do Boliwji i Paragwaju;

Poruszony nowinami, dotyczącemi Chaco i Boreal, jako prezes Rady Ligi Narodów proszę o przypomnienie rządom Boliwji i Paragwaju, że po grudniowej sesji Rady z r. 1928 ówczesny prezes Rady Briand oraz wrześniowe zgromadzenie Ligi składali powinszowania obu szlachetnym narodom z racji przyjęcia procedury projektu załatwienia ich sporów zgodnie z zobowiązaniami paktu. Sądzę, że wypowiadam dziś przekonanie Rady i całej Ligi Narodów, prosząc o wyrażenie obu rządom naszego zaufania, iż żaden poważniejszy incydent nie narazi na szwank osiągniętego powodzenia rozpoczętej pokojowej procedury.

Na wybrzeżu amerykańskiem utonął olbrzymi okręt.

Pasażerów uratowano, utonął tylko kapitan.

Londyn, 25. 1. Okręt komunikacyjny Hamburg—Südamerika—Linie „Monte Cervantes", który uległ ostatnio katastrofie **koło wybrzeża Ziemi Ognistej** (Patagonji) na skrajnym cyplu południowej Ameryki przez najechanie na **podwodne rafy**, nagle zatonął, mimo dłuższych prób ratowania **14 tys. tonowego okrętu.** Wszyscy **pasażerowie w ilości 1120 i 300 ludzi załogi** mogli już wcześniej dojechać na łodziach ratunkowych do brzegu.

Jedną ofiarą nagłego zatonięcia okrętu był **kapitan Dreyer,** który do ostatniej chwili stał na pomoście komendanta i razem z okrętem zniknął we wzburzonych falach. Kapitan Dreyger liczył lat 56 i był kapitanem od roku 1910 a komendantem „Monte Cervantesa" od roku 1927. W owym roku przytrafiła się okrętowi podobna katastrofa w północnej Skandynawji, dokąd udał się z wycieczką z Hamburga. Wówczas wyratował go z opresji sowiecki łamacz lodów „Krassin", który znajdował się w pobliżu w związku z pomocą niesioną ekspedycji gen. Nobile. **Tl.**

Budżet wojskowy obcięto o kilkanaście miljonów.

Warszawa, 25. 1. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do głosowania nad preliminarzem Ministerstwa Spraw Wojsk. Poseł Pająk (PPS.),który w imieniu centrum i lewicy oświadczył, iż stronnictwa te głosować będą przeciw poprawkom referenta, lecz do trzeciego czytania przedstawią własne propozycje. Po krótkiem oświadczeniu pułk. Petrażyckiego i referenta Czetwertyńskiego, którzy wypowiedzieli się o poprawkach, przystąpiono do głosowania. Przyjęto wniosek referenta o zmniejszenie w zarządzie centralnym pozycji nowe wydatki o 70.000 zł, inne wydatki o 60.000 zł, biurowe o 398.721 zł, w dziale utrzymania wojska zmniejszono o 34.000, pozycję wydawnictwa urzędowe w tym samym dziale inne wydatki zmniejszono o pół miljona. **Pozycję na wyżywienie ludzi zmniejszono na wniosek** referenta **o 3.824.121 zł a na wyżywienię zwierząt o 3.233.270. Fundusz dyspozycyjny zmniejszono o 2 miljony.**

Inne wnioski, wśród nich i posła Pająka o zmniejszenie liczby szeregowych niezawodowych o 60.000 odrzucono.

Sejmowa komisja budżetowa

domaga się polepszenia bytu pracowników poczt i telegr.

(PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do głosowania nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych. W dziale robót publicznych przyjęto wniosek referenta o skreślenie z uposażeń 14.350, a z różnych wydatków osobowych 30.000 zł, ze środków lokomocji 5.000 i innych wydatków 9.770. **Fundusz meljoracyjny podniesiono o 428.074,** zapomogi na budowę i przebudowę mostów na drogach samorządowych podniesiono o 433.340.

Komisja wybrała specjalną podkomisję, złożoną z 5 członków dla **zbadania poczynań rządu w kasach chorych.**

Zkolei przystąpiła do budżetu **Ministerstwa Poczt i Telegr.**

Referent poseł Reger (PPS.) stwierdził, że poczta, telegraf, telefon i radjo są nie tylko zdobyczą cyliwizacji, lecz także miernikiem rozwoju gospodarczego dla państwa. Naogół widać u nas postęp. Odnośne cyfry statystyczne zwiększają się, ale inaczej to wygląda, gdy porównamy z krajami szczęśliwszymi.

Referent omówił następnie **budowę gmachu poczty w Gdyni,** którą prowadzili Ruszczewski i Frąckowski i stwierdza, że ta sprawa jeszcze za czasów ministra Miedzińskiego **oddana została w ręce sędziego śledczego** i potrzeba czekać na wyrok sądu. Dalej referent porusza sprawę **budowy gmachu centrali telefonicznej i telegraficznej** międzymiastowej **w Warszawie,** wskazując, iż **budowę prowadzi spółka, która nie miała pieniędzy,** natomiast pobrała zaliczkę na sumę 1.600.000 zł. Teraz p. minister Boerner wszystko skontrolował i przeliczył i to, co było dotychczas, oddał w ręce prokuratury. Aby jednak państwo nie straciło po usunięciu Ruszczewskiego i Frączkowskiego nie zerwał stosunku z tą spółką. **Skarb państwa prawdopodobnie żadnych strat nie poniesie.**

Wkońcu referent uskarża się na przeciążenie personelu pocztowego pracą i domaga się zwiększenia etatów i **polepszenia bytu pracowników.**

Posłowie uwzięli się na fundusze dyspozycyjne ministrów.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Warszawa, 25. 1. Po trzech tygodniach niezmiernie wytężonej pracy komisji budżetowej zakończono wczoraj **rozpatrywanie poszczególnych działów preliminarza budżetowego na rok następny.** Wynik tegorocznych obrad nad budżetem nazwać można dodatnim. Przedewszystkiem obeszło się bez uchwalenia demagogicznych poprawek, po większających nadmiernie budżet, nierealnych, bo nieposiadających pokrycia a obliczonych jedynie na wyborców. W tym roku tego nie było, przeciwnie, **uchwalono bardzo wiele wniosków oszczędnościowych może nawet za wiele,** tak, że niektóre z nich będą musiały ulec zmianie przy trzeciem czytaniu.

Komisja specjalnie uwzięła się na **fundusze dyspozycyjne. Żaden z funduszy dyspozycyjnych nie został uchwalony w wysokości proponowanej przez rząd,** a fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych został **skreślony zupełnie,** i niewątpliwie w trzeciem czytaniu zostanie częściowo przywrócony.

Wczoraj omawiano także sprawę **funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw wojskowych,** który został **zmniejszony o dwa miljony złotych.**

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych fundusz dyspozycyjny i propagandowy zaatakowano tak mocno, że **minister Zaleski był zmuszonym postawić kwestję zaufania.** Przy funduszu dyspozycyjnym zarzucano, że idą jego zasiłki **na subwencje pism partyjnych,** zaś przy propagandzie uwzględnia się **faworytów, jak np. Kadena-Bandrowskiego,** który w tegorocznem sprawozdaniu figuruje w 6 pozycjach. I tak: przekład „Generała Barcza" na język niemiecki, artykuły o Kadenie Bandrowskim w piśmie, wychodzącem w Egipcie p. t. „Pochodnia Egiptu", podróż jego po Francji z odczytami, wywiad w Brukseli, itd. Chodziło także o to, aby propaganda dotyczyła raczej całego kraju, a nie pewnej osoby.

Drugą sprawą, która wywołała wielkie podniecenie na komisji budżetowej było zagadnienie **podsłuchu telefonicznego.** Minister Boerner zapowiedział, że omówi ją szerzej na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przy wniosku PPS, ale już stwierdza oficjalnie, że **od roku 1927 podsłuch telefoniczny nie istnieje i jest technicznie niemożliwy.** Istnieje natomiast przypuszczenie, stworzenia przypadkowego podsłuchu telefonicznego przez spięcie drutów.

Fatalna gospodarka m. Chicago.

Szkoły świętują z powodu braku węgla. — 3-miljonowe miasto bez kredytu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 25. 1. Z Chicago donoszą, że miasto to, drugie co do wielkości i bogactwa w Ameryce, znajduje się w fatalnem położeniu finansowem. W piątek nie było miasto Chicago w stanie **wypłacić pensji swoim urzędnikom.** Między innemi pozostało bez pieniędzy **13 tys. nauczycieli miejskich.**

Ponieważ właściciele składów węgla, którym miasto jest winne duże sumy, za dostarczony opał od szeregu miesięcy, **przestali posyłać węgiel na opalanie szkół. I tak nie odbywa się już od szeregu dni z powodu zimna nauka w szkołach.** Brak węgla daje się odczuwać nawet w szpitalach miejskich.

Fatalna sytuacja finansowa 3-miljonowego Chicaga, jest skutkiem **wieloletnich kłótni** pomiędzy majorem (prezydentem) miasta oraz radą miejską, przyczem korupcja i cała fatalna gospodarka miejska osiągnęła obecnie swój szczyt. Bogaci obywatele miasta Chicaga próbują na własną rękę pożyczyć 50 miljonów dolarów na najpilniejsze potrzeby miasta. Te dobre zamiary miljarderów spełzły jednak chwilowo na niczem. **Tl.**

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 1. (PAT) P. Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj o godz. 14,30 do Spały.

Warszawa, 25. 1. (PAT) Posiedzenie komisji spraw zagran. Sejmu odbędzie się w piątek dn. 31 bm., na którem **p. minister Zaleski wygłosi mowę o polskiej polityce zagranicznej.**

Warszawa, 24. 1. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu nadzwyczajnej komisji Sejmu **do zbadania zajść w d. 31 października ub. r.** uchwalono przesłuchać w charakterze świadków posła Stefana Dąbrowskiego (Kl. Nar.), pełniącego obowiązki dyrektora biura Sejmu p. Pomorskiego oraz sekretarza osobistego marszałka Sejmu Dwernickiego. Następnie postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wojsk. o udzielenie aktów dochodzeń, prowadzonych bezpośrednio po zajściach przez komendę miasta Warszawy.

Umowa wyrównawcza polsko-niemiecka ma być ratyfikowana przez Reichstag w lutym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 1. Jak się dowiaduje Wasz korespondent z dobrze poinformowanego źródła ma zostać ratyfikowana umowa wyrównawcza polsko-niemiecka jednocześnie z planem Younga, a to **w przeciągu trzech, najdalej zaś czterech tygodni** od chwili obecnej. Rząd niemiecki ma nadzieję, że mimo silnej opozycji w parlamencie przeprowadzi ratyfikację ustawy. **B.**

Drugie zwycięstwo hokeistów polskich w Szwajcarji.

Gstaad, 24, 1. (PAT). W piątek odbył się w Gstaad mecz rewanżowy drużyny warszawskiej z najsilniejszym klubem miejscowym Rosey, zakończony ponownie zwycięstwem zespołu polskiego 5:1 (2:0, 2:0, 1:1). Drużyna polska wykazała dalszą poprawę formy. Dwie bramki zdobył z przebojów Tupalski, po jednym punkcie uzyskali Adamski, Kowalski i Krygier. Z Gstaad udaje się w sobotę reprezentacja polska do Chamoix, aby wziąć udział w hokeju o mistrzostwo świata, rozpoczynającym się w poniedziałek, dnia 27. bm.

Amerykanie należycie oceniają rolę prasy.

Europa będzie musiała iść za ich przykładem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 25. 1. Jako protest przeciwko tajności obrad na międzynarodowej konferencji morskiej w Londynie, dopuścili w dniu wczorajszym Amerykanie trzech dziennikarzy swego kraju do obrad, a to w ten sposób, że dali im **miejsca przeznaczone dla rzeczoznawców.** W ten sposób samowalnie wprowadzili Amerykanie przedstawicieli prasy na plenarne posiedzenie konferencji. Wobec tego prawdopodobnie i **pozostałe mocarstwa pójdą za przykładem Ameryki,** przyczem nie zostaną jednak dopuszczeni dziennikarze z państw nie biorących udziału w konferencji. **Tl.**

Londyn, 24. 1. (PAT) Dziś rano delegacja brytyjska i francuska odbywały posiedzenie, na którem kontynuowano dyskusję na podstawie memorjału francuskiego z dn. 20 grudnia i odpowiedzi angielskiej.

Walka policji z zbrodniarzami.

(Tel. wł.) Z **Lublina** donszą, że wydarzyły się tam krwawe zajścia przy aresztowaniu przez policję bandy złodziei. Za aresztowanemi ujęło się kilkunastu kolegów po fachu, osaczyło policjantów, którzy znaleźli się w bardzo ciężkiej sytuacji. W ostatniej chwili przeprowadzona **szarża policji konnej** uwolniła policję pieszą. Kilkunastu osób zostało rannych, przyczem **jeden ze złodziei został zastrzelony.**

(Tel. wł.) W areszcie **w Tomaszowie Mazowieckim** wybuchł bunt więźniów. Podczas przechadzki na podwórzu jeden z aresztantów rzucił się na urzędnika i chciał go zabić. Więźniowie wtargnęli do biura i zdemolowali znajdujące się w nim sprzęty. Późnym wieczorem odwieziono kilkuset aresztantów do więzienia w Piotrkowie.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Nowy plan Younga przyjęty. — Konferencja morska w Londynie. — Dwa nacjonalizmy — polski i niemiecki.

W ubiegły poniedziałek formalnie zakończona została **II konferencja reparacyjna haska** przez podpisanie nowego planu Younga.

We wtorek rozpoczęła się **konferencja morska** w Londynie, z udziałem 5 mocarstw, przy demonstracji ze strony sowietów, które nakazały wpłynąć pancernikowi **Paryżskaja Komuna** o wyporności 23.000 ton na Czarne Morze bez pytania Międzynarodowej Komisji Cieśnin. Chodziło o zwrócenie uwagi mocarstw, że Rosja nie znikła z mórz. Ale póty Stany Zjednoczone nie mają stosunków dyplomatycznych z obecnymi władcami Rosji i póty Ameryka będzie decydującą odgrywała rolę na morzu, sowiety będą demonstrowały bez skutku. Odtąd 2 do 4 miesięcy czytelnicy będą odbierali komunikaty telegraficzne o konferencji londyńskiej.

W Niemczech nacjonaliści rozpoczęli wściekły atak na Polskę, przyczem przoduje „Germania“. Już z kół Niemców Katolików zwrócono uwagę na fakt, że **Rzym potępił nacjonalizm francuski** z „Action Française“ na czele, aczkolwiek pismo to miało zasługi około akcji katolickiej, podczas gdy nacjonalizm niemiecki, krzewiony przez centrową prasę kolońską i berlińską szerzy się bezkarnie. Dowodzi to, **jak wielkie wpływy Niemcy mają w Watykanie,** — (głosiciele ludożerczej etyki w polityce ks. Ulitzka i ks. Kaas otrzymali nawet godności szambelańskie) — podczas gdy ze strony Polski nie wyczerpujemy widocznie wszystkich środków w Watykanie, aby mocą swej powagi sprowadził niemiecką prasę katolicką na drogę upamiętania. Toć nawet Liga Narodów, nie rozporządzająca tym autorytetem moralnym co Kościół katolicki, robiła starania około złagodzenia stosunków niemiecko-polskich. Wiemy o tem, że Prymas Ks. Kardynał Hlond bezpośrednio z pacyfistycznemi organizacjami katolików niemieckich i niektórymi biskupami niemieckimi zabiegał i zabiega o uspokojenie umysłów. Ale to nie wpływa na zmianę tonu w „Germanji“, która w stosunku do Polski kłamstwem i oszczerstwem nie ustępuje organom hakatystycznym i antychrześcijańskim. Propaganda zbrodniczej polityki przez „Germanję“ niewątpliwie musi zatruwać duszę katolickiego odłamu Niemców. Na to chrześcijańska opinja w Polsce nie może patrzeć obojętnie i musi prosić o pomoc Ojca wszystkich chrześcijan-katolików w Rzymie.

Ze swej strony **nie przesadzamy niebezpieczeństwa niemieckiego dla Polski.**

Berlin żyje złudzeniem, że może z łatwością ponowić rozbiór Polski. W takim razie trzeba przypomnieć, że w czasie 30-letniej wojny wszystkie narody europejskie okupowały niejako kraje niemieckie, w następstwie czego Niemcy przez 200 lat żyły w skrajnej nędzy i poniżeniu.

Do wojny w 1914 r. porwały się Niemcy na skutek złego obliczenia sił przeciwników, czego przykładem jest książka gen. von Bernhardi z 1911 r.: Deutschland und der zukünftige Krieg. Przegrana w 1918 r. niczego ich nie nauczyła i być może, że rozpoczną nową wojnę. My się nie potrzebujemy obawiać najazdu, o ile będziemy przygotowani. Strona wojskowa nie budzi obaw żadnych, natomiast **obawę budzi strona moralna.** Prasa poznańsko-pomorska przeważnie jest redagowana przez osoby niedawno przybyłe z innych dzielnic a ponadto **związane ze stronnictwem anarchji narodowej. Ludność Pomorza i Poznańskiego w ciągu niewoli nabyła poczucia karności i ofiarności dla państwa. Te świetne cechy Pomorzan i Poznańczyków przyszli eksploatować dla partji** tacy redaktorzy jak Sacha, Petrycki, Fiedler, Matłosz, a nawet Kozicki. Niech nikt nie tłumaczy, że dobry Polak nie da się sprowadzić z drogi państwowej. Ludność poznańska jest przywiązana do Kościoła i hierarchji, a jednak raz poraz gdzieś jakiejś **dewotce uda się zamącić parafję** i wystąpić z żądaniami nieuzasadnionemi wobec biskupa, że tego a nie innego wikarego chcą mieć proboszczem.

Na **podobieństwo owych dewotek** pp. Sacha, Petrycki, Matłosz i towarzysze **mącą opinję i osłabiają ducha państwowego.**

Oto teraz stale piszą, że rząd nie dość broni ziem zachodnich przed Niemcami, a przecież żaden z tych panów ponoć granic państwa nie bronił ani przed Grencszucem, ani przed bolszewikiem i zapewne pierwsi poprosiliby o asystę wojskową, gdyby im niebezpieczeństwo groziło.

Chcąc rzeczywiście lepiej bronić spraw Pomorza i Poznańskiego, musimy zabiegać o to, aby większy procent młodzieży tutejszej szedł do **szkół kadeckich** w Chełmnie i Rawiczu, na kursy dziennikarskie i dyplomatyczne, tak aby nareszcie **prasa poznańsko-pomorska** miała swoich korespondentów Poznańczyków, Pomorzan z dziada pradziada w Londynie, Rzymie, Waszyngtonie, Genewie i gdziekolwiek sięga propaganda antypolska Berlina. To jest program na długie lata. Na razie o Pomorzu i Poznańskiem w prasie regjonalnej piszą ludzie, którzy w słowie są patrjotami dzielnicowymi, a czynami jedynie szkodę przynoszą, ściągając na nas hańbiące miano separatystów. Z tem trzeba porządek zrobić.

A. P. B.

Minister Kühn się żalił, że kolej nie daje dochodu.



Niech pan Kühn usunie tego polipa a sytuacja zaraz się zmieni!

Prezydent Doumergue odwiedzi Maroko.

Prezydent republiki francuskiej Doumergue zamierza jeszcze w roku bieżącym odwiedzić Marokko. Wyjazd nastąpi w październiku br. Doumergue uda się do Casablanca na pokładzie statku wojennego z portu francuskiego Brest.

Sintair i Steeman. 56

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

— Gdyby pani wiedziała, jaki mąż pani był dla mnie dobry, ile trudu zadawał sobie, żeby oczyścić z oskarżenia Maksa!

— Wiem. Niema lepszego człowieka na świecie od mego męża.

— Niech mnie pani nazywa po imieniu. Gdy tylko tu weszłam, poczułam w pani bliską istotę. Kuzyn Eugenjusz — przepraszam p. Patere — okazał mi tyle przywiązania, że mam dla niego bezgraniczną wdzięczność.

— Dowiedziałem się zupełnie przypadkiem, że mój mąż zajmował się tą sprawą. Nie mówił mi nigdy, jaki był jego prawdziwy zawód. Wiedziałam, że różne interesy zmuszały go do częstych wyjazdów na prowincję i zagranicę. Z początku nic nie podejrzewałam. — Potem jednak zwróciłam uwagę na to, że jego wyjazdy zbiegały się zazwyczaj z dziwnemi przestępstwami, popełnionemi w Brukselli i gdzie indziej. Powoli dowiedziałam się całej prawdy. Byłam bardzo niezadowoloną, ale wytłumaczyłam sobie, że jeżeli ukrył przedemną swój zawód, to dlatego, żeby zaoszczędzić mi niepokoju, a nie przez brak zaufania. Tym razem sprawa była wyjątkowej wagi. Chciałam mu pomóc i czuwać nad jego bezpieczeństwem. Niestety...

— Co się stało?!

Ewelina nie zdążyła odpowiedzieć. W tej chwili odsunęła się kotara, odsłaniając okienko w murze.

— Kuzyn Eugenjusz! — zawołała Elza Meriadec, poznając przez szybę twarz tego, którego dalej będziemy nazywali p. Crochet, aby nie komplikować opowiadania.

Crochet był bardzo blady. Spojrzał serdecznie na żonę i panią Meriadec. Naraz szyba, która ich dzieliła osunęła się i znikła w ścianie.

— Narcyzie!

— Ewelino! Wytłumacz mi! Niech mi pani wytłumaczy! — zawołał kuzyn Eugenjusz, zwracając się jednocześnie do obu.

Jedna i druga opowiedziały mu swoje przygody.

— Wiecie, co mi zaproponowano? — spytał Crochet. — Wasze życie za zdradzenie kryjówki pewnego brylantu. Mam siedem dni do namysłu, siedem dni w ciągu których Bruno de Casterive nie da mi jeść ani pić. Aby uratować was i siebie mam oskarżyć Landry'ego... Biedny Maks!

— Wolę śmierć niż zdradę- — zawołała Ewelina. — Maks Landry jest niewinny. Musimy ogłosić to całemu światu.

Szyba znów się podniosła.

— Wcale mi się nie podoba, moje panie, że prowadzicie taką rozmowę z więźniem — rzekł chłodno Bruno de Casterive, który wszedł do pokoju. — Słyszałem całą rozmowę i....

— Oczekiwał pan czegoś innego, prawda? — zawołała Ewelina. — Wyobrażał pan sobie pewnie, że jesteśmy do pana podobni. Myśli pan, że cenimy bardziej życie niż sumienie. Myli się pan. Potrafimy umrzeć, jeśli będzie trzeba.

— Jak państwo wolicie — rzekł Bruno de Casterive i wyszedł. Klucz w zamku zgrzytnął.

Ewelina nie mogła już dłużej nad sobą panować. Czuła, że straci ukochanego człowieka. Wybuchnęła spazmatycznym płaczem.

— — — — — — — — —

— Daję panu siedem dni do namysłu — rzekł Crochet'owi baron de Casterive.

Kuzyn Eugenjusz jeszcze nigdy nie był tak przygnębiony. Nie widział żadnego wyjścia z tej sytuacji. Za wszelkę cenę trzeba się wydostać z tego więzienia. Ale jak? Po raz setny Crochet obszedł dokoła pokój. Oczy jego zatrzymały się na tysiącu drogich kamieni, które oślepiały go chwilami do tego stopnia, że mózg mu odmawiał posłuszeństwa. Przypomniał sobie ostatnie słowa barona: „Od tej chwili nie dostaniesz pan ani kawałka chleba, ani kropli wody dopóki mnie pan nie zawoła; ten rubin, który pan tu widzi to guzik od dzwonka. Wystarczy go przycisnąć. Będę wiedział, co to znaczy. Do prędkiego zobaczenia, panie Crochet.

Płynęły nieskończone długie godziny. Aby się trochę rozerwać kuzyn Eugenjusz zaczął liczyć kamienie. Chciał ocenić ich wartość. W rezultacie nabawił się bólu głowy, który spowodowany był też brakiem pożywienia i oślepiającym blaskiem klejnotów. Położył się na łóżku i starał się zasnąć, ale bezskutecznie.

Wyjął zegarek, który zapomniał nakręcić poprzedniego wieczoru. Na szczęście nie stanął: była godzina 2-ga.

— Żołądek coraz energiczniej domagał się swych praw. Od wczoraj w południe Crochet nie miał nic w ustach. Złapały go silne kurcze, które ustąpiły trochę pod wieczór, co pozwoliło mu zasnąć na kilka godzin.

Obudziło go nazajutrz rano o 6ej, dotkliwe pragnienie. Renard u jego stóp skowyczał cicho.

— I ty piesku, jesteś głodny i spragniony.

— O godzinie 11-ej głód i pragnienie stały się nieznośne. Crochet przeszedł się po pokoju, ale osłabiony do niemożliwości położył się znowu. Zdawało mu się, że łatwiej znieść głód, natomiast pragnienie było straszną torturą.

O godz. 5-ej otworzyło się okienko. Crochet zamknął oczy i nie ruszał się.

— Jeszcze sześć dni, panie Crochet-Patere, sześć dni. Jeśli za sześć dni pan nie ustąpi, pańska żona i pani Meriadec będą zasztyletowane. A wie pan, że dotrzymuję obietnicy.

Crochet nie odpowiedział.

— Niech tylko tu wejdzie — pomyślał. — Dam sobie z nim radę.

Ale Bruno de Casterive nie miał wcale zamiaru wpaść w szpony swego wroga.

Crochet spędził straszną noc. Gorączka i dręczące sny nie dawały mu spokoju.

Nazajutrz rano nie miał odwagi wstać. Tysiące szpilek kłuły go w skronie. Nie miał już sił myśleć o Ewelinie, Elzie i o jakimkolwiek sposobie ucieczki.

W południe okienko znów się otworzyło. Ktoś wołał:

— Panie Crochet, czy pan śpi?

Kuzyn Eugenjusz nie odpowiedział. Przypuszczał, że tamten otworzy drzwi i wejdzie. A wtedy zobaczymy. Ale drzwi były wciąż zamknięte.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzień Morza Polskiego

urządza Akademickie koło Pomorzan w Warszawie.

Komitet obchodu dziesięciolecia odzyskania Pomorza, przy Sz. Akad. Kole Pomorzan w Warszawie, nadesłał nam poniższy artykuł:

Dziesięć lat ubiegło od chwili wielkiej dla naszego życia narodowego, chwili, od której zaczęliśmy żyć jako wolny naród, jako państwo niezawisłe z dostępem do morza. Trudy i walki orężne, poświęcenia i ofiary, złożone na ołtarzu Ojczyzny przez naszych przodków, nie poszły na marne. Uratowaliśmy cenną spuściznę, choć nie w całości, lecz i to, co posiadamy, to niewielkie okienko na świat, ten mały skrawek morza, jest nam niezbędny, by istnieć jako państwo w pełnem pojęciu tego słowa.

Rok 1930 jest rocznicą dziesięciolecia symbolicznych zaślubin Polski z morzem przez wrzucenie pierścienia w głębię szarych wód Bałtyku.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie posiadania swego morza, my, dzieci wybrzeży piasczystych i błękitnych jezior, my, których krzyk mew do snu kołysał, a wiatr morski hartował do bojów życia, młode społeczeństwo pomorskie, zrzeszone w sercu Polski w Akademickie Kolo Pomorzan, dla zaznaczenia tej doniosłej rocznicy, organizujemy wielki propagandowy dzień Morza Polskiego. Za naszą inicjatywą wszystkie stowarzyszenia akademickie wezmą udział w tej doniosłej uroczystości, która ma w świecie całym rozbrzmiewać potężnem echem o naszej wielkiej miłości do morza.

Uroczysta akademja zorganizowana pod wysokim protektoratem Ich Magnificencyj PP. Rektorów Wyższych Uczelni Warszawskich i pochód przez miasto utwierdzą społeczeństwo w wierze, że młodzież akademicka umie w sposób godny i zaszczytny upamiętnić te chwile tak ważne dla naszego rozwoju państwowego. Nam, Pomorzanom, w roku tym, przypadła zaszczytna misja! Wiedzeni miłością do tych odwiecznie polskich wód Bałtyku — my, Kaszubi, stając, w tej chwili pamiętnej u boku swych współziomków, zaśpiewamy wszystkim potężny hymn Bałtyku, którego fale zawsze rozbijać się tylko będą o polskie wybrzeża.

I tą drogą czujemy się w obowiązku dać wieść o tem starszemu społeczeństwu pomorskiemu, by ono choć duchowy udział wziąć mogło w naszej akcji. Celem, który nam będzie przyświecać w tej pracy zbożnej, jest pragnienie rozbudzenia w sercach ogółu społeczeństwa umiłowania, które tkwi przecież w nas, choć częstokroć podświadomie, oraz zainteresowania tak ważnemi i aktualnemi obecnie zagadnieniami, jak budowa portu w Gdyni oraz innemi sprawami, związanemi z morzem, a mającemi na celu podniesienie znaczenia naszego Państwa przez rozwój floty handlowej i wojennej. Pierwsza zapewni nam dobrobyt i niezależność gospodarczą, druga, stanie się podstawą naszego bezpieczeństwa i całości naszych granic oraz pozwoli nam się stać naprawdę wielkiem i wolnem państwem.

To są myśli przewodnie podjętej przez nas pracy — troska o dobro, całość i potęgę kraju.

Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie.

Socjalistyczna gospodarka w Kasach Chorych.

Odpowiedź min. Prystora na zarzuty posła Żuławskiego (PPS)

(PAT). Poseł Żuławski powoływał się na słowa ministra, bezpośrednio po objęciu przez niego urzędu, że **zamierza rządzić w Kasach Chorych przez komisarzy.** Był to więc — zdaniem posła Żuławskiego — zamiar powzięty z góry. Poseł Żuławski występując ostro przeciwko działalności poszczególnych komisarzy Kas Chorych, zaznaczył, że na stanowiska te powołano w pewnych miastach ludzi, **oskarżonych nawet o przestępstwa.** Pozatem jest szereg komisarzy ludzi uczciwych, ale są to **emeryci**, usunięto zaś ludzi, którzy żadnego utrzymania nie mają. Mówiąc o reorganizacji lecznictwa, poseł zarzuca, że stanowiska lekarzy obsadza się ludźmi nieodpowiednimi. Podobnie ma się rzecz z urzędnikami. Powołując się na przykłady, poseł dowodzi, że **usunięto starych „zasłużonych" działaczy**, a na ich miejsce przyjęto **osoby nieodpowiednie.** Rezultatem tego wszystkiego jest — jego zdaniem — spadek świadczeń i zamykanie zakładów.

Mówca kończy oświadczeniem, że **albo minister sam sobie powie, że obrał złą drogę i wejdzie na inną drogę pracy, albo wyciągnie konsekwencje i stanowisko opuści (!).**

Minister Prystor wyjaśnił, że podstawą do rozwiązywania samorządów kas były **przekroczenia i nadużycia.** Wyjaśnienie odnośnego artykułu ustawy daje trybunał administracyjny w wyroku z 19 listopada 1929 r., gdzie mówi, że ustawa nie określa bliżej pojęcia i rodzaju nadużycia, uprawniającego urząd nadzorczy do zawieszenia władz kasowych w czynnościach. Wyraz „nadużycia" należy rozumieć **w znaczeniu potocznem.** Ocena rozmiarów nadużyć pozostawiona jest uznaniu władz nadzorczych. Rozwiązanie władz kas niekoniecznie musi pociągać za sobą wytaczanie procesów karnych, gdyż przyczyną mogły być okoliczności natury nieprzestępczej a mimo to szkodliwej, jak: **nieudolność, niedbalstwo, lekceważenie przepisów i praw ubezpieczonych, mała troska o nich, prywata i t. d.**

O stanie finansowym Kas, w których dokonano rozwiązania, świadczą choćby sumy stwierdzonych niedoborów i stosunek tych sum do wkładek. Wielka też była **lekkomyślność**, z jaką pewne Kasy podejmowały **budowy gmachów lub inne przedsiębiorstwa.** We Lwowie przystąpiono do budowy sanatorjum i skutek był taki, że jedno łóżko kosztować będzie 45.000, gdy tymczasem wojsko buduje szpital, gdzie jedno łóżko kosztować będzie do 12.000. W Buczaczu koszta własnego gmachu, preliminowane na 60.000, wzrosły niespodzianie o 400.000, wskutek wadliwie zawartej umowy. W Krakowie rozpoczęto, bez zgody władzy nadzorczej, budowę szpitala w miejscu nieodpowiedniem, bo tuż koło ogrzewalni kolejowej, i dziś trzeba będzie budynek ten odsprzedać. W Łodzi koszty budowy szpitala przekroczono o 2 miljony.

Zdarzało się też często, że **władze zarządzające korzystały ze swego stanowiska dla osobistej wygody.** W Łodzi członkowie zarządu odbywali na koszt Kasy kosztowne **wycieczki zagranicę do miejscowości klimatycznych.** Przewodniczący otrzymywali wynagrodzenie za nie wyzyskiwane urlopy, członkowie zarządu wysyłali swoje dzieci do kolonij leczniczych. Zresztą powszechna ujemna opinja o Kasach świadczyła sama przez się, że muszą tam być jakieś **poważne braki.**

Główną przyczyną tych niedomagań jest za niski u nas poziom uspołecznienia. **Ludzie nie umieją oddzielić interesu społecznego od politycznego, nie potrafią odgrodzić pracy społecznej od polityki i partji**, a ta ostatnia natarczywie stara się opanować placówki społeczne i zrobić z nich oparcie dla pracy społecznej a to stoi na przeszkodzie do należytego funkcjonowania całych instytucji. Dotyczy to tembardziej takich instytucyj, jak Kasy Chorych, których dochody są gwarantowane ustawowo i nie składają się z dobrowolnych ofiar. Budżet roczny Kas Chorych wynosi w sumie około 250 milj., są to sumy poważne, ściągane ze społeczeństwa, z życia gospodarczego. Do takiego grosza trzeba mieć należyty szacunek, **nie wolno go lekkomyślnie i niecelowo wydawać.** Administrować niemi powinni ludzie z wysoko rozwiniętem poczuciem odpowiedzialności społecznej. Niestety, tak nie jest!

Minister dla zobrazowania stosunków w Kasach Chorych przytacza kilka przykładów z lustracji i ze sprawozdań komisarzy. M. in. wspomniał, że **Kasy zatrudniały komunistów**; warszawska kasa powiatowa miała **na stanowisku dyrektora komunistę**, który na to stanowisko dostał się odrazu z celi więziennej...

W listopadzie 1929 **Kasom Chorych groziło bankructwo.** Obecnie po wprowadzeniu komisarzy stan jest zadawalający. Gdzie były niedobory, teraz **są nadwyżki**, chociaż w tej drugiej połowie 1929 liczba ubezpieczonych z natury rzeczy jest mniejsza.

Reorganizacja Kas Chorych zasadniczo, pod względem udziału lekarzy w zarządzie, dotychczas była spychana na ostatni plan. Naczelny lekarz był dotychczas referentem zarządu. Ja, w porozumieniu z wielu lekarzami i organizacjami lekarskiemi, przyszedłem do przekonania, że ten **czynnik lekarski należy wysunąć na wyższe stanowisko** i zrobić odpowiedzialnym za cały stan lecznictwa!

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu przyjęto bez większych zmian.

Warszawa, 23. 1. (PAT) Na posiedzeniu popołudniowem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła naprzód do głosowania nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W dziale dochodów zwykłych przyjęto wszystkie poprawki referenta przeważnie uzgodnione z rządem, m. in. o zwiększenie o 600 000 zł opłat od eksportu węgla, na popieranie żeglugi, w dziale „urzędu patentowego" pozycję „inne wydatki" o 105 000", patenty nowowynalezione" o 60 000 zł, „eksploatacja urządzeń portowych w Gdyni" o 150 000 zł.

W wydatkach zwyczajnych przyjęto wniosek o zmniejszenie wydatków osobowych o 39 000 zł i wydatków na lokomocję o 50 000 zł. Rubrykę „inne wydatki" zmniejszono o 10 000 zł i 12 000 na fundusz reprezentacyjny.

Na wniosek referenta przeznaczono 250 000 zł na przemysł ludowy, w wydatkach nadzwyczajnych był wniosek referenta uzgodniony z rządem o zwiększenie o 255 000 dotacji na rozbudowę Gdyni.

P. minister Kwiatkowski wyjaśnił przy tej pozycji, że nie była ona swego czasu wniesiona przez rząd, gdyż nie mogła być ustalona przed zakończeniem sezonu budowlanego i prosi o przyjęcie tej poprawki.

Poseł Rataj zapewnił, że gdy do trzeciego czytania poprawka ta zostanie wniesiona przez rząd, to będzie przyjęta, obecnie jednak w głosowaniu odrzucono ją.

W dziale przedsiębiorstw na wniosek referenta zwiększono o 2 983 700 pozycję „wpływy z wydzierżawionych kopalń skarbowych na G. Śląsku" i o 100 000 zwiększono czynsz dzierżawny za nadania na węgiel oraz zwiększono o 100 000 wpływy z państwowych terenów naftowych. Podniesiono dalej wpłaty do skarbu Polminu o 200 000 zł, odrzucono natomiast wniosek o skreślenie dopłaty przez skarb na Brzeszcze w kwocie 1 950 00 i o zwiększenie wpłaty do skarbu fabryki w Chorzowie o 1 650 000.

Przy tej sposobności na zapytanie posła Diamanda, czy likwidacja nie wpłynie na zmniejszenie naszych zobowiązań, p. minister Kwiatkowski wyjaśnił, że częściowo wpłynie, ale w tym roku Chorzow musi jeszcze uiścić ostatnie raty za patenty.

Kradzież 10 samochodów.

W jednej nocy tylko skradziono w różnych punktach miasta Berlina dziesięć samochodów. Złodzieje zabrali się nietylko do samochodów luksusowych, ale nawet do autobusów.

Ochrona drobnych dzierżawców.

Warszawa, 23. 1 (PAT) Komisja reform rolnych pod przewodnictwem posła Pluty i w obecności p. ministra Staniewicza obradowała nad wnioskami w sprawie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Referent poseł Putek (Wyzw.) P. minister Staniewicz przedłożył zasadę, na których miała być oparta ustawa. Za podstawę do dyskusji przyjęto projekt referenta, w którym mają być uwzględnione zasady, zgłoszone przez p. ministra reform rolnych. Po dyskusji ogólnej przystąpiono do dyskusji szczegółowej, przyjmując dwa zasadnicze paragrafy, dające definicję dzierżawy, a poddzierżawy. Każdą forma użytkowania ziemi niezależnie od tego, czy czynsz ustalony jest w gotówce, lub obróbce, uznana została za drobną. Przyjęto postanowienie, że ochronie ustawowej podlegają wszystkie umowy dzierżawne, zawarte przed dniem 28 sierpnia 1924 r. i że ochrona obejmuje grunta fundacyjne, kościelne i samorządowe.

P. Janta-Połczyński ministrem rolnictwa.



Możeby zaczął prace od wygrabienia tego chwastu ze swego rodzinnego Pomorza.

PIOTRKÓW. Komuniści w walce z organizacją żydowską. Na zwołanym w Piotrkowie wiecu żydowskiej organizacji Poalej-Sjon doszło do gwałtownych starć z komunistami. Komuniści rozrzucili na sali szereg odezw i innych wydawnictw komunistycznych. W czasie wynikłej bójki szereg osób zarówno z jednej jak i zdrugiej strony odniosło rany. Liczne ławki i krzesła zostały połamane. Policja aresztowała 7 komunistów.

Kto jest jeszcze marszałkiem pruskim?

Cesarz Wilhelm i król angielski Jerzy. Hindenburg i Mackensen. Osobliwości feldmarszałkowstwa. Trzy rangi wśród marszałków niemieckich.

(Od wł. korespondenta „Dzien. Bydg").

Berlin, w styczniu.

Czasy obecne stoją pod rządami buławy marszałkowskiej. Pierwszy Marszałek Polski, w Niemczech sędziwy marszałek Hindenburg, w Hiszpanji — Primo de Rivera — wszystko to są osobistości, których znaczenie wykracza daleko poza wysoką godność wojskową. Niewątpliwie zaciekawi naszych czytelników, **jak wygląda „sytuacja marszałkowska" w najbardziej typowem militarycznem państwie świata — w Prusach.** Republika niemiecka nie przewiduje, jak wiadomo, tego stopnia służbowego, tak, że ostatni i obecny dowódca Reichswehry — generałowie von Seeckt i Heye — musieli poprzestać na randze generała-pułkownika. Wogóle istniało w historji 118 marszałków (Generalfeldmarschälle) brandenburskich i pruskich; **większość z nich stanowiły osoby koronowane lub książęta krwi.** Pierwszym marszałkiem elektora brandenburskiego był książę Krystjan I. Anchalcki, mianowany w r. 1610. Książęta zostawali zwykle marszałkami po 40-tym roku życia, generałowie z niższych sfer często dopiero na starość, po 60-tym roku życia. Przez trzysta lat z górą osiągnął rekord „młodości" ks. Leopold Anhalt-Desssau, który został marszałkiem pruskim w r. 1712, licząc lat 36. — **Najmłodszym marszałkiem pruskim wogóle był cesarz austrjacki Karol, mianowany w lutym 1917, w wieku lat 29.**

Nie potrzeba chyba dodawać, że żaden Polak, Francuz lub t. p. nie osiągnął stopnia marszałkowskiego w Prusach. Natomiast **znany polakożerca,** krwawy zwycięsca powstańców polskich z r. 1831, **osiągnął** — coprawda na starość — **tę godność. W spisach marszałków pruskich znajdujemy mianowanego w r. 1850, w wieku lat 68, „Iwana, księcia Warszawskiego, hr. Paskiewicza Erywańskiego, cesarsko-rosyjskiego marszałka sztabu generalnego".**

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że **w chwili obecnej żyje jeszcze jedenastu marszałków pruskich.** Kolejność ich, według starszeństwa, jest następująca:

Najstarszym marszałkiem pruskim jest ekskajzer Wilhelm, który piastuje buławę od r. 1900; wtedy liczył 41 lat i ogłosił się marszałkiem na prośby „całej armji" **Drugim z kolei marszałkiem pruskim jest — „Gott strafe England" — książę Connought, wuj króla Jerzego, mianowany w r. 1906; trzecim marszałkiem pruskim — król Jerzy V, od roku 1911. Ironja losu!** Z kolei idą b. panujący niemieccy: ekskról saski Fryderyk August III (król saski jest słynny ze swego powiedzenia przy abdykacji „Macht euch euren Dreck alleine"; b. następca tronu saskiego, ks. Jerzy, jest gorliwym Jezuitą). W listopadzie 1914 został marszałkiem **Hindenburg,** dowódca frontu wschodniego i zwycięzca Rosjan nad jeziorami mazurskiemi; wkrótce potem mianował cesarz marszałkiem swojego przyjaciela z lat młodzieńczych, generała huzarów **v. Mackensena** (obchodził on niedawno 80-te urodziny). **Ci dwaj marszałkowie pruscy są jedynymi żyjącymi nie-książętami;** wszyscy pozostali są członkami b. rodzin panujących: arcyksiążę austrjacki Fryderyk („wieszatiel"), b. car bułgarski Ferdynand (zmarły sułtan też był marszałkiem pruskim!) książęta bawarscy Ruprecht (następca tronu) i Leopold (kandydat do tronu polskiego) oraz ks. Albrecht wirtemberski.

Ostatni marszałkowie pruscy, mianowani w grudniu 1917, niedługo cieszyli się buławą: marszałek von Eichhorn padł ofiarą zamachu w Moskwie, w r. 1918, a marszałek von Wyrsch umarł w r. 1920.

Osobliwością feldmarszałkowstwa pruskiego jest to, że zostaje on zawsze czynnym żołnierzem. **Marszałek nie może być nigdy przeniesiony w stan spoczynku. Formalnie więc mógłby np. król angielski Jerzy komenderować w każdej chwili pruskiemi oddziałami Reichswehry...**

Zapomnieliśmy o równorzędnych marszałkom wielkich admirałach (Grossadmiräle): ekskajzerze i von Tirpitzu. Jedni i drudzy mają buławy (Marschall — wzgl. Admiralstab); polowe buławy (Interimsstäbe) mają u marszałków kształ pajcza, u wielkich admirałów — lunety.

Inną osobliwością jest istnienie trzech stopni służbowych wśród marszałków niemieckich. Najwyższym jest pełny „Generalfeldmarschall".

Wszyscy żyjący marszałkowie pruscy są w tym najwyższym stopniu. Kolejnym niższym stopniem są generałowie, którym nadano „charakter marszałka". „Charakter als Generalfeldmarschall"; tą godnością musieli się zadowolnić wybitni wodzowie pruscy epoki napoleońskiej, jak np. Nollendorf i Knesebeck. Najniższą rangą są „generałowie-pułkownicy w randze generałów-feldmarszałków"; ci mają nawet inne odznaki na epoletach: zamiast skrzyżowanych lasek marszałkowskich — po cztery gwiazdki; w tej randze był np. zmarły stosunkowo niedawno książę Bernhard sasko-meiningeński.

Napoleon powiedział kiedyś, że każdy żołnierz nosi w tornistrze buławę marszałkowską. Marszałkowie napoleońscy — wyjąwszy księcia Józefa Poniatowskiego — jedynego z krwi królewskiej i szkota Macdonalda, również arystokraty — **byli przedtem prostymi żołnierzami, pochodzili zaś przeważnie z ludu. Maturą, akademją sztabu generalnego, dyplomem szlacheckim były dla nich proch bitewny i krew, przelana na pobojowiskach. Od bitw tych wielu dostało tytuły książęce, odznaczenia za zasługi własne, za własną dzielność i odwagę.**

Dziwne są losy historji; **często widać ironję dziejów w drobnostkach i w rzeczach wielkich.** Dziś oznacza „marszałkostwo" najwyższe godności wojskowe i cywilne; przed tysiącem lat byli to koniuszy na dworach książęcych, którzy w najlepszym razie zawiadywali stajnią. W innych nazwach widać odwrotny kierunek: perscy wodzowie — „głowy wojny" — „ser-dżant", są obecnie skromnymi sierżantami. Feldweblowie, „matki kompanijne" zajmowali się za czasów wojny trzydziestoletniej taborem i dziewczynami, ciągnącemi za Landknechtami („Feldweibel"). Jeżeli raz jeszcze wrócimy myślą do „elektorsko-brandenburskich" i „królewsko-pruskich" feldmarszałków, będziemy w stanie zorjentować się, że **zanik tej rangi jest niejako symbolem zakończenia się przewagi militarnej państwa Hohenzollernów, duchowych dziedziców margrabiego Gerzona.**

Dr. Alfred Bzowiecki.

Zatarg o Gran Chaco wznowiony.

Wojsko boliwijskie gotowe do napaści na Parawaj. — Liga Narodów ma pośredniczyć.

Genewa, 23. 1. (PAT) Poseł paragwajski w Paryżu z polecenia swego rządu zawiadomił generalnego sekretarza Ligi Narodów, że dnia **16 stycznia patrol boliwijski zaatakował pod Chaco oddział paragwajski, przyczem zabito jednego szeregowca. Odtąd ruch patroli boliwijskich nie ustaje i wydaje się, że rząd boliwijski poszukuje okazji do krwawych starć,** aby w ten sposób uniemożliwić toczące się obecnie zabiegi komisji pojednawczo-arbitrażowej konferencji panamerykańskiej w celu załatwienia zatargu pomiędzy Paragwajem i Boliwją, W liście swym poseł paragwajski donosi, że rząd jego raz jeszcze pragnie dać dowód pokojowego charakteru swej polityki. Wczoraj sekretarz generalny przesłał treść pisma rządu paragwajskiego rządowi boliwijskiemu. Dziś jednakże nadszedł drugi telegram od posła paragwajskiego w Paryżu, w którym ten komunikuje, że rządowi paragwajskiemu udało się przyjąć i odszyfrować telegram szefa sztabu generalnego wojsk boliwijskich generała Kundta, datowanego z La Paz dnia 16 stycznia i adresowanego do czterech dywizji. Telegram ten zawiera dyspozycje wojskowe o charakterze zaczepnym. Z telegramu tego wynika, że dywizje boliwijskie zostały postawione na stopie wojennej, przyczem dowódcom pozostawioną jest wolność strzelania wolontarjuszów.

Wobec powyższej wiadomości rząd paragwajski zrzuca z siebie odpowiedzialność za możliwe konsekwencje i protestuje przeciw potajemnemu przygotowywaniu zamachu ze strony Boliwji. Po otrzymaniu tego protestu posła paragwajskiego sekretarz generalny natychmiast zakomunikował treść jego wszystkim członkom Rady i rządowi boliwijskiemu. Zatarg paragwajsko-boliwijski datuje się od grudnia 1928 r.

*

(W południowej Ameryce są jeszcze całe obszary wielkości Polski niezbadane i niewyzyskane — a państwa muszą się kłócić o jakiś skrawek mało urodzajnej puszczy! Dowodzi to tylko niespokojnego ducha ludzi podzwrotnikowych... — przyp. red.).

Miljony na walkę z alkoholem.

Senat amerykański po ożywionej dyskusji postanowił wyznaczyć 15 milj. dolarów na wykonywanie ustaw prohibicyjnych w roku 1930/31.

O naszej biedzie strofy żałosne.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 24 stycznia.

Tylko w zgodzie żyj narodzie!
głosi jedna piosnka stara —
czyżby wreszcie sens tej pieśni
zrozumiała nasza wiara?

W Sejmie zgodnie debatuje
frakcja prawa, frakcja lewa,
patrząc na to Pan Marszałek
w Belwederze z nudów ziewa.

I pan Bartel bardzo zwinnym
okazuje się szermierzem,
tu coś puści, tam coś powie,
kręci się jak kot z pęcherzem.

W Sejmie nowi ministrowie
wygłosili mowy sute,
lecz choć nowi — parlowali
na odwiecznie starą nutę.

Wszyscy chcieliby najlepiej,
i ich mowy — to kryptogram,
każdy znalazł jakieś ale
aby spełnić mógł swój program.

Bo choć w trudnym swym resorcie
jest na obie nogi kuty,
to wszystkiemu jednak stoi
na przeszkodzie brak waluty.

Przecie forsa jest na wszystko
niezawodnem dzisiaj serum,
co najlepsza może głowa
jeśli brak jej nervus rerum?

I dlatego niech minister
(mówię ja to bez prześmieszek)
ma jak pęcherz pustą głowę,
byle przytem pełny mieszek.

Sam Salomon nie naleje
jeżeli jest w dzbanie figa,
a przy pełnym ministrować
potrafiłby i Furdyga.

Zaś najgorsze, najsmutniejsze
dla narodu są te czasy,
kiedy wspólnie rządzą nami
puste głowy, puste kasy.

Cóż że mamy grzybne bory,
miodne ule, pola żyzne,
gdy o głodzie i o chłodzie
każą kochać nam Ojczyznę.

Zapomnieli. co od wieków
vox populi głosi zgodny:
Polak miękki jest jak baran,
tylko zły jest, gdy jest głodny.

(Jeżeliby prawda kryła
się w tych słowach, to bez mała
już by dawno, bardzo dawno
całą Polskę żółć zalała).

Kto syt dzisiaj? Rzec by można,
sanatora kto ma w rodzie,
temu łatwo o kęs chleba,
temu bieda nie dobodzie.

Łatwo mówić: oszczędzajcie!..
Oświeć że nas, święty Duchu,
jak przyciągać jeszcze pasa,
gdy i tak nic niemasz w brzuchu?

Łatwo mówić: pracuj, chłopie,
a będziesz miał grosz gotowy...
skoro grosz ten zaraz zeźre
ci podatek obrotowy.

Próżno naród woła, prosi:
dajże folgę, zniż podatki!
czy komornik ma ostatnie
zlicytować nam manatki?

Matuszewski niechce pojąć
co każdemu jest tak bliskiem
(że też żona tej mądrości
nie włoży mu w głowę dyskiem!)

Lat już tyle jak komisje
walczą — z biedą nieobyte,
jak o głodnych mogą radzić
ci, co mają brzuchy syte?

Nasze kresy na zachodzie
choć je przecie pilnie orzem
dziś już mogą się nazywać
Biedopolska z Głodomorzem.

St. B.

Jak się odbył wybór niemieckiej królowej piękności?

Miss Germany wybrana! — Oferta matrymonjalna.

(ak.) Walka o tytuł „najpiękniejszej kobiety“ rozgorzała we wszystkich stolicach państw europejskich, jak również poza oceanem w Ameryce. Kiedy w Polsce tegoroczna Miss Polonia jest jeszcze niespełnionym snem kilku tysięcy kandydatek stojących do konkursu piękności (nawet z Bydgoszczy zgłosiła się wielka liczba), to w Berlinie wybór najpiękniejszej kobiety Niemiec już nastąpił. Jury miała tam niezwykle ciężkie zadanie. Zgłosiło się bowiem **1.832 dziewcząt** z różnych stron kraju. Z tej liczby dużo dziewcząt odpadło; idealnie pięknych kobiet — zdaniem jury znalazło się tylko 137.

W reprezentacyjnej sali Hotelu Kaiserhof w Berlinie pokazały się one szerszej publiczności, która przez aklamację decydowała o wyborze Miss Germany. I znowu większa część dziewcząt odpadła. Na końcu pozostało 18 dziewcząt: z nich wybrano na Miss Germany 18-letnią brunetkę, wysokiego wzrostu, prawdopodobnie polskiego pochodzenia pannę Dorit Nitykowską, rodem z Berlina. Z zawodu jest ona uczenicą szkoły dramatycznej, typ niezwykle piękny z paziówką i dobrą zgrabną figurką.

Podczas wyboru niemieckiej królowej piękności stanowił niemałą sensację odczytany przez członka jury telegram, zawierający ofertę matrymonjalną dla najpięknieszej. Niezwykła ta oferta ma treść następującą: „Do komitetu wyborczego „Miss Germany“ Berlin. Pragnąłbym ożenić się z Miss Germany, której wybór dziś zostanie dokonany. Jestem zamożnym rolnikiem, liczę lat 32 i posiadam ładną willę nad morzem. Chciałbym koniecznie Miss Germany mieć za żonę. Aczkolwiek jest ona mi osobiście zupełnie nieznaną, to jednakowoż będzie ona zapewnie niezmiernie piękną. Powiecie Panowie, że z ofertą w ten sposób zgłoszoną, nie można będzie się poważnie liczyć, nie znając wcale przyszłej małżonki. To oczywiście jest loterją! Macie Panowie słuszność. **Ale czy w normalnych warunkach małżeństwo nie jest loterją?** Proszę Panów zatem o łaskawe pośrednictwo...“

List ten wzbudził dużo śmiechu i wesołości. Czy królowa piękności przyjmie tak miłą ofertę? Będzie ich przecież tysiące...

Tymczasem w innych krajach wybiera się jeszcze niekoronowane królowe piękności: dnia 3 lutego staną one wszystkie w Paryżu do konkursu piękności Miss Europy — a zatem w światowym konkursie piękności w Rio de Janeiro czeka na nie tytuł „Miss Uniwersum“ i 10.000 dolarów amerykańskich.

Po chorobie papuziej — choroba małpia.

Niedaleko miasta Hannoweru w miejscowości Stelle zdarzył się niezmiernie ciekawy wypadek przeniesienia choroby przez małpę na ludzi. Jest to wypadek podobny do tych, o których w prasie ostatnio było bardzo głośno i o czem często donosiliśmy, że papugi przeniosły zarazki na ludzi. Otóż wspomniana małpa przeniosła krwawą biegunkę na rodzinę, składającą się z 7 osób. Stwierdzono to niezbicie przez lekarzy. Najmłodsze dziecko tej rodziny, dziewczynka 2-letnia umarła skutkiem tej choroby. Reszta członków rodziny znajduje się w ciężkim stanie, jednakowoż u nich choroba nie zagraża niebezpieczeństwu życia. Małpę sprowadzono z krajów zamorskich dla uprzyjemnienia dzieciom czasu.

Kronika katolicka.

Ojciec św. a chrześcijańskie związki zawodowe.

(KAP) W czasie audjencji prywatnej, udzielonej pielgrzymom paryskim, w dniu sakry biskupiej nowego kardynała-arcybiskupa Paryża, Ojciec św. w szczególniejszy sposób zwrócił się do przedstawicieli francuskich syndykatów chrześcijańskich. Następnie Papież przyjął ich na specjalnej audjencji i podkreślił wielkie znaczenie, jakie przypisuje pismu Św. Kongregacji Konsyljum o syndykatach chrześcijańskich.

Dzień jubileuszu Ojca św. w Chinach.

(KAP) W całych Chinach katolicy bardzo uroczyście uczcili złoty jubileusz kapłański Ojca św. Delegatowi apostolskiemu wręczono 10.000 złotych dolarów, jako dar jubileuszowy dla Papieża. W Pekinie pod przewodnictwem arcybiskupa Constantini odbyło się uroczyste „Te Deum", w którem wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz wojskowych i cywilnych, korpus dyplomatyczny, władze szkół wyższych oraz katolickie organizacje szkolne. Po południu katolicy urządzili wielką manifestację przed pałacem delegata papieskiego.

Obraza uczuć katolickich w szkole.

(KAP) Ze Lwowa donoszą nam, że w dniu 10 bm. w klasie pierwszej miejscowej szkoły dokształcającej dla ślusarzy im. Staszyca, nauczyciel Maurycy Holzer (żyd) dopuścił się zlekceważenia uczuć religijnych młodzieży, gdyż na początku lekcji trzykrotnie rozpoczętą przez uczniów modlitwę Pańską przerywał okrzykami „siadać!" i do ukończenia modlitwy nie dopuścił.

Katolickie społeczeństwo Lwowa jest tym faktem oburzone, jak również brakiem przeciwdziałania obrażaniu uczuć katolickich ze strony władz szkolnych.

Uniwersytet katolicki w Waszyngtonie.

(KAP) Rektor uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że w ciągu ubiegłego roku uczelnia ta obok cennych darów w postaci książek i dzieł sztuki otrzymała w ofierze 1,342.537.60 dolarów. Wśród ofiar tych znajduje się fundacja w kwocie jednego miljona dolarów na rzecz stworzenia i utrzymania szkoły muzyki liturgicznej.

Mimo tych bogatych darów władze uniwersyteckie opracowują plan, według którego do dyspozycji uniwersytetu ma być oddany fundusz w sumie dwudziestu miljonów dolarów. Fundusz ten jest konieczny dla uzupełnienia ciała profesorskiego przez powołanie nowych pierwszorzędnych sił naukowych.

P. Bartel powiedział, że ożywi ruch budowlany w kraju.



Narazie tak się ten „ruch“ przedstawia.

Nauczycielka próbowała otruć uczenice.

Pragnąc zemścić się na kucharce z którą wiodła spór pewna młoda nauczycielka, wydalona skutkiem tego ze szkoły w Montvale w stanie New Jersey, dopuściła się ohydnego czynu, który niemal życie kosztował 18 uczenicom. Wsypała ona do zupy arszeniku. Dziewczęta po spożyciu tej zupy ciężko zachorowały. Po przeprowadzeniu ścisłego śledztwa stwierdzono, że niesumienna nauczycielka dopuściła się aktu zemsty, posądzając biedną kucharkę o popełnienie zbrodni. Jedynie szybki zabieg lekarzy uratował dzieci od niechybnej śmierci.

Przegląd kobiecy.

U nas i zagranicą. — Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem w Bydgoszczy. —

Jak wiadomo, znany literat Boy-Żeleński napisał cały szereg feljetonów, drukowanych następnie w warszawskim „Kurjerze Porannym“, w których występuje przeciwko karalności za przerwaną ciążę. Stanowisko jego znalazło słuszne potępienie w prasie katolickiej, umiarkowanej, która nie puszcza się w pogoń za rzekomą „postępowością“ jawnie mijającą się z etyką chrześcijańską i społeczną. Artykuły te nie nabrałyby tego rozgłosu, gdyby tygodniki i miesięczniki kobiece nie otworzyły na swych łamach ankiety na powyższy temat. Zupełnie zbytecznie: trudno bowiem przypuścić, aby to co uznawane jest za zbrodnię, znalazło w Polsce bezkarność, pobłażanie. Wychodząc z tego założenia nie będziemy szeroko omawiać powyższego tematu, chcemy tylko zaznaczyć, iż nie tylko w Polsce prawo takie obowiązuje, ale i w całej Europie.

Ustawodawstwo w Europie, dotyczące ochrony kobiety w ciąży można podzielić na trzy grupy. Pierwsza — dotyczy przedewszystkiem ochrony życia powstającego dziecka. Tak jest we Francji, Anglji i w Niemczech. Druga — oprócz ochrony życia przychodzącego dziecka, zapewnić ma również ochronę zdrowia kobiety. Ustawodawstwo zaś Rosji Sowieckiej dotyczy wyłącznie ochrony zdrowia kobiety. Do tej ostatniej kategorji ustaw przychyla się właśnie Boy, który głosi, iż przerwanie ciąży jest dopuszczalne, dokonane być musi przez lekarza i to w szpitalach. Zupełnie na modłę nie państw zachodnich, ale na wzór Rosji Sowieckiej.

Przed wojną we wszystkich państwach europejskich, kary za przerwaną ciążę nakładano i na osoby trzecie, wogóle były one znacznie surowsze.

Obecnie np. kodeks karny niemiecki z r. 1926 wymierza karę za spędzenie płodu od 3 miesięcy do 3 lat. Nawet przy największych okolicznościach łagodzących kara nie może być niższą od 3 miesięcy. Dawny kodeks kazał wymierzać karę do lat 5-ciu. Sama próba przerwania ciąży podlega również karze.

We Francji kodeks karny z r. 1923 przewiduje karę od 6 miesięcy do dwóch lat i grzywnę, dochodzącą do 10.000 franków. Kto pomaga do spędzenia płodu ulega karze od 1 roku do 5 lat. Doktorowi lub aptekarzowi mogą być również odebrane na pewien czas dyplomy. Dawniejszy kodeks z r. 1810 przewidywał karę od 5 do 10 lat. We Francji istnieje wielka konieczność zapobiegania podobnym rzeczom już choćby ze względu na mały przyrost ludzkości.

W Holandji wymiar kary jest uzależniony od wieku obwinionych i przewiduje karę do 3 lat więzienia. We Włoszech kara ta sięga nawet pięciu lat więzienia za przerwanie ciąży bez zgody położnej, albo gdy operacja ta została dokonaną w sposób, bardziej zagrażający jej zdrowiu. Kara ulega złagodzeniu, gdy przerwanie ciąży zostało dokonane, celem uratowania honoru żony, matki lub córki.

W Szwajcarji w r. 1923 wysunięto projekt niekaralności położnej i osób trzecich o ile przerwanie ciąży zostało dokonane za zgodą ciężarnej i to zaraz w pierwszych miesiącach. Projekt ten jednak upadł i do dnia dzisiejszego obowiązuje prawo karzące więzieniem za podobne przestępstwo.

W Stanach Zjednoczonych prawie każdy kanton rządzi się swymi prawami. W jednym kantonie kary są bardzo surowe, w innych łagodniejsze, zaś w niektórych czyn ten jest niekaralny o ile oskarżona udowodni, iż skłonił ją do tego ciężki zbieg okoliczności.

Nowy kodeks Turcji powojennej zwalnia prawie zupełnie od odpowiedzialności sądowej ciężarną, natomiast karze surowo osoby trzecie, które dokonały przerwania ciąży. W Rosji bolszewickiej jest tylko zupełna bezkarność przy zastosowaniu nast. warunków: 1) operacja musi być dokonaną w szpitalach, 2) przerwanie ciąży dokonać może tylko lekarz, 3) jeśli lekarz, który prywatnie w celach zarobkowych podejmuje się tego — podlega sądowej odpowiedzialności.

Nie wiemy dlaczego p. Boy wzoruje się właśnie na Rosji sowieckiej i chce nas uszczęśliwić prawami ze wschodu. Te kilka uwag zamieszczamy jedynie dla informacji naszych czytelniczek, nie wchodząc w meritum sprawy, gdyż uważamy ją za zgóry przesądzoną. Kobiety polskie nie wyczekują „wyzwolenia“ jakiegoś, które objawiło się w Rosji bolszewickiej. One zawsze kierować się będą zasadami chrześcijańskimi i etyką chrześcijańską, która powiada: **nie zabijaj.**

Organizowanie dyskusji publicznych, wypowiadanie się w ankietach na łamach pism kobiecych uważamy za rzecz wprost szkodliwą.

*

W r. 1919 powstała Międzynarodowa Federacja Kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem t. zw. „International Federation of Uniwersity Women“, w której skład wchodzi 31 stowarzyszeń narodowych z całego świata.

Celem Polskiego Stow. Kobiet z Wyższem Wykształceniem jest dążenie do ułatwienia kobietom studjów naukowych w kraju i zagranicą oraz zdobywania stanowisk odpowiadających ich fachowemu wykształceniu.

W Polsce mamy siedm oddziałów Stowarzyszenia, a mianowicie w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Krakowie, Lwowie, Łodzi i w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, na walnem zebraniu bydgoskiego Stowarzyszenia, które odbyło się w ub. dniach w auli żeńskiego gimnazjum dokonano wyboru nowego zarządu na 1930/31 r. w nast. składzie: przewodnicząca dr. Chrząszczewska, sekretarka inż. Szaniawska, skarbniczka — prof. Monowidowa.

Mamy jedną prośbę do członkiń Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem aby zechciały się bardziej udzielać w stowarzyszeniach kobiecych na terenie naszego miasta, w miarę tego jak im czas pozwala. Uważamy, że ich światłe uwagi i cenna ich współpraca wywrzeć mogą znaczny wpływ na ogół kobiet.

Jaxa.

Budujmy domy!

(Dodatek nadzwyczajny „Dziennika Bydgoskiego“ nr. 21 z dnia 25. 1. 1930 r.)

Na ostatniem naszem plenarnem posiedzeniu usłyszeliśmy bardzo ciekawy i aktualny referat na temat: **„własny domek przez stałe miesięczne oszczędzanie 50 zł“** oraz drugi referat: **„tanie mieszkania robotnicze przez racjonalną normalizację budownictwa“.**

Ponieważ w najbliższym czasie ukaże się na półkach księgarskich pod powyższym tytułem obszerna broszurka, można więc już teraz szerokie koła czytelników, chociaż w zasadzie z tą tak aktualną kwestją zapoznać, która każdego obywatela dzisiaj interesuje.

Jak nas referent konkretnemi dowodami — przedłożywszy nam w wszelkich szczegółach opracowane rysunki, szczegółowy kosztorys, kalkulacje amortuzacyj i oprocentowań i sposób finansowania wraz z bardzo sumiennie opracowanym statutem — zupełnie przekonał, — nie jest to więc tylko problem, oparty na dotychczas znanych ogólnych teoretycznych projektach, — lecz z całym realizmem jest problem mieszkaniowy zupełnie do rozwiązania.

Wiemy wprawdzie, że nad tem największem zagadnieniem gospodarczem pracuje wiele poważnych ludzi w Polsce, że „ankieta rządu o kosztach produkcji w Polsce“ w tomie I „Budownictwo mieszkaniowe“ omawia problem mieszkaniowy, znany jest projekt miasta Warszawy, przedłożony przed pół rokiem już rządowi (specjalna pożyczka przymusowa od lokatorów — od właścicieli nieruchomości oraz od płatników podatku przemysłowego) (!) znane są wytężone prace Ministerstwa Przemysłu i Handlu, — Robót Publicznych — i Opieki Społecznej, — Komitetu ekonomicznego i odpowiednich organizacyj zawodowych.

Dochodzą ci wszyscy projektodawcy i teoretycy do jednego wspólnego rezultatu, kończącym się dogmatem: „możliwość rozwiązania tego najtrudniejszego problemu gospodarczego leży w

obciążeniu podatkowem i znacznym podwyższeniu obecnego czynszu“.

Przy ogólnie znanym niskiem stanie zarobkowym szerokich mas społeczeństwa, obciążonych do ostatnich już granic podatkami, — nie znajdzie taki projekt i jemu podobne poparcia ani w społeczeństwie ani w rządzie ani w Sejmie, — o tem niema dwuch zdań.

Projekty zaś, jakie przedkładają Związki Właścicieli Nieruchomości, opierają się wszystkie w pierwszej linji na zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów i nie są objektywnie opracowane.

Twierdzenie ich zaś, **„że częściowe zniesienie ustawy o ochronie lokatorów będzie operacją bezbolesną i nikt jej nie odczuje (!?) a poprawi na pewno dolę nowych jakichś lokatorów, ukróci handel mieszkaniowy a pobudzi ruch budowlany“** (zobacz artykuł nr. 2 — strona 11 — „Dziennik Bydgoski) — bardzo dziwne a śmiałe, — trzeba z całym spokojem i rzeczowo zanalizować.

Tak długo, jak obecne ogólne niskie zarobki urzędnika i robotnika nie będą większe, — tak długo podwyżka komornego chociaż o 10% będzie zawsze bolesna i tę operację każdy lokator bardzo odczuje — i tem jeszcze boleśniej, jeżeli co rok komorne ma być o 15% — przez 7 lat — do 100% podwyższone (projekt krakowski) Ostatni wyliczył, że w nowobudowanych domach robotniczych podług tego projektu czynsz miesięczny za **jeden pokój z kuchnią wynosić musi 110,50 zł miesięcznie.** Stworzylibyśmy wtenczas właśnie **jeszcze gorsze stosunki** a handel mieszkaniowy **będzie jeszcze większy. Zrozumiałym i uzasadnionym byłby ten projekt właścicieli nieruchomości, gdyby — równocześnie z podwyższeniem dzierżaw projekt ten wynalazł i sposób odpowiedniego wyższego zarobkowania swym lokatorom, wtenczas tej podwyżki nie mógłby nawet żaden uparty lokator nazwać niesprawiedliwą** — lecz gdzie Rzym — gdzie Krym? Twierdzenie „zniesienie ochrony lokatorów pobudzi przedewszystkiem ruch budowlany“, — to niestety tylko czcze litery na białym papierze, bo co nas wtenczas w tych następnych 7 latach czeka? — Dzierżawy stopniowo z roku na rok przez 7 lat ustawowo podwyższają się do 100%, — **zarobki te same** (bo na jakiej zasadzie większe), więc lokator, **z roku na rok coraz to większy nędzarz, bo 50% i więcej swego miesięcznego zarobku musi na te dzierżawę oddać** — a w końcu 7 roku — czeka go eksmisja; lokatorzy coraz to słabiej i tylko na mocy wyroków i pod grozą eksmisji będą płacili te co rok wyższe dzierżawy, **chodzić muszą w łachmanach — konsumcja konfekcyjna coraz słabsza a handel i przemysł musi coraz bardziej upadać,**

bieda i rozgoryczenie — olbrzymie;

to przecież zupełnie naturalne i bardzo trzeźwo nakreślone konsekurencje tej 100% podwyżki komornego!

Powoływanie się zawsze na parytet złota i cenę mieszkań przedwojenną tak długo — będzie bezcelowe — jak długo i urzędnik i robotnik nie będzie miał tych samych przedwojennych zarobków z czem zgodzą się ekonomiści całego świata bezwzględnie. I taka ponura sytuacja wytworzona w następujących 7 latach od chwili zniesienia ustawy o ochronie lokatorów — ma jeszcze pobudzić ruch budowlany? I jest jeszcze jakiś normalnie myślący człowiek, który w tych nowych warunkach miałby odwagę budować? Przecież takie utopijne projekty same siebie gruntowhie ośmieszają! Każdy, nawet właściciel nieruchomości, musi chyba przyznać, że wtenczas z całą konsekurencją powyżej nakreślone stosunki bezsprzecznie u nas zapanujc.

A teraz wracamy dalej do tego referatu.

Dotychczas powstałe i dzisiaj znów sporadycznie powstające nowe spółdzielnie mieszkaniowe różnych odcieni stale chromają i nie rozwiązują, jak wszędzie widzimy, tego problemu racjonalnie. Wysuwany w ostatnim czasie projekt Dr. Adolfa Grossa **„nowego prawa własności mieszkania“** jest bardzo skomplikowany, niema żadnych widoków zrealizowania, ponieważ ustawodawstwo wyklucza własność poszczególnych części budynku.

Bardzo dobitnie zcharakteryzował p. inż. Wacław Ostrowski w artykule **„na manowcach polityki budowlano - mieszkaniowej“** w „Prawdzie“ z dn. 4. 4. 1929 r. lekomyślny sposób budowania domów mieszkalnych. Pisze on: „Na fatalną nikłość rezultatów pracy w tej dziedzinie, złożyło się dużo różnorodnych przyczyn natury ekonomiczno-społecznej — lecz **bodaj główną przyczyną był stały brak przemyślanego planu działania na dalszą metę,** opartego na realnych życiowych podstawach. Wychodzono z błędnego założenia, że na walkę z głodem mieszkaniowym **potrzebne są tylko pieniądze,** a reszte t. j. wykonanie zadania trudności już nie nastręcza. — **Otrzymany kapitał został przerobiony przez organizacje, przeważnie nie znające się na budowaniu domów** i niemogące osięgnąć — nawet przy dobrej woli, — tych rezultatów, jakie daje masowość i normalizacja budowy. — **Między kosztami budowy** u nas w Polsce — **i zdolnością płatniczą społeczeństwa** — jest —

za duża rozpiętość i póki te dwie pozycje nie zbliżą się — do siebie, —

niema mowy — o rentowności interesu, o tem samem **o pozyskaniu bezpośrednio na akcję budowlaną potrzebnych środków. — Jeżeli nie wprowadzimy budowy tanich domów mieszkalnych na tory masowej fabrykacji i jeżeli — nie znajdziemy do tej roli**

wykonawcy fachowego i sprężystej organizacji,

to zmarnujemy znowu grosz publiczny“!

Powyższe tak trafne wywody z pewnością bez wszelkich zastrzeżeń i z spokojnem sumieniem każdy czytelnik p. inż. Ostrowskiemu, jako zupełnie słuszne przyzna.

Przyjrzyjmy się teraz temu nowemu i zupełnie odrębnemu — **a realnemu projektowi** bliżej. Podkreślić trzeba przedewszystkiem, że do opracowania takowego wzięło się grono ludzi zawodowych: architekt, inżynier, ekonomista i kupiec w systematyczny sposób przy wydajnym poparciu Izby Przemysłowo-Handlowej.

Zagranica, która tak samo jak i Polska ten głód mieszkaniowy odczuwała, mogła natychmiast po wojnie, mając unormowane stosunki i dużo doświadczenia, do rozwiązania tego problemu przystąpić. Należało więc koniecznie i najprzód zapoznać się z doświadczeniem 10-letnim zagranicznych Państw, co wymagało znów dalekich i kosztownych zabiegów. Dzięki niestrudzonej, mozolnej pracy mieli autorzy możliwość zapoznać się z najstarszym systemem budowlanym w Anglji tj. z Building Societes“ oraz z „Copartnership Tenants Societies“ dalej z znanym projektem francuskiego ministra Loucheura, który w zasadzie jest następujący:

Za opracowanie najlepszego, racjonalnego sposobu budowania domów mieszkalnych **wyznaczył rząd** w roku 1928 **5 miljonów franków,** a na **wybudowanie** w przeciągu 5 lat od 1929 do 1933 r. — **200.000 — 4-izbowych mieszkań** dla robotników oraz **60.000 jednorodzinnych 5-cio do 6-cio izbowych domów,** przeznaczonych dla inteligencji pracującej i urzędników, preliminował rząd francuski na tę budowę

10 miljardów franków.

Taki olbrzymi kapitał dostarcza „Casse de de'pots A Consignation“.

W tych kilku słowach poznaliśmy ten wieliki program Rządu francuskiego, który w całej pełni już dzisiaj systematycznie się przeprowadza. Również zapoznali się autorzy bardzo skrupulatnie z najrozmaitszymi typami budowlanymi w Niemczech.

Szerokie poparcie Izby Przemysłowo-Handlowej, studja poważnych dzieł fachowych, sumienne przestudjowanie różnych programów, statutów oraz kalkulacyj budowlanych i mając jeszcze możliwość zapoznać nawet obliczenia rentowności najnowszych i najlepszych — wypróbowanych typów zagranicą — doprowadziło autorów do bardzo poważnych i realnych rezultatów, które już na początku października 1929 r. zostały Rządowi. odpowiednim departamentom, panom Marszałkom oraz Sejmowi w memorjale — w streszczeniu przedłożone.

Autorom tej broszurki chodziło przedewszystkiem **przekonać tak Rząd jak i całe społeczeństwo, że problem mieszkaniowy jest najzupełniej do zrealizowania — bez podwyższenia komornego, bez wszelkich nowych obciążeń podatkowych i bez zagranicznych a bardzo drogich pożyczek.**

Projekt antorów opiera się na fundamentalnej zasadzie:

Tworzenia prywatnej instytucji — decentralizowanej pod nazwą „Kasa Oszczędnościowo-Budowlana z oddziałami w poszczególnych miejscowościach“ przez zrzeszenie się tych klas, które przedstawiają wielką gromadę inteligencji zarobkującej z średnimi poborami od 350 zł netto wzwyż — **celem budowania dla każdego członka 3 pokojowego domku z komorą na własność** z możliwością miesięczn. udziału amortyzacyjnego w wysokości zł 50, lecz bez żadnych wysokich wpłat przy przyjmowaniu na członka, jak to każda współdzielnia żąda.

Bardzo bliski jest tutaj zarzut, że przy poborach miesięcznych 350 zł netto — nie można miesięcznie stale 50 zł odkładać; na taki — przypuszczalny — zarzut jest krótka i prosta odpowiedź: Jeżeli wiem, że ta stała oszczędność doprowadzi mnie do nabycia domku na własność, to będę sobie odmawiał pewne niekonieczne wydatki i osobiste przyjemności, tyle siły woli taki obywatel, chcąc posiadać własny domek — ukazać jużby musiał; w przeciwnym bowiem razie — zostanie nadal do śmierci lokatorem, nigdy niepewnym dachu nad głową!

Budowanie domów czynszowych, czy mniejszych, czy bloków koszarowych, budowanych przez Rząd, miasta i spółdzielnie — wykazało niestety wszędzie wielką nierentowość, wielkie ciężary i straty. Najlepszy dowód tego twierdzenia daje skandaliczna gospodarka miasta Łodzi, — które na wybudowanie 20-trzypiętrowych domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskim w latach 1928-29 wydało 13 miljonów złotych, a jaki był wynik tej gospodarki socjalistycznego magistratu? Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło w sierpniu 1929 r. lustrację tych budowli, po której wydało następujący komunikat (dosłownie): **„Budowle domów robotniczych przedsięwzięto bez uprzedniej (!) kalkulacji czynszów oraz osiągnięto tylko nikłą ilość mieszkań w stosunku do zużytego na jej budowę kapitału przy czynszach przewyższających zdolność płatniczą robotnika** (!)

Ministerstwo poleciło więc powołać specjalną komisję budowlaną, która ma **„zbadać“ możliwości wewnętrznej przebudowy tych domów — na mniejsze mieszkania** celem zwiększenia ich ilości i obniżenia czynszów a przez to udostępnienia mieszkań szerszym warstwom robotniczym“.

— Wszelkie komentarze — chyba zbyteczne!

Jaki **wynik był tej przebudowy tych co dopiero nowowybudowanych** domów — niestety nie wiemy. Dlaczego Sejm taką skandaliczną gospodarką się nie zajął? Głucho wszędzie — ciemno wszędzie.

W końcu nadmienię tylko, że plany wykonane zostały przez architektów: Berlinera, Łukasika, Słońską i Szczeszewskiego. — I tutaj komentarze zbyteczne. — Tyle narazie co do jednego z nich przykładów gospodarki komunalnej.

Dla tego stoją autorzy bezwzględnie na tem stanowisku, jakie i b. minister p. Klarner jasno zajął, że **jedynie budowa z prywatnej inicjatywy i to budowa indiwidualna musi rozwiązać problem mieszkaniowy.**

Następne teraz pytanie będzie:

Ile taki domek będzie kosztował i jaki to będzie domek?

Przez racjonalizację budowy najkorzystniejszego typu, przez zgóry określone ulgi oraz przez zupełnie nowy system ubezpieczeniowy i ścisłą kalkulację, nie podlegającej żadnym dodatkowym dopłatom, — jak to stale dotąd przy każdej budowli przeważnie widzieliśmy, — przez nowelizację ustaw o Państwowym Funduszu Budowlanym, przez osiągnięcie najtańszych kredytów, — **obowiązują się autorzy podług ściśle opracowanego projektu, kosztorysu i rysunków wybudować domek stylowy, masywnie murowany, o 3 pokojach z komorą za cenę standaryzowaną am. $ 2000,—** uwzględniając przy tej kalkulacji obecne warunki budowlane Zachodniej Polski. Cena ta jest dzięki temu zupełnie nowemu sytemowi, dzięki zagwarantowaniu autorom i wielu architektom i budowniczym na szereg lat budowli tych normalizowanych typów, bezsprzecznie bardzo niska; domek zaś będzie wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne i sanitarno-higjeniczne, — jak centralne ogrzewanie, łazienka itd. z bardzo ekonomicznym podziałem ubikacyj, oczem szczegółowo już mówi broszurka sama.

Ponieważ domek taki ma razem 6 izb (ubikacyj),

koszty budowy jednej izby, włącznie powyżej podanych najnowszych urządzeń i wyposażeń, wynosić więc będą tylko 3000 zł.; jest to bezsprzecznie w całej Polsce najniższa kalkulacja kosztów budowy jednej takiej izby.

Widzimy teraz, że taki domek daje maksimum korzyści — przy minimum nakładzie.

Drugie pytanie jest:

Kiedy taki domek członek otrzyma?

Wiemy już, że każdy członek opłaca miesięcznie 50 zł. jako amortyzację kapitału budowlanego i mieszka na razie,

aż do przydzielenia domku nadal w dotychczasowem mieszkaniu, płaci zależnie od stosunków miejscowych za 3 pokoje z kuchnią i łazienką miesięcznego komornego od 50 do 200 zł., a w nowowybudowanym domu nawet i więcej. Biorąc pod uwagę, że członek z najniższemi poborami będzie mógł tylko tę najniższą kwotę oszczędzać, musi on dłużej czekać, niż członek lepiej uposażony, który może 100 zł. i więceej miesięcznie odkładać. Ponieważ jedna grupa, składająca się z 100 członków buduje rocznie stale 10 domków, jak statut i ścisła kalkulacja podług kontraktu budowniczego obowiązuje, — **przejmuje ostatni członek tej grupy (setny członek) już po 10 latach domek taki w używalność.**

Biorąc dalej pod uwagę, że w Anglji i Niemczech niema ani jednego towarzystwa budowlanego — z tych setek towarzystw, — któreby prędzej niż po 15 latach — na naszych analogicznych warunkach — domek taki oddało w używalność — jest **czasokres dla ostatniego członka Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej bardzo krótki.**

Po pierwszym roku od rozpoczęcia budowy dostaną ci członkowie te pierwsze 10 wybudowanych domków na własność, o ile są w możności cenę kupna zapłacić.

Jeżeli zaś żaden z tych 100 członków nie może domku kupić po pierwszym roku, **dostaną ci członkowiete pierwsze 10 domków w używalność, którzy najwyższe udziały wpłacili; w ten sposób jest**

wszelka protekcja wykluczona,

o czem statut wyraźnie mówi.

Członek taki przejmuje domek, płacąc nadal swój miesięczny udział amortyzacyjny w wysokości 50 zł., — a **za używalność całego domku z ogrodem płaci oprocentowanie kapitału budowlanego w formie dzierżawy** 50 zł. (pięćdziesiąt zł.) miesięcznie.

Dzierżawa — (oprocentowanie) — jest więc w stosunku do osiągniętych korzyści **bardzo, — a bardzo niska, ponieważ członek taki mieszka już w swym domku, z którego nikt go ruszyć nie może, wypełniając jedynie swe bardzo dogodne zabawiązanie.**

Jeżeli członek jest w stanie miesięcznie 100 zł opłacać, stanie on się już po 14 latach zupełnym właścicielem domku.

W razie śmierci członka,

przechodzi domek zamieszkały przez członka, **bez względu na ilość wpłaconych do śmierci udziałów** na mocy zaasekurowania członka na życie w wysokości wartości domku — **na własność prawnych spadkobierców** bez wszelkich dopłat; jest to zupełnie nowy sposób asekuracyj i dotąd w Polsce jeszcze nigdzie nie zastosowany. Z chwilą więc śmierci członka nie jest pozostała jego familja narażoną na żadne trudności finansowe i mieszkaniowe, przeciwnie, stanie się bezsprzecznie właścicielką tego domku, mając na zawsze zapewniony dach nad głową w nowym, własnym domku, przedstawiającym najrealniejszą wartość.

Tak w zarysach przedstawia się ten **jedyny w Polsce realny projekt do rozwiązania problemu mieszkaniowego przez wybudowanie domków na własność.**

Wszelkie bliższe szczegóły omawia zupełnie wyczerpująco już sama broszurka, która w kołach fachowych i rządowych doznała całkowitego uznania.

Doświadczenia, jakie dotąd rząd i samorządy z budowaniem domów mieszkalnych zrobiły, przekonały, jak już widzieliśmy, całe społeczeństwo, że budowle takie okazały się zawsze bardzo kosztowne i nierentowne. Autorzy stoją zupełnie na tem samem stanowisku, jakie zajął w swej broszurce **„O popieraniu budowy tanich domów" p. b. minister Klarner, prezes Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej,** w której na stronie 72 wyraźnie pisze: **„tylko kapitał krajowy, stworzony drogą komulacji oszczędności szerokich mas może stać się podstawą budownictwa z inicjatywy prywatnej.** Przytoczyć można również te wielkie słowa, które już **w dniu 15. lipca 1926 r.** wypowiedział w sejmie **p. premjer Bartel:** Zdaniem naszem (rządu) **istotnem źródłem wysiłku twórczego jest społeczeństwo samo, zadaniem zaś rządu jest budzenie inicjatywy wysiłku twórczego u społeczeństwa.**

Sposób finansowania i zapewnienia kredytów na całokres budowania dla każdej grupy w poszczególnych miastach jest bardzo obszernie w broszurce przedstawiony i najzupełniej do zrealizowania.

Cała broszurka wykazuje, że kardynalna i przewodnia myśl autorów skupia się przedewszystkiem na wyszukaniu jaknajwiększych korzyści i gwarancyj dla członków tej wielkiej instytucji społecznej „Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej". — I zupełnie słusznie; ponieważ z chwilą otrzymania zupełnie pewnych gwarancyj i osiągnięcia potrzebnych kapitałów, mogą autorzy do rozpoczęcia budowy przystąpić i — bez obawy o brak kapitałów w toku budowy — jak to niestety tak często się zdarza przy budowach komunalnych i prywatnych — i pod wysoką karą konwencjonalną — każdą rozpoczętą budowę w zakreślonych terminach wykończyć.

Jest to bodaj dzisiaj jedyny przykład w budownictwie całego świata, żeby budowniczy nietylko opracował projekt, kalkulację, kosztorys i rysunki, jak to zwykle dotąd bywało — lecz żeby jeszcze — z całą skrupulatnością opracował system tej Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej, sposób wydobycia odpowiednich tanich kredytów, sposób amortyzacji, oprocentowania i rentowności i w dodatku nawet przedstawił gotowy już statut dla tej wielkiej instytucji społecznej z największemi prawami i gwarancjami dla jej członków, — budując przytem taki domek przy notorycznie najniższej cenie, — dając więc bezsprzecznie maksimum korzyści — przy minimum nakładzie. Dla gruntownego zapoznania się każdego interesenta z całym projektem, opracowali autorzy jeszcze obszerną broszurkę, która w sposób popularny całokształt programu obszernie i wyczerpująco omawia.

Tak więc przedstawia się w ogólnych zarysach ten zupełnie — nowy i odrębny projekt — i jestem najzupełniej przekonany, że przy dobrej woli społeczeństwa i Rządu można już w krótkim czasie do rzeczywistego rozwiązania tego najtrudniejszego a tak aktualnego problemu mieszkaniowego przystąpić. Lecz również przekonany jestem, że wielu obywateli, widząc te smutne doświadczenia, jakie Rząd, Samorządy, Spółdzielnie i obywatele przy budowaniu domów zrobili, że wielu z wielkim niedowierzaniem — ten projekt — **chociaż tak realny** — przyjmą.

Dlatego więc

rzucam taką myśl:

Dla przekonania wszystkich pesymistów (niedowiarków) zalecałoby się w jednem z większych miast — stworzyć na razie chociażby tylko jedną taką grupę — jaknajrychlej, — aby już na wiosnę tego roku można chociaż pierwsze 10 domków rozpocząć budować i — do jesieni kompletnie wykończyć i w używalność pierwszym swym 10 członkom oddać; to wybudowanie tych 10 domków nawet 200.000 zł kosztować nie będzie.

Po przeprowadzeniu tego niedrogiego — przykładu, nazwijmy go nawet buńczucznie — tanim eksperymentem — **przekonać musi się najwymowniej i Rząd, Związek Miast i obywatelstwo — o faktycznem rozwiązaniu tego problemu.**

Po dodatnim tym eksperymencie przekonywującym nas wszystkich można już najspokojniej i z całem zaufaniem w wszystkich większych miastach do budowania tych domków na szerokiej skale przystąpić.

Głód mieszkaniowy niestety — budowaniem tych domków — dopiero stopniowo i w drobnej mierze można złagodzić, — pozostają jeszcze te **olbrzymie rzesze mas robotniczych, mieszczących się w norach, zakamarkach, barakach i ciasnych izbach!**

I o tem drugiem, wielkiem zadaniu autorzy nie zapomnieli i **opracowali również zupełnie znów odrębny projekt tyczący: „osiągnięcia tanich a zdrowych mieszkań dla robotników przez racjonalną normalizację budownictwa przy bardzo niskich czynszach",** który można równocześnie zrealizować — o ile Rząd nie będzie i tego projektu lekceważył i „ad calendas graecas" — odkładał.

I powołują się autorzy znów na ważkie zdanie p. prezesa Klarnera w jego broszurce, strona 113: **„Skoro budowa tanich mieszkań stanowi zagadnienie dla rozwiązania kktórego poświęcić należy wszystkie siły i środki, jakiemi Państwo rozporządza w tym zakresie — może wchodzić w rachubę**

jedynie budownictwo na zasadach bądź masowej, bądź seryjnej produkcji,

co umożliwi również uzyskanie znacznej oszczędności".

Przeprowadzona ścisła kalkulacja, racjonalna normalizacja najkorzystniejszego typu budowlanego i systematyczne przeprowadzenie budowli — dają możność całkowitego zużycia Państwowego Funduszu Budowlanego dotąd w niewłaściwy sposób rozproszkowanego.

Z chwilą przekonania tak Rządu jak i tych wielkich kapitałów zapasowych w Ubezpieczalniach leżących i oszczędności zainteresowanego obywatelstwa — o zrealizowaniu tego wielkiego społecznego zagadnienia — budownictwa mieszkaniowego, — **z chwilą silnej wiary w rzetelność projektu i w własne siły produktywne bez obciążeń obywatelstwa — wyższą dzierżawą, nowymi podatkami i zagranicznemi pożyczkami** — z chwilą tą — **ożywimy tę wielką, dotąd prawie że nieproduktywną gałęź gospodarczą,** która znów pociągnie za sobą ożywienie legjon pokrewnych gałęzi przemysłu i rzemiosła — i życie gospodarcze w tej dziedzinie popłynąć może szerokiem korytem przez cały kraj dla dobra wielkiej części społeczeństwa.

Reasumując powyższy program przychodzimy teraz do przekonania, że urzeczywistnienie rozwiązania problemu mieszkaniowego zależy teraz już tylko od nas samych, od Rządu i ciał ustawodawczych i niewolno nam w interesie nas wszystkich — dalej lekceważyć ten jedyny realny projekt i wykonanie takowego przez biurokratyczne kruczki utrudniać — lecz jaknajrychlej do działania przystąpić, — aby przez te kilka już tylko miesięcy wszelkie wstępne prace przeprowadzić i na wiosnę z budową rozpocząć.

Dalsze opóźnianie i przewlekanie może znów i w roku 1930 — racjonalny ruch budowlany wstrzymać i ten wielki katastrofaly głód mieszkaniowy — przy znanym stałym a wielkim przyroście ludności — rocznie około 500.000 — do zastraszających rozmiarów jeszcze powiększyć.

Wołać będziemy do Rządu i Społeczeństwa jaknajgłośniej:

„budujmy domy"!

jeżeli dowiemy się, jak **olbrzymie jest zapotrzebowanie mieszkań w Polsce.** Statystyka mieszkaniowa z całym realizmem nam powiada, że **w roku 1929 był w miastach już deficyt 517.000 mieszkań,** że

rocznie musimy budować 80.000 mieszkań,

rozpoczynając natychmiast w roku 1930 i że te **80.000 mieszkań** musimy

rok rocznie przez 50 lat stale budować!

O ile zaś nie weźmiemy się już w tym roku na tej wielkiej skale do racjonalnego budowania mieszkań, — **nie będziemy w następnych latach już wcale w możności** ten stale i tak poważnie rozrastający się **głód mieszkaniowy — wogóle opanować** i nastąpić musi z całą swą brutalną konsekwencją tego głodu mieszkaniowego zupełna anarchja mieszkaniowa, wobec której i Rząd będzie wtenczas już zupełnie bezsilny! Musimy wreszcie z letargu się obudzić i odważnie tak przedstawić kwestję mieszkaniową — jaką ona jest w rzeczywistości i jaka nas przyszłość — czeka, jeżeli nie weźniemy się natychmiast do budowania na wielkiej skale.

Stawiliśmy jeszcze takie pytanie:

czy jest faktycznie korzystniej budować domki na własność, — niż domy czynszowe wielomieszkaniowe?

Dla zupełnego przekonania nas dał referent nam bardzo trafny przykład porównawczy. Jeżeli jeden domek 3-pokojowy kosztuje 18.000 zł, kosztują 10 domków z 30 pokojami 180.000 zł. Przyjmijmy więc analogicznie te 180.000 zł jako koszty budowy domu czynszowego z 30 pokojami dla 10 lokatorów. Oprocentowanie tych 180.000 zł po 13% wynosi rocznie 23.400 zł, czyli taki dom czynszowy musi minimalnie te 23.400 zł rocznego czynszu przynieść. Ponieważ mamy 10 lokatorów, płaci jeden lokator 2.400 zł rocznie, miesięcznie 200 zł. Koszty budowy w tym przykładzie jednego pokoju wynoszą 180.000 : 30 = 6.000 zł, (w rzeczywistości wynoszą przeciętnie obecne koszty budowy jednego pokoju w domu cynszowym wyposażonym jak projektowane domki 8—10.000 zł, czyli czynsz musi być znacznie wyższy).

Będąc lokatorem przez 30 lat płaci taki lokator 30 × 2.400 = 72.000 zł tytułem dzierżawy — a po 30 latach może go ewtl. gospodarz spokojnie eksmitować i taki 30-letni lokator zostanie na stare lata bez dachu nad głową; widzimy teraz, że ta olbrzymia suma 72.000 zł nie miała żadnej wartości gwarancyjnej — dla lokatora.

Jak zaś przedstawia się posiadanie domku uwłaszczeniowego?

1) mieszkanie 3-pokojowe — w własnym domku oprocentowuje członek tą bardzo niską kwotą 50 zł miesięcznie; 2) członek płaci udział amortyzacyjny miesięcznie tylko 50 zł. Płacąc rocznie razem 1.200 zł zapłaci członek przez te 30 lat, jak powyżej wymieniony lokator, nie 72.000 zł tylko 30 × 1.200 = 36.000 zł. **Nie straci tych 36.000 zł, lecz stanie się bez żadnych wysiłków posiedzicielem własnego domku z własnym dachem nad głową.** — Takie rzeczowe porównanie przekona także i każdego czytelnika o tej wielkiej korzyści posiadania własnego domku.

Ponieważ referent nie operuje gołosłowemi twierdzeniami, przytoczył nam jeszcze w końcu na dalszy dowód tej ponurej katastrofy społecznej następujące cyfry, podane przez p K. Janikowskiego, prezesa Związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Polsce, w jego odczycie na zjeździe Związku w sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie na temat: „Obecna sytuacja własności nieruchomości w Polsce".

Pan Janikowski udowodnił, że **„w przeciągu 10 lat Niepodległości Polski zbudowano 40.000 nowych izb — a 107.000 izb rozpadło się w gruzy!"**

Te ostatnie tak zastraszające a tak wymowne cyfry powinny nareszcie Rząd przekonać, że, jak wyraźnie p. prezes Klarner w swej broszurce podkreśla, „Państwo powinno wszystkie siły i środki, jakiemi w tym zakresie rozporządza, poświęcić — dla rozwiązania tego największego zagadnienia społecznego w Polsce i przez szerokie poparcie prywatnej inicjatywy jaknajrychlej budowanie domów umożliwić.

Urbanista.

Osuszenie morza północnego.

Gigantyczny projekt osuszenia morza północnego powstał w mózgach kilku wybitnych inżynierów niemieckich. Na podstawie opracowanego przez nich planu byłoby możliwe około 300 tysięcy kwadratowych kilometrów morza północnego oszuszyć i odgrodzić od reszty morza wielką groblą o długości 720 kilometrów i wysokości 90 metrów. Grobla ta ma się ciągnąć wzdłuż wybrzeża angielskiego do wybrzeża Skagerrak nad Danją. Osuszone terytorjum objętością swą równałoby się terytorjum Włoch. Przeprowadzenie tego gigantycznego projektu **dałoby możność osiedlenia się 20 miljonom ludzi.** W chwili obecnej urzeczywistnienie tego planu wydaje się wręcz niemożliwem, gdyż wobec zubożenia Europy i trudności finansowych poszczególnych państw nie znalazłyby się odpowiednie środki pieniężne. Techniczne zaś przeprowadzenie tego planu nie może być utopją, skoro uprzytomnimy sobie postęp techniki w ostatnich latach.

I pocóż te plany? Miejsca na świecie jest przecież dosyć. Czyż nie byłoby lepiej rozparcelować olbrzymie obszary Rosji sowieckiej, gdzie dzieją się niebywałe barbarzyństwa i zbrodnie?

Jak odpierać ataki Niemców na Polskę, a Pomorze, Poznańskie i Sląsk w szczególności.

Podstawowe dzieło pod redakcją Poznańczyka, prof. Cybichowskiego.

Drukuje się w Bydgoszczy.

Cztery razy do roku od lat 10-ciu zbiera się Rada Ligi Narodów, a rok rocznie zgromadzenie pełne. I nie było zapewne takiego posiedzenia, gdzieby jakiś wróg nie zaczepił Polski. W polityce międzynarodowej Polska odgrywa wielką rolę. To nakłada na obywateli polskich szczególny obowiązek lepszego poznania zagadnień międzynarodowych niż na obywateli innych państw. A ponieważ atak idzie szczególnie na Pomorze, Śląsk i Poznańskie, więc tutaj powinno być najżywsze zainteresowanie dla tej nauki.

Właśn. dobiegą końca **Encyklopedja Podręczna Prawa Publicznego**, wychodząca zeszytami od 1926 r. pod redakcją profesora uniwersytetu warszawskiego dr. Zygmunta Cybichowskiego ze znanej rodziny poznańskiej, która m. in. wydała biskupa. W pierwszym zeszycie prof. Cybichowski opisuje jak powstał plan dzieła, które ma zawierać około 400 artykułów, ułożonych porządkiem alfabetycznym. Współpracownikami są najwybitniejsi uczeni polscy przedewszystkiem, dalej wybitni praktycy w dziedzinie dyplomacji, administracji i palestry oraz wychowankowie seminarjum prawa publicznego prof. Cybichowskiego, który sam napisał około 60 artykułów. Encyklopedja jest pisana takim językiem, że może z niej korzystać nawet człowiek bez prawniczego wykształcenia, a więc nauczyciel, kapłan, działacz samorządowy i społeczny.

Od Pucka po Mysłowice powinno się rozejść tej encyklopedji jak najwięcej po plebanjach, dworach, szkołach, czytelniach publicznych i domach zamożniejszych kupców, rzemieślników, posyłających dzieci do wyższych klas gimnazjalnych. Może zrodzi się w tym lub owym zamiłowanie do studjum prawa międzynarodowego. Sejmiki wojewódzkie pomorski i poznański oraz sejm śląski powinny ustanowić stypendjum dla studenta czy studentki prawa międzynarodowego, aby nie zabrakło obrońcy interesów polskich na terenie międzynarodowym.

Encyklopedja wychodzi nakładem „Bibljoteki Polskiej" i drukuje się w Bydgoszczy. Dotąd wyszło 14 zeszytów, w prenumeracie po 4 zł za zeszyt, poza prenumeratą po 5 zł. Pierwotnie całość obejmować miała 12 zeszytów. Encyklopedja doprowadzona jest do litery S., więc niebawem będzie zapewne ukończona. Wówczas jednak należy się spodziewać, że cena sprzedaży będzie podniesiona. jak to się stało z Encyklopedją powszechną Trzaski, Everta i Michalskiego. Za wczasu więc należy pospieszyć z kupnem.

Apolonjusz Basiński.

Sarna i pies przyczyną ciężkiej katastrofy samochodowej.

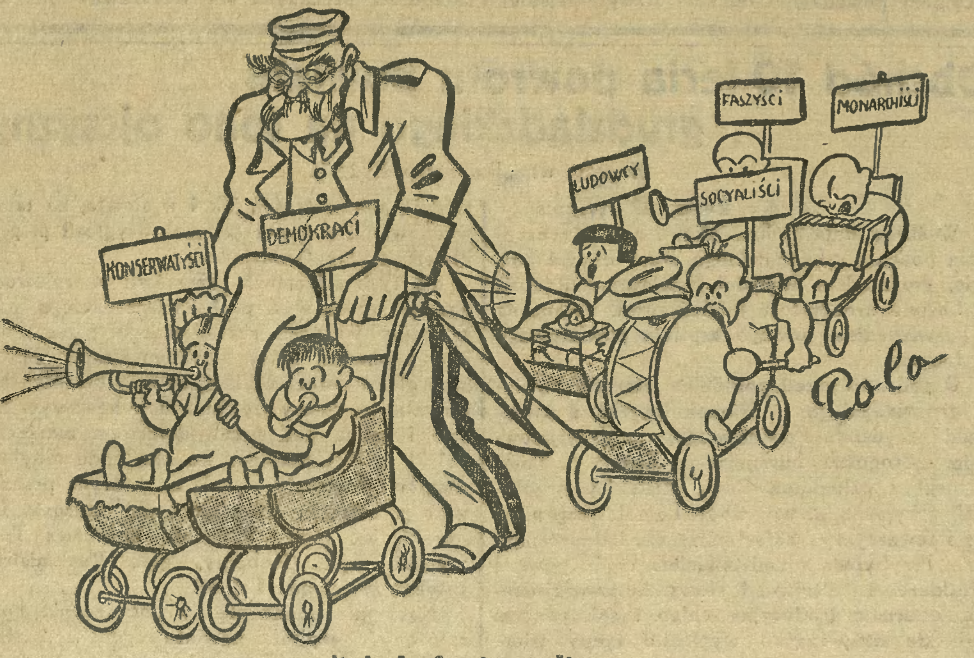
Podczas jazdy gwiaździstej niemieckiego Automobilklubu Ryga—Monte Carlo niedaleko Tylży wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa.

Z obrad delegatów londyńskich.

Przedstawiciele poszczególnych mocarstw wygłosili swoje programy.

Londyn, 23. 1. (Pat.) Dziś odbyło się 2-godzinne posiedzenie plenarne konferencji morskiej bez udziału prasy, poczem nastąpiło wyjaśnienie dla prasy, udzielone przez Mac Donalda, Tardieu, oraz angielskiego szefa biura prasowego Willerta. Z wyjaśnień tych wynika, że na posiedzeniu konferencji każda delegacja wygłosiła **ogólnikowe eksposé**, przedstawiając własne potrzeby pod kątem widzenia sytuacji geograficznej, konieczności gospodarczych i odpowie działności politycznej. M. in. Tardieu stwierdził, że ograniczenie zbrojeń jest możliwe tylko w razie odpowiednich warunków bezpieczeństwa z zewnątrz. Oświadczenie swe Tardieu zakończył słowami: Potrzeby Francji są wybitnie zależne od pewności, czy w razie konfliktu musimy polegać tylko na nas samych, czy też będzie istniała współpraca międzynarodowa przeciw napastliwości.

Utrapienie piastuna.



czyli kakofonja polityczna.

Zakopane w sezonie zimowym.

Zakopane, w styczniu 1930r.

Z chwilą nastania długotrwałej i mroźnej zimy, gdy góry i doliny pokryje powłoka śnieżna, Zakopane zmienia się w zaczarowany i romantyczny obraz, któremu oko ludzkie nie dość napatrzeć się może. W dni pogodne w godzinach przed i południowych gdy niebiosa rzucą na ziemię blaski promiennego słońca, domy pod śnieżną bielą tracą zwykłą szarzyznę. Ponad samorodnemi, świerkowemi lasami uwieńczonemi okiścią piętrzą się majestatycznie na tle nieba olbrzymy — Tatry — ostrym poszarpanym konturem, do kórych w tej porze mają dostęp tylko turyści narciarze.

Czar zimy tatrzańskiej sprowadza rokrocznie sporą liczbę gości nietylko z Polski, lecz również i z zagranicy. I tak zjeżdżają się poza kuracjuszami najliczniej sportowcy dla uprawiania sportów, dalej miłośnicy natury, malarze, poeci, literaci i uczeni, którzy wśród pięknej przyrody tatrzańskiej szukają tematów i natchnień do twórczej pracy, opartej na tle uroku naszego pięknego a tak mało znanego kraju.

Frekwencja przyjezdnych jest wielka i wynosi obecnie około 5000 osób.

Regjonalne warunki atmosferyczne i terenowe wpłynęły zwłaszcza w ostatnich latach na skoncentrowanie się tutaj sportów zimowych, dzięki którym to okolicznościom wzmógł się ruch przyjezdnych porą zimową. W całem Zakopanem i okolicy znajdujemy idealne tereny dla narciarstwa i sportu saneczkowego. Dla zwolenników łyżwiarstwa i hockey'a urządzono dość wielkich rozmiarów sztuczną ślizgawkę (mniejsza od naszych bydgoskich B. T. W. i B. K. S.). Zwolennicy sportów zimowych mogą uprawiać w Zakopanem każdą gałąź sportu według upodobania.

Do najbardziej spopularyzowanego i uprawianego sportu zalicza się bezsprzecznie narciarstwo.

Nietylko górzyste tereny Krokwi, Antołówki, Wilcznika, Lipówki, Walnackiego Wierchu, Kuźnic, Gubałówki rozlegają się wesołym gwarem od narciarzy, lecz na każdym kroku naprzykład na ulicach, drogach etc. spotyka się przez przeciąg całego dnia osoby dorosłe w starszym wieku, młodzież oraz dziatwę trzymającą się zaledwie na nogach a zażywającą już emocji tego pięknego,, zdrowego i pełnego uroku sportu.

Punktem kulminacyjnym narciarstwa są liczne zawody, do których zawodnicy przygotowują się pilnie.

Na drugiem miejscu idzie saneczkowanie. Sport ten cieszy się również ogromnem powodzeniem i znajduje zwolenników zwłaszcza wśród osób wygodniejszych, niechcących się borykać z trudnościami przy nauce narciarstwa. Na specjalną uwagę zasługują tutaj t. zw. bobsleyh'i (sanki z kierownicą, których się u nas nie spotyka).

Łyżwiarstwo i hockey są na ostatniem miejscu. Wymienione gałęzie sportu uprawiane są bardzo leniwie, tak że ślizgawka świeci przeważnie pustkami.

Wspomnieć trzeba, że płeć piękna, rywalizując o równouprawnienie z mężczyznami, pilnie garnie się do sportów zimowych. Urok tracą jednak te kobiety w sporcie, które zbyt wymalowane i uszminkowane uprawiają sport — a takich spotyka się tutaj najwięcej.

Jakkolwiek duma i radość ogarnia każdego, gdy widzi ten wspaniały rozwój sportu, to jednak z drugiej strony z ubolewaniem stwierdza się, że 85% sport uprawiany bywa przez żydów.

Rasa żydowska, idąc na podbój przeciw nam Polakom, schwyciła się zawzięcie i tej broni, hartując swą tężyznę fizyczną i duchową.

Nasuwają się z tego refleksje, czy Polak nie zrozumiał jeszcze doniosłości sportów zimowych, czy też stopa życiowa nie zezwala na liczniejszy przyjazd porą zimową do Zakopanego, gdzie możnaby połączyć przyjemne z pożytecznem.

Powyższa uwaga niech będzie dla nas odpowiednim wskaźnikiem.

Pod koniec nadmienić muszę, że po całodziennych znojach sportowcy nie zapominają również i o rozrywkach i życiu towarzyskiem. Dancingi południowe, wieczorowe i nocne cieszą się wielkiem powodzeniem i to głównie w lokalach pierwszorzędnych, jak „Bristol", „Morskie Oko", „Karponico" etc. Spotyka się tutaj rozmaite toalety począwszy od zwykłego narciarskiego ubioru a skończywszy na najwytworniejszych toaletach.

T. Wróblewski.

Prezydent miasta Berlina chce pójść na emeryturę.

Socjaliści chętnie godzą się na wysokie pobory swojego towarzysza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 1. W związku **ze skandaliczną aferą braci Sklarków**, przyczem wykazano wielomiljonowe nadużycia i **bałagan w gospodarce stolicy Niemiec**, toczą się obecnie zakulisowe rokowania pomiędzy radą miejską a dotychczasowym prezydentem miasta Boessem. **Boess**, przeciwko któremu wdrożono postępowanie śledcze na jego własną zresztą prośbę, **chciałby obecnie zrezygnować ze swojego stanowiska, ale wykłóca się potajemnie o emeryturę.** Ponieważ wysokie pobory Boessa, wynoszące 36 tysięcy marek rocznie, t. j. odpowiadające pensji ministrów Rzeszy, stanowią dobrą gratkę dla pożądliwego „ojca miasta", domaga się Boess pełnej emerytury, którąby wynosiła **rocznie 28 tys. marek.** Przeciwko takiemu wyrzucaniu **miejskich pieniędzy dla osoby mocno skompromitowanej** zaprotestowała dotychczas jedynie t. zw. partja gospodarcza, podczas gdy **socjaliści odrazu zgodzili się na kompromis z Boessem.** W każdym razie, niezależnie od wysokości emerytury, możemy zapewnić naszych czytelników, że **p. Boess nie umrze z głodu.**

B.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 24 stycznia.

Szanowna Redakcjo!

Jako pisałem w ostatnim liście, w Belwederze robi się chandra coraz większa. Niema o co zaczepić rąk ani myśli. W Sejmie i w komisjach idzie wszystko jak po kołowrotku. Fajdany i bebechy pracują zgodnie, bez podrywek i bez wzajemnych wymyślań.

— Osiedliśmy — powiada do mnie Dziadek — na martwej wodzie. A to nie dobrze. Powinien nas unosić nurt życia, jakiby on nie był. Niema postępu bez polemiki i bez tarcia. Łatwiej też płynąć z najbystrzejszym prądem, niż trzymać się na powierzchni stojącej sadzawki.

— Mądrze to powiedziałeś, Dziadziu, i należy się, abyś to kiedy przez radjo powtórzył narodowi. Ale tymczasem dziękujmy Panu Bogu, że suwereny pracują, zamiast się po wiecach i po gazetach tarabanić. Hiszpanie nie mogą żyć bez walki byków, ale my, rzetelni katolicy, mogemy się obejść bez tego widowiska.

— Masz rację, Jacuś, że to nie było nic innego, jak tylko walka byków. Ale tuszę sobie, że w tych igrzyskach ja byłem dobrym toreadorem.

— Nawet wróg Ci to przyzna, żeś czerwoną chustą tęgo wywijał. Już nieraz myślałem, że Trąmpczyński na rogi Cię nadzieje i wrócimy do Sulejówka. Tymczasem łaska Boża była z nami. Tylko Liebermann trochę Cię pobódł podczas procesu Czechowicza, ale to się nie rachuje, jako zwykle gdy z parchem sprawa.

— Powetowałem to sobie, Daszyńskiego szpetnie poturbowawszy. Straciłem przez to starego przyjaciela, ale to było moje bonum officium, poświęcić Ignaca dla dobra sprawy.

— Widziałem ja po tej potyczce Ignaca, i nie sądzę, aby był poturbowany. Sam on mówił, żeś na nim kopję skruszył, jemu urazy żadnej nie uczyniwszy. Musiałeś się źle złożyć do niego i stąd konfuzja.

— Tedy, Jacku, słabą masz pamięć, jeśli kontemptu nie pamiętasz, jaki mu zadałem.

— Widocznie jury cyrkowe na Twoją niekorzyść się pomyliło, Ignacowi więcej punktów dając niż Tobie.

— Nie uznaję ja żadnego jury, sam sobie kwalifikatorem sprawiedliwym będąc. Chyba bym kiedyś do konkursu piękności stawał, to mogą mnie na punkty rachować.

— Obok mis Polonii miał być i jakiś mister Polonus wybrany, ale niewiem, Dziadziu, czyli Ty warunkom konkursowym odpowiadasz. Bo to przed sędziami i gesty różne produkować trzeba, który u Ciebie zawsze jest ten sam, a którego żaden arbiter elegantiarum pochwalić nie może. W ten sposób mis Polonia innego partnera dostanie, co chyba dla sprawy publicznej z największym pożytkiem będzie, jako że do Hollywood czy też innej Genewy drugi raz już nie pojedziemy.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

PRUSZCZ k. Bydgoszczy. Zarząd Kółka Rolniczego w Pruszczu podaje do wiadomości, że roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 12 w poł. w lokalu posiedzeń p. Seidla w Pruszczu. Zarząd uprasza członków oraz niezorganizowanych pp. rolników o gremjalne przybycie.

SZUBIN. Jarmark. W środę, dn. 5 lutego odbędzie się w Szubinie jarmark kramny, na bydło i konie. Spęd bydła nieograniczony.

SOLEC KUJAWSKI. Zabawa karnawałowa. Tow. Kupców i Przemysłowców w Solcu Kujawskim urządza w dniu 25 bm. w salach hotelu Wielkopolskiego swoją pierwszą zabawę karnawałową. Początek o godz. 21. Doborowa orkiestra wojskowa. Wstęp tylko za zaproszeniami.

ŁOBŻENICA. 10-lecie wolności. W niedzielę, dn. 26 bm. przypada w mieście naszem uroczystość 10-lecia wkroczenia wojsko polskich. Pamiętną chwilę uczcimy uroczystym pochodem i akademją, wieczorem zaś w sali p. Wieczorka przedstawieniem amatorskiem „Gwiazda Syberji", nast. odbędzie się zabawa taneczna. Zysk z przedstawienia i zabawy tanecznej przeznacza się na budowę pomnika dla poległych powstańców w Łobżenicy. Komitet prosi wszystkie towarzystwa i ludność miejscową jak i okoliczną o gremjalne wzięcie udziału w uroczystościach oraz o poparcie tak szlachetnego celu.

IWIEC. Zabawa wojacka. W niedzielę, dn. 26 bm. urządza Tow. Powst. i Woj. w sali p. Rydzkowskiego zabawę zimową z przedstawieniem amatorskiem. Odegrana będzie sztuka p. t. „Stanko powstaniec".

ŁOWIŃ. Baczność, Wojacy! W niedzielę, dn. 26 bm. odbędzie się o godz. 6 wiecz. u p. Seidla, walne zebranie Tow. Powst. i Woj.

ŁOWIN. Koncert. Z inicjatywy Tow. „Sokół" Łowin, a szczególnie dzięki staraniom naczelnika „Sokoła" p. Lumira Lukeś'a odbył się tu koncert, z łaskawym współudziałem p. prof. Żabskiej i śpiewaczki koncertowej p. Marji Gąsiorowskiej z Poznania.

PŁAZOWO. Ze Stow. Młodzieży. W niedzielę, dnia 26 bm. urządza miejsc. Stow. Młodzieży Męskiej w lokalu p Lewińskiego, przedstawienie amatorskie, połączone z doroczną zabawą zimową. Zespół amatorski odegra sztukę pod tytułem „Dzwonek Św. Jadwigi" oraz komedję „Brzytwa swatem".

KĘSOWO. Walne zebranie Wojaków. Dnia 26 bm. w niedzielę, o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu p. Majewskiego roczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków.

WIĘCBORK. Walne zebranie Tow. śpiewu „Lutni" odbędzie się dn. 27 bm. o godz. 7-ej wieczorem, w salce szpitalnej, na które wszystkich członków i gości jak najuprzejmiej zaprasza zarząd.

Białebłota.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił prezes p. Ostojski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Krawczaka, zast. sekretarza obwodowego, protokół prowadził p. Brandl, na ławników powołano p. Majewskiego i p. Wilh. Preislera. Ze sprawozdań starego zarządu wynikało, że Towarzystwo mimo trudnych warunków świetnie się rozwijało. Po krótkiej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Nowy zarząd wybrano w nast. składzie: prezes — p. Ostojski, wiceprezes — p. Wilh. Preisler, sekr. — p. Brandl, zast. sekr. — p. Białyński Leon, skarbnik — p. Mik Jan, komendant — p. Śmierzchalski Mieczysław, zast. kmdt. — p. Hańczak Michał, bibljotekarz — p. Preisler Willi, referent oświatowy — p. Banachowski Ignacy. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Marecki Antoni, Kwasiński Bronisław, i Gondek Jan.

Nakło.

Z Czytelni dla Kobiet. Walnemu rocznemu zebraniu Czytelni dla Kobiet przewodniczyła p. Kryszkiewiczowa, która zdała obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu. Do nowego zarządu wybrano przewodniczącą p. Kryszkiewiczową, sekretarkę p. Sowińską, skarbniczkę p. Gapińską. Uchwalono urządzić zabawę w dniu 16. lutego. Zamianowano członkiem honorowym długoletnią przewodniczącą p. Janicką. W końcu p. Klejdzińska odczytała pamiętnik własnoręcznie pisany o objęciu Nakła przez wojsko polskie w 1920 roku.

Za pieniądze z Moskwy prowadził akcję wywrotową.

Radny komunistyczny Brygier w Poznaniu aresztowany.

„Nowy Kurjer" donosi: Aresztowano w ratuszu radnego z klubu komunistycznego poznańskiej Rady Miejskiej, Stanisława Brygiera, z zawodu tokarza, podejrzanego o akcję wywrotową wśród bezrobotnych.

Komunistyczny ten krzykacz, znany jest m. in. z przeszkadzania w obradach Rady Miejskiej. Odznaczył się on zwłaszcza na inauguracyjnem posiedzeniu obecnej Rady Miejskiej, kiedy to począł odczytywać rezolucję, domagającą się wysłania delegacji do Rosji sowieckiej dla zbadania tamtejszych stosunków.

U Brygiera, który jest bezrobotnym i zajmuje się organizowaniem bezrobotnych dla partji komunistycznej, znaleziono 275 zł. Jak widać bezrobotni komuniści obfitują w gotówkę!

Akcję agitacyjną prowadził ściśle według zarządzeń, płynących via Warszawa—Moskwa.

Obchód 10-lecia powrotu powiatu grudziądzkiego na łono ojczyzny.

(Koresp. wł. „Dziennika Bydg.").

Łasin, 22 stycznia.

W środę, dnia 23 bm. jako w rocznicę przejęcia powiatu grudziądzkiego przez władze polskie, grudziądzki Wydział Powiatowy urządził w Łasinie uroczystość jubileuszową, połączoną z poświęceniem nowego szpitala powiatowego w Łasinie.

O godz. 10 przed południem starosta powiatu grudziądzkiego, p. Niepokulczycki, z członkami Wydziału Powiatowego, p. Krzyżanowskim z Rogoźna, burmistrz m. Łasina p. Tomczyński z członkami Rady Miejskiej, oczekiwali przyjazdu p. wojewody Lamota, organizacje i towarzystwa ze sztandarami, ludność miasta. Przybyłego przedstawiciela rządu powitał krótkiemi a treściwemi słowy burmistrz miasta, ofiarując tradycyjny chleb i sól, poczem milutkie dziewczątko wygłosiło ładny wierszyk i wręczyło p. wojewodzie bukiet kwiatów.

Po tem powitaniu p. wojewoda w otoczeniu wyżej wspomnianych przedstawicieli miasta i powiatu udał się do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Dembek w asyście dwóch księży. Po ewangelji podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Karczyński, nawiązując do proroctwa św. Andrzeja Boboli o zmartwychwstaniu Polski.

Następnie wszyscy udali się na uroczystą akademję do sali p. Szpittera. Akademję pięknem słowem zagaił ks. dziekan Karczyński z Rywałdu. Przepiękny odczyt o wychowaniu moralnem wygłosił ks. prof. Karczyński z Łasina, zwracając uwagę na potrzebę kształcenia w duszach młodzieży silnej woli, której tak brak współczesnemu pokoleniu. Drugi piękny referat, tak w treści, jak i w słowie, na temat wychowania w toworzystwach, wygłosił p. prof. Zwierzański z Grudziądza.

Po tych referatach przemówił p. wojewoda, nawiązując do słów prof. Zwierzańskiego, podkreślając ważność przeżywanego przez Polaków momentu, który powinien skupić wszystkich około jednej wielkiej sprawy polskiej, aby utrwalić to, cośmy wywalczyli w krwawym trudzie i znoju, pod przewodnictwem marszałka Polski J. Piłsudskiego. Po akademji odbył się wspólny uroczysty obiad, na którym przemawiał p. starosta Niepokulczycki, starosta Ossowski, ks. prałat Dembek, burmistrz Tomczyński, dyr. Grobelny, gen. Rachmistruk, a także wojewoda Lamot.

Następnie udano się na poświęcenie nowo założonego szpitala powiatowego w Łasinię. Myśl wybudowania szpitala wyszła od naczelnika wojewódzkiego wydziału zdrowia, dr. Krysińskiego, który też był obecny na całej uroczystości, jakoteż i dr. Lachowski. Szpital nowocześnie wybudowany i urządzony na 45 łóżek, stanowić może chlubę powiatu grudziądzkiego. Po poświęceniu szpitala udali się wszyscy do Rady Miejskiej, gdzie odbyła się uroczyste krótkie posiedzenie. Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady, p. Chojnowski, protokuł odczytał sekr. Górny, prosząc w końcu o podpisanie protokułu przez p. wojewodę, co też się stało.

Wieczorem odbył się raut u p. starosty grudziądzkiego. Tak więc Łasin przeżywał kilka chwil podniosłych w uroczystym dniu jubileuszowym. **S.**

Wągrowiec.

Z żałobnej karty. Zmarł w szpitalu w Poznaniu ś. p. Klemens Złotowicz. Ś. p. Zmarły był członkiem Rady Miejskiej, prezesem Tow. Przemysłowego, członkiem zarządu Ochotnicz. Straży Pożarnej.

Matura. W miejscowem gimnazjum klasycznem męskiem odbył się w ub. poniedziałek, pod przewodnictwem dyr. Schlinglera, egzamin dojrzałości dla eksternistów. Z sześciu stawających do egzaminu uzyskali patent pp.: Kroenke Florjan, Martyński Wiktor, Mayer Wacław i Rywolt Czesław.

Wieczornica harcerska. Komenda Hufca Harcerskiego urządza w niedzielę dnia 26 bm. w sali p. Rossy, wieczornicę harcerską, której celem jest wzbudzenie zainteresowania społeczeństwa harcerstwem i powołanie Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Wybory do Dozoru Kościelnego odbyły się w ub. czwartek, w wyniku których wybrano pp. Edmunda Sroczyńskiego, Józefa Lapisa, Brunona Haławskiego, Stanisława Gołembowskiego, Piotra Klatta, Jana Stachowiaka, Kazimierza Nalewalskiego i Franciszka Kowalińskiego.

Z walnego zebrania „Sokoła". W ub. czwartek odbyło się w sali p. Zjawińskiego roczne walne zebranie „Sokoła", któremu przewodniczył naucz. p. Stachowiak. Protokół odczytał sekretarz p. Drybulski. Towarzystwo liczy obecnie 98 członków, w tem 11 honorowych. Zebrań z referatami odbyło się 8 i 19 zarządu. Dochodu miało towarzystwo w roku sprawozdawczym 1544,41 zł, rozchodu 1516,42 zł. Długoletniego prezesa p. Przybylskiego mianowano prezesem honorowym „Sokoła". W skład nowego zarządu weszli pp.: dr. Modrzejewski — prezes, Stachowiak — wiceprezes, Drybulski — sekretarz, Sowisło — skarbnik, Ziółkowski — naczelnik, Kuśnierkówna — przodowniczka i Martyński — ławnik. W końcu wybrano jeszcze komisję rewizyjną w osobach pp.: Czerwocha i Masłowskiego, sąd honorowy w osobach pp.: Czerwocha, Chosińskiego i Filipowskiej oraz delegatów do okręgu pp. Dolackiego, Jeskę i Filipowskiego.

ZMARLI.

Ś. p. **Michał Płoziński,** lat 58, w Śmiglu.

Ś. p. **Marjan Musiał,** lat 30, w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszek Jankowski,** em. przodownik policji, w Poznaniu.

Ś. p. **Karol Szulc,** lat 48, w Grudziądzu.

Inowrocław.

Kurs oświatowy. Odbył się tu jednodniowy kurs oświatowy dla robotników katolickich. Pierwszy referat wygłosił p. Porankiewicz z Poznania na temat: „Sprawa robotnicza, czem i jak ją rozwiązać?". Dalej referowali: p. St. Kolczyński oraz p. Świtek, a na zakończenie ponownie p. Porankiewicz. Obrady te trwały do godz. 4 po poł.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy. W ub. środę, 22 bm. w sali fabrycznej Mątew odbyły się nast. wykłady Nar. Uniw. Robotn.: prof. M. Pawłowski mówił „O szkołach ekonomicznych" oraz prof. J. Krasoń wyjaśniał: „Jak się zorganizowało współczesne państwo polskie?". W śródmieściu zaś w piątek 24 bm. dr. med. R. Gutowski podał szereg wskazań z higjeny osobistej, oraz prof. M. Kadlec opowiedział: „Co ciekawego znajduje się na Podolu?".

Teatr amatorski. W niedzielę, dn. 26 bm. hufiec P. W. gimnazjum państw. im. Kasprowicza wystawi na scenie „Parku Miejskiego" sztukę p. t. „Orlęta lwowskie". Ceny biletów od 1 do 5 zł. Czysty dochód ma być obrócony na cele P. W.

Abonament „Dzien. Bydg.". Przypominamy, iż czas odnowić abonament „Dziennika Bydg." na miesiąc luty. Najlepiej to uczynić w składzie obuwia Matuszkiewicza, ul. Kasztelańska 34 w Inowrocławiu.

O ważność wyborów do Rady Miejskiej. Dn. 23 bm. rozpoczęła się w wojewódzkim sądzie administracyjnym sprawa o unieważnienie częściowe wyborów do naszej Rady Miejskiej. Sprawa ta została przeniesiona z Poznania do Inowrocławia, celem dokładniejszego zbadania kwestji.

Przeniesienie biur miejskich. Magistrackie biura wodociągów miejskich zostały z dn. 23 bm. przeniesione do nowego gmachu miejskiego obok elektrowni przy ul. Kruśliwieckiej. W gmachu tym mieszczą się obecnie: biura gazowni, elektrowni oraz wodociągów miejsk.

Z kin. Kino „Apollo" wyświetla dramat „Niewinny grzech" oraz komedję z Patem i Patachonem. Kino „Pałac" daje dramat „Kawalerowie nocy". Kino „Stylowy" ma II. serję dramatu p. t. „Hrabia Monte Christo". Kino „Żak" pokazuje dwa dramaty: „Czarodziej" oraz „Piętno przeszłości".

Epilog krwawej tragedji rodzinnej w Neryngowie pod Wrześnią.

Matka i syn na ławie oskarżonych.

Nielada sensacją w Gnieźnie jest tocząca się od wtorku w tut. sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Nowaczykowi Stanisławowi i matce jego Stanisławie, którym akt oskarżenia zarzuca dokonanie zbrodni morderstwa na osobie ojca względnie męża. Zainteresowanie się rozprawą, której przewodniczy prezes p. Hoppe, a oskarża prokurator p. Misiewicz, jest tak wielkie, że wobec przepełnienia sali rozpraw musiano zamknąć drzwi prowadzące do sądu, przed którym zgromadziło się kilkaset osób.

Rozprawę otwiera przewodniczący, przesłuchaniem oskarżonego Nowaczyka Stanisława, lat 24, który zeznaje, że podczas wojny jeszcze rodzice jego posiadali średnie gospodarstwo; dzięki jednakże zapobiegliwości matki zebrano tyle pieniędzy, że w roku 1922 Nowaczykowie nabyli Neryngowo, dość wielki majątek pod Wrześnią.

Pożycie małżeńskie Nowaczyków było początkowo dość zgodne, z winy jednakże ojca zmieniło się z czasem tak radykalnie, że Nowaczykowa zdecydowała się opuścić dom i zamieszkała wraz z dziećmi w Poznaniu. Na utrzymanie przysyłał jej denat 350 zł miesięcznie, później jednakże tylko 220 zł, ponieważ syn Michał i córka Teodora opuścili ją rzekomo z namowy ś. p. ojca.

Denat postanowił ostatecznie zupełnie zerwać z żoną i w tym celu zaproponował jej 80.000 zł za odstąpienie od wspólnoty majątkowej, na co oskarżona się zgodziła. Kwotę powyższą wypłacił denat oskarżonej częściowo w gotówce, częściowo zaś w listach hipotecznych. Za tę kwotę nabyła oskarżona majątek 600-morgowy Kunowo; wskutek jednakże rzekomych manipulacyj denata, straciła oskarżona przy cedowaniu listów hipotecznych kilkanaście tysięcy złotych. Kunowo sprzedano, i zakupiono majątek Wilcza, które syn oskarżonej, Stanisław, za namową ojca również sprzedał, wierząc ojcu, że mu dopomoże przy nabyciu innego, lepszego majątku, pod warunkiem jednakże, że oskarżony z matką zerwie. Na zakupno nowego majątku zażądał ojciec od oskarżonego 7.500 zł, które rzekomo otrzymał, i te właśnie 7.500 zł były później przyczyną tragicznego zajścia w rodzinie, które skończyło się śmiercią ojca.

Dla scharakteryzowania stosunków rodzinnych w Neryngowie przed rozejściem się Nowaczyków, dodaje oskarżony, że denat był usposobienia bardzo gwałtownego, bijąc często żonę swą i że ś. p. Nowaczyk utrzymywał stosunki z licznemi kobietami, dopuszczając się nawet zbrodni zniewolenia na nieletniej własnej córce.

Dnia krytycznego wyjechali oskarżeni do Neryngowa, aby zażądać od denata wspomnianych 7.500 zł. Znając gwałtowność ś. p. Nowaczyka, postanowili oskarżeni załatwić sprawę za pośrednictwem syna Michała, na którego wyczekiwali w parku przez kilka godzin. Około godziny 17-ej wspomniany Michał zetknął się z matką w parku, która mu przedstawiła cel swego przyjazdu, prosząc go zarazem, aby nie wspominał ojcu o jej obecności w Neryngowie. O oskarżonym Stanisławie Nowaczykowa Michałowi nic nie wspomniała. W kilka minut po odejściu Michała zjawił się w parku denat, który podszedł do swej żony i zamierzywszy się laską krzyknął: „Czego tu chcesz? Przestraszona niewiasta poczęła uciekać, a gdy denat zaczął ją ścigać, wówczas oskarżony Nowaczyk krzyknął „Ojcze!". Denat się odwrócił i począł się zbliżać do oskarżonego, który z dubeltówki, którą zabrał ze sobą, oddał strzał na postrach. Gdy denat jednakże w dalszym ciągu nacierał, wówczas wbrew woli oskarżonego padł drugi strzał, który ś. p. Nowaczyka ugodził śmiertelnie w brzuch. Po wypadku zgłosił się sprawca na posterunku we Wrześni.

Po tych zeznaniach przesłuchano oskarżoną Nowaczykową oraz biegłego dr. Nowaczkiewicza, poczem po przerwie godzinnej sąd udał się autobusem na miejsce zbrodni, gdzie dokonano wizji lokalnej.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 31 bm. włącznie apteka pod „Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 20,15 czeka publiczność naszą nielada uczta artystyczna: Oto teatr nasz — pod wytrawną wodzą reżyserską Jana Kochanowicza wystawia sztukę historyczną Żeromskiego p. t. **„Sułkowski"**. Teatr nasz przygotowuje się do tego święta artystycznego z dużym wysiłkiem pracy i kosztów, by dać bywalcom teatralnym kilka naprawdę pięknych i podniosłych chwil.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16,15 **„Polacy w Ameryce"**. O godz. 20,15 drugi raz **„Sułkowski"**.

Nabożeństwo żałobne. W związku z rocznicą powstania styczniowego, przypadającą na dzień 22 bm. odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10,30 w kościele garnizonowym nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem. Udział w nabożeństwie wezmą przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Otwarcie kursu spółdzielczego. Dnia 23 bm. otwarty został w Toruniu pierwszy na Pomorzu kurs spółdzielczości wojskowej. Wykłady odbywają się w baonie administracyjnym D. O. K. VIII. Kurs potrwa do 6 lutego. Zapisało się na kurs 6 oficerów, 20 podoficerów i 3 osoby cywilne.

Przedstawienie amatorskie. Dnia 25 bm. o godz. 16 i dn. 26 bm. o godz. 17 odbędzie się w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego, ul. W. Garbary 19, przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczono na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Odegrane będzie „Betleem Polskie". Wstęp 2 zł, dla młodzieży 50 groszy.

Z Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu. W dniach ostatnich poradnia sportowo-lekarska Okr. Ośrodka Wych. Fizycznego nabyła nowe przyrządy do badania siły rozciągu barkowego i grzbietowego. Komendant Ośrodka, por. Laurentowski, apeluje do pp. sportowców i członków P. W., aby zgłaszali się do badania.

Kino „Corso" daje potężny dramat p. tyt. „Walka tytanów", ponadto nadprogram.

Kino D. O. K. wyświetla film z dziejów walk o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Demonstracje bezrobotnych na Rynku Staromiejskim. Dnia 24 bm. w godz. przedpołudniowych zebrani przed ratuszem bezrobotni w liczbie około 200 osób wysłali delegację do Magistratu, żądając wypłacenia zaległych zapomóg. Delegację tę przyjął decernent wydziału opieki społecznej, który oświadczył, że Magistrat wypłat tych podjąć nie może, gdyż nie otrzymał z Województwa przeznaczonej kwoty. W związku z tem bezrobotni pragnęli udać się przed gmach Województwa, zdecydowane jednak stanowisko policji przeszkodziło temu. Za podburzanie tłumu przytrzymano dwie osoby.

Nowy zarząd „Sokoła" w Podgórzu. Na ostatniem rocznem walnem zebraniu „Sokoła" w Podgórzu, które się odbyło dn. 19 bm., wybrano do zarządu na rok nast. pp.: Ludwika Wierzchowskiego na prezesa (poraz jedenasty) na zastępcę dyrektora Browaru Pomorskiego p. A. Chronowskiego. Dalszymi członkami zarządu są pp.: dr. Balewski, Jan Tokarz, Serafin. J., Felchnerowski, K., Weber Tadeusz, Wierzbowska, L. Szałkowski, St. Graczyk, St. Ulandowski. Na rewizorów kasy wybrano pp.: Serafina M., Wiśniewskiego J. i Plaskiewicza Alfonsa.

Przypuszczalny samobójca znalazł się. Swojego czasu donosiliśmy, iż na moście żelaznym znaleziono czapkę kolejarza, w której znajdowała się kartka z napisem: „Moi drodzy! żegnam się z wami, trumną moją jest Wisła. Antoni". Jak dochodzenia policyjne wykazały, czapka ta jest własnością kolejarza Schrödera Antoniego, zamieszkałego przy ul. Bażyńskich, którego policja odnalazła we własnem mieszkaniu. Okazało się, iż Schröder jako członek zarządu Spółdzielni Kolejowej, nie mógł się wyliczyć z niedoboru kasowego w wysokości 2.000 zł i chcąc uniknąć dochodzeń, zamierzał popełnić samobójstwo.

Fałszywy alarm straży pożarnej. Dnia 22 bm. została fałszywie zaalarmowana straż pożarna, alarmikiem przy ul. Warszawskiej, róg Woli Zamkowej.

O statek „Dar Pomorza".

Ministerstwo Przemysłu i Handlu — do Wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej w Toruniu.

W związku z zamierzonem kupnem we Francji statku szkolnego „Colbert" (Prinz Eitel), Ministerstwo stwierdza, że statek ten został cztekrotnie zbadany, a mianowicie:

Na wodzie: 1) przez komisję w składzie: kom. por. inż. A. Rylke i kom. ppor. inż. S. Rymszewicza, w dn. 8. i 9. V. 1929.

2. Przez komisję w składzie: kapitana żegl. wielkiej T. Steckiego, komendanta st. szkoln. „Lwów", kpt. żegl. wielk. K. Maciejewicza i w obecności przedstawiciela Wojew. Komitetu Floty Narodowej p. mecenasa Szychowskiego oraz konsula Rz. P. w Havrze p. R. Winiarza, w dn. 26. VI. i 27. VI. br.

W doku: 3. Przez komisję w składzie: kpt. T. Steckiego, konsula R. P. w Havrze R. Winiarza i przedstawiciela „Bureau Veritas" w dn. 2. i 3. VII. ub. r.

4. Eksperta „Lloyd Register" w dn. 1, 2, 3, 5 i 6 X. 1928 r.

Zgodne wyniki wyżej wymienionych badań pozwalają Ministerstwu stwierdzić, że

1) statek „Colbert" odpowiada wszelkim wymaganiom, stawianym przez Ministerstwo, dla statku szkolnego;

2) że żądana cena 7.000 funtów szterlingów nie jest wygórowaną i

3) że nabycie statku „Colbert" Ministerstwo uważa za celowe i pożądane.

Dyrektor Departamentu:
(—) NOSOWICZ.

OSIE. Walne zebranie Tow. Powst. i Woj. W dn. 19 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Woj. Zebranie zagaił prezes p. Bocian Marszałkiem zebrania został wybrany por. rez. p. Janiak z Osia, który po objęciu marszałkostwa nie dopuścił do wyboru nowego zarządu, tłomacząc się brakiem odpowiedniej ilości członków. Ponieważ do porozumienia nie doszło, odbecni druhowie opuścili zebranie. Następne zebranie odbędzie się dnia 26. bm.

Chełmno.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 5,30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Uroczyste nabożeństwo. Z racji wkroczenia wojsk polskich do Chełmna, w tut. farze odprawione zostało w dniu 22 bm. uroczyste nabożeństwo dziękczynne. W nabożeństwie brali udział liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz tłumy parafjan.

Nareszcie. Z sali posiedzeń Rady Miejskiej zniknął obraz, przedstawiający gabinet pracy Fryderyka III., a na jego miejscu zawisł portret p. Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Chciał uciec do Niemiec. 17-letni uczeń stolarski P. z Chełmna okradł swego mistrza p. Krähana Waltera i uciekł w stronę Gdańska wraz ze swym kolegą. Wartość skradzionych przedmiotów wynosiła około 800 zł. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Kinoteatr „Stylowy" od dnia 23 bm. wyświetla doskonały obraz p. t. „Łowca przygód". Dyrekcja kina zaangażowała obecnie nowy zespół muzyczny, złożony z sześciu osób.

Przedstawienie teatralne. Stow. Młodzieży Polskiej odegra 3-aktową komedję p. t. „Ciotka Karola". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Pożar. W piwnicach składu aptecznego p. Wardzińskiego w Rynku powstał pożar, który ugasiła straż ochotnicza. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w przewodzie kominowym.

Bukowiec.

Przed balem maskowym. W niedzielę, dn. 26 bm. urządza Ochotnicza Straż Pożarna, w sali p. Czajkowskiego, bal maskowy, który zapowiada się wspaniale.

U Wojaków i Powst. Ub. niedzieli odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Do nowego zarządu na rok bież. weszli pp.: kier. szkoły Kozłowski, prezes, sołtys Kierzkowski — zast., Jan Kierzkowski — sekr., Zwiefka — skarbnik, Michalik — komendant, kier. szkoły Kołodziejski z Krupocina — refer. oświatowy.

Z Tow. Przyjaciół Sceny. Na dorocznem walnem zebraniu Grona Przyjaciół Sceny został wybrany nowy zarząd; prezesem p. Kaczmarek z Bramki (ponownie).

Gniew.

Nowy zarząd Stow. Młodz. Katol. W piątek odbyło się w salce Ochronki walne zebranie Stow. Młodzieży Kat. w obecności ks. patrona Prabuckiego oraz licznie zebranych członków i gości. Do nowego zarządu wchodzą pp.: ks. Prabucki jako patron, nauczyciel Lewandowski wiceprezes, Jaszczerski prezes, Dylewski wiceprezes, Bron. Murawski sekretarz i St. Murawski skarbnik.

Występ teatralny młodzieży gimnazjum. W ub. niedzielę, dn. 19 bm. młodzież tut. gimnazjum odegrała na scenie hotelu Centralnego trzy wesołe krotochwile. Dochód z przedstawienia przeznaczono na sztandar szkolny.

Ujęcie zuchwałego rzezimieszka. Urzędnikowi Kontroli Skarbowej w Gniewie skradziono rower, pozostawiony przed domem p. Fiebelkorna w Ciepłem. Sprawcę kradzieży przytrzymano w lesie koło Małej Karczmy. Pochodzi on z Białegostoku. Poprzednio dnia dokonał kradzieży walizki wartości 200 zł w pociągu i podczas biegu wyskoczył koło stacji kolejowej Mirotki, na linji Smętowo—Starogard.

Kartuzy.

Obchód 10-lecia przejęcia kolei. Zrzeszenie Kolejowe stacji Kartuzy obchodziło w ub. niedzielę 10-lecie przejęcia kolei od zaborcy. O godz. 10.40 nastąpił odmarsz z dworca ze sztandarem i orkiestrą kolejową na nabożeństwo. W pochodzie brało udział zgórą 100 kolejarzy. Na rynku maszynista p. Wierzbicki wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem odbyła się defilada, która wypadła bardzo dobrze. W godzinach obiadowych koncertowała orkiestra kolejowa na placu przed dworcem. Wieczorem odbyło się w sali p. Krefta (Hotel Centralny) przedstawienie amatorskie p. t. „Cud listopadowy" i „Krew nie woda". Aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Sala była wypełniona publicznością do ostatniego miejsca. W końcu odbyła się zabawa taneczna.

Łowin.

Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. W niedzielę dnia 26. bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Seidla doroczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków.

Tuchola.

Baczność, kołodzieje! W niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się w lokalu „Browaru" walne zebranie Cechu Kołodziejskiego.

Z Grudziądza.

Obywatele!

Klęska bezrobocia przybiera szersze niż zwykle rozmiary. Celem przyjścia bezrobotnym z pomocą uruchomił Magistrat dla nich prace doraźne, by umożliwić im nabycie najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych.

Celem zebrania pieniędzy na fundusz zatrudnienia bezrobotnych, rozsprzedaje się w biurach Magistratu, kinach, teatrze, w kawiarniach i restauracjach, z n a c z k i po 10 gr.

Zwracamy się do wszystkich z gorącym apelem, by mając na uwadze ciężkie położenie rzesz bezrobotnych, przy każdej okazji w te znaczki zaopatrywali się.

Grudziądz, w styczniu 1930 r.

Magistrat.

(—) Włodek, prezydent miasta.

Miejska Komisja Opieki Społecznej.

(—) Lipowski, przewodniczący.

Bal królewski Bractwa Strzeleckiego odwołany. Biorąc pod uwagę ogólny kryzys gospodarczy, Bractwo Strzeleckie za zgodą króla kurkowego p. Gronka i jego rycerzy pp. Górskiego i Czapczyka, w roku bież. swego tradycyjnego balu królewskiego nie urządza. — Zarząd Bractwa apeluje do wszystkich członków, by w miejsce tego składali datki na fundusz bezrobotnych.

Z życia Ch. Z. Z. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, które tu kiedyś było bardzo silne, a upadło na skutek nieporozumień wyborczych, ostatnio rozwinęło działalność niezwykle ożywioną z bardzo dodatnim wynikiem. Liczba członków podnosi się stale mimo ogromnego bezrobocia, utrudniającego pracę organizacyjną w bardzo poważnym stopniu. Chcąc dać dowód swojej pracy także w dziedzinie kulturalnej, urządza miejscowe kierownictwo Ch. Z. Z. w niedzielę, dnia 2 lutego br. w sali „Tivoli" ul. Lipowa zabawę zimową, rozpoczynającą się amatorskiem przedstawieniem wzruszającego dramatu narodowego z czasów niewoli p. t. „Gwiazda Syberji", odzwierciedlającego cierpienia wygnańców polskich w roku 1854 na Syberji. Początek o godz. 7 wiecz. Przedstawienie dla dzieci odbędzie się wspomnianego dnia o godz. 2 po poł. Wyrażamy przekonanie, że obywatelstwo miasta poprze przedsięwzięcie Ch. Z. Z. jak najwydatniej.

10-lecie wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza.

10-ta rocznica oswobodzenia Grudziądza ze względu na to, że w miesiącu lutym Pomorze obchodzić będzie uroczyście święto przejęcia Pomorza i ze względów trudności gospodarczych, wypadła skromnie, lecz zato podniośle. Grudziądz już od rana przybrał szatę odświętną. Gdy o godz. 2 syreny dały znak, momentalnie zatrzymały się wozy tramwajowe na pięć minut. Domy przybrały szatę odświętną. Tłum spieszy przed ratusz, gdzie już się zebrali członkowie Magistratu z prezydentem p. Włodkiem na czele. Z wieży orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Rynek Gł. pięknie udekorowany. Elektrownia Miejska zrobiła efektowny luk świetlny, a na cokole świetlnej herb naszego państwa Orła Białego i piękną cyfrę „10". Iluminacja wieczorem wypadła imponująco. Panu Jankowskiemu z elektrowni należy się uznanie.

O godz. 19-ej odbyło się w farze nabożeństwo dziękczynne „Te Deum", które odprawił ks. prałat **Dembek**, w asyście księży dr. **Łęgi** i prefekta **Kądzieli** — oraz ks. prefekta **Sowińskiego i prof. Jaranowskiego.** W kościele zauważyliśmy członków Magistratu z prezydentem p. Włodkiem na czele, członków Rady Miejskiej z prezesem p. mec. Szychowskim.

Wszystkie pułki stacjonowane w Grudziądzu, wysłały delegację z p. gen. Rachmistrukiem na czele. Oprócz tego zauważyliśmy pp.: gen. Ładosia, dyr. Koluckiego (prezesa Pom. Izby Przemysł. Handlowej), prezesa Związku Tow. Kupieckich Tadeusza Marchlewskiego, dyr. Jagodzińskiego, dyr. Grobelnego, prezeskę Katol. Stow. Polek p. Kruszonową, dyr. Puppla, dyr. Krolla, naczelnika Misiewicza. Sokolstwo reprezentował prezes Dzielnicy Wł. Samoliński, a dalej liczne poczty sztandarowe wszystkich organizacyj narodowych, stojących na gruncie katolickim. Kościół wypełnił się po same brzegi publicznością a nabożeństwo zakończono odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę".

Na rynku zgromadziły się ogromne masy publiczności, podziwiającej piękną iluminację, o której już pisaliśmy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25. stycznia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Nawrócenie św. Pawła ap.
Jutro: Polikarpa b. m.
Wschód słońca: godz. 7,56.
Zachód słońca: godz. 16,30

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 20 bm. do poniedziałku 27 bm dyżurują:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 9 14 i od 17 20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17 20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13½ i od 17—18,45 godz.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12- 13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17 19, w wtorki i soboty od 15 19.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum „I. wystawa artystek polskich".

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premjera komedji Al. Fredry **„Pan Jowialski"**, w której zabłyśnie swym wielkim talentem aktorskim **Ludwik Solski,** rozpoczynający na scenie naszej szereg występów gościnnych, będących, największą atrakcją artystycznego tegorocznego sezonu. **„Pan Jowialski"** z udziałem mistrza Solskiego powtórzony będzie i w niedzielę wieczór, oraz poniedziałek.

Na liczne zapytania donosimy, że premjera **„Wielkiego Fryderyka"** odbędzie się w piątek, dnia 31 bm.

Jutro w niedzielę po południu o godz. 4-ej ciesząca się dotychczas wielkiem powodzeniem rewja H. Zbierzchowskiego p. t. **„To możesz opowiadać swojej babci".** Ceny miejsc zniżone.

Pisaliśmy wczoraj na tem miejscu, z jakich to względów osobistych skromny zazwyczaj Bartoszewicz zgodził się na urządzenie mu jubileuszu. Podał on jednak w trakcie rozmowy i inne, czysto społeczne powody tego postanowienia.

— Drugim argumentem zmiany mego stanowiska — mówił Bartoszewicz — było przekonanie, że przyjmując jubileusz, działam poniekąd i dla dobra swego zawodu. Bo kiedy dziennikarz i feljotonista mogą za granicą już za życia zostać „nieśmiertelnymi, to u nas istnieją jeszcze—jakby chińskie na ich pracę zapatrywania. Kto u nas przez rok lub dwa napisze parę tomów ciężkiej i zawiłej rzeczy, kto nawet spłodzi kilka arkuszowych rozprawek o marce naukowej, ten sądzi, że jest o całe niebo wyższy od powieściopisarza, a cóż dopiero od najzdolniejszego choćby dziennikarza lub feljetonisty. Niech pan z tego nie wnioskuje, abym lekceważył poważne studja. Owszem, biję przed niemi czołem, uwielbiam wiedzę połączoną z talentem. Ale śmieszy mnie to stopniowanie rodzajów pracy umysłowej Nie uznaję, że tak powiem, wyższości szewca damskiego nad męskim. Wolę buty dobrze zrobione, niż źle uszyte trzewiki — i odwrotnie. Dziennikarz i feljetonista i tak są pokrzywdzeni. Pamięć o nich mija jak o aktorach, niemal bez śladu. Zawodowi, na chleb zarabiający dziennikarze, pracować muszą nieustannie, codziennie, nie wiedząc często, co to odpoczynek. Narażeni są na tysiące przykrości, jeżeli tylko piszą prawdę. Każdy feljeton to nowych dziesięciu lub stu wrogów. Spotykają się z oszczerstwami, nienawiścią, publicznymi zarzutami, sami niestety drą się między robą i obrzucają błotem, co jeszcze mniej sławy im przysparza. Zdolności i wiedzę swoją rozpraszają na atomy. O satyrykach znów ludzie sądzą, że praca ich jest lekka, choć napisanie stu wierszy z humorem zajmuje dziesięć razy więcej czasu niż napisanie innego artykułu.

Tak więc chodziło i o to, aby na tle mojego jubileuszu wykazać, że pracy feljotonisty nie wolno lekceważyć i stawiać niżej innych rodzaji pisarskich, bo jest ona trudniejszą, jeszcze bardziej odpowiedzialną niż wiele innych działów pracy literackiej.

St. B.

— **Nominacje wizytatorów szkolnych.** W najbliższych dniach zostaną mianowani wizytatorami szkolnymi w kuratorjum poznańskiem pp. K. Perucki i A. Tarnawski — dla szkół powszechnych.

— **Wykaz protestowanych weksli** z pierwszej połowy stycznia rb. jest do przejrzenia w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w godzinach od 9 do 13-ej.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 27 i 29 bm. przeprowadzą 61. p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Na kościół św. Trójcy** złożył sędzia polubowny p. Gierszewski 20 złotych.

— **Konferencja wywiadowcza w szkole Przemysłowo-Dokształcającej** dla rodziców, mistrzów i opiekunów tut. uczniów odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 12-tej w południe przy ul. Chwytowo 12.

Konferencja ogólno nauczycielska w tą samą niedzielę (26. I.) o godzinie 11-tej przed południem.

— **Kościół Klarysek.** Jutro w niedzielę o godz. 11,30 podczas nabożeństwa śpiewa potężny chór kolejarzy z p. dyryg. Kabacińskim na czele piękne kolędy.

— **Przesadne wieści o zakupach zboża do Niemiec.** Korespondent nasz warszawski podał nam wczoraj telefonem wiadomość o wywiezieniu do Niemiec z rezerw zbożowych 200 tysięcy ton żyta i spodziewanej z tego powodu zwyżce cen. Jak nas dodatkowo z Warszawy informują, nie chodzi o wywóz 200, lecz **tylko 20 tysięcy ton zboża,** dlatego na jakąś poważniejszą zwyżkę cen nie ma co liczyć, jedynie obroty się ożywią.

— **Stroiciela fortepianów i pianin** poleca Zakład Ociemniałych, ul. Krasińskiego 2, tel. 13-31. (1452

— **Wystawa artystek polskich.** Jak już donosiliśmy, przygotowuje Muzeum Miejskie wielką wystawę dzieł sztuki artystek polskich, znanych ze swych prac w całym kraju. Większa część tych artystek dała się chlubnie poznać na zeszłorocznej wystawie krajowej w pałacu sztuki, niejedna wystawiała swe dzieła i otrzymała nagrody i odznaczenia również zagranicą.

Jako pierwsza w Bydgoszczy i wogóle w Polsce zachodniej wystawa ta będzie niepowszedniem zdarzeniem w artystycznem życiu naszego miasta, którego mieszkańcy będą mieli możność bliżej poznać twórczy dorobek kobiety polskiej na niwie sztuk plastycznych, ustosunkowując jednocześnie do tego pokazu własny swój pogląd i rozumienie piękna w sztuce. Szczególnie dużo atrakcji znajdą tu nasze panie, wśród których jest wiele takich, co z zamiłowania trudnią się artystyczną pracą.

W wystawie wezmą udział następujące artystki: Albinowska Zofja (Lwów), Berent Anna (Warszawa), Centnerszwer Stanisława (Warszawa), Czarnowska Aniela (Lwów), Dziurzyńska-Rosińska (Poznań), Kasztelanówna Ludomiła (Poznań), Krzyżanowska Michalina (Warszawa), Henes-Kuczyńska (Warszawa), Mukułowska Dora (Poznań), Neumanowa Olga (Warszawa), Niewska Olga (Warszawa), Pajzderska Kazimiera (Poznań), Szczepanowicz Leona (Wilno), Tetmajer Jadwiga (Kraków), Weissowa Irena (Kraków), Wilczyńska Anna (Kraków), Wodzicka Marja (Lwów).

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, 26 bm. w południe o godz. 12½.

Oświadczenie.

W nr. 187 i 273/28 „Dziennika Bydgoskiego" pojawiły się artykuły, z których możnaby wnioskować, że urzędnicy magistratu bydgoskiego pobierają od swego podwładnego personelu pewne świadczenia. Konstatujemy, że fakt ten podany nie odnosił się do Magistratu miasta Bydgoszczy.

Ujemne zaś uwagi w drugim artykule o postępowaniu syndyka miasta p. Żeromskiego były wypływem podniecenej polemiki dziennikarskiej, bez intencji dotknięcia p. Żeromskiego, dla którego działalności i osoby żywimy głęboki szacunek.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

— **Ostrzeżenie przed agentami.** Ks. Kneblewski nadesłał nam następujący komunikat: Od kilku dni kursują jakieś odezwy „Stołecznego Komitetu 100", zapowiadające wydawnictwo dzieła „Polskie kościoły i duchowieństwo katolickie w hołdzie Ojcu Świętemu". Oświadczam, że z wydawnictwem tem nie mam nic wspólnego, a jednocześnie ostrzegam przed jego agentami, nadużywającymi nazwisk osób, które im nie dały do tego upoważnienia i zezwolenia. Nie należy jednak tej sprawy łączyć z podobnem wydawnictwem **„Kościół rzymsko-katolicki w Polsce"**, mającem się ukazać **w Poznaniu** pod redakcją specjalnego komitetu wydawniczego.

— **Zarząd „Rodziny Wojskowej"** zawiadamia, że w dniu 1 lutego otwiera kurs robót ręcznych we freblówce „RW" ul. Gdańska, róg Dwernickiego. Kurs obejmuje haft biały, kolorowy, kaszubsko-zakopiański, filet, aplikację na tiulu, batik, liworyzację, roboty szydełkowe. Informacje i zapisy do 31 bm. w sekretarzacie RW, Jagiellońska 27.

— **Wieczorek taneczny H. K. S-u.** Harcerski Klub Sportowy urządza w dniu 25 bm. w sali „Resursy Kupieckiej" przy ul. Jagiellońskiej, wieczorek taneczny, na który zaprasza swoich sympatyków. Doborowa orkiestra. Początek o godz. 20,30.

Jak Jachcice obchodziły 10-lecie oswobodzenia.

Z Jachcic donoszą: Staraniem tut. nauczycielstwa z kierownikiem szkoły p. Sossem na czele oraz przy udziale miejscowych towarzystw, obchodzono w ubiegłą niedzielę, dnia 19 bm. uroczystość 10-lecia oswobodzenia miasta Bydgoszczy. Już wczesnym rankiem zebrały się wszystkie miejscowe organizacje, by podążyć na wspólną uroczystość do Bydgoszczy.

Wieczorem ów pamiętny dzień obchodzono uroczyście w Jachcicach na pięknie udekorowanej sali p. Orczykowskiego. Na program złożyły się: śpiewy, deklamacje, obrazek sceniczny p. t. „Sztandar IV. pułku Legji Nadwiślańskiej", oraz referat nauczyciela p. Tobolewskiego.

Uroczystość zagaił słowem wstępnem i powitaniem wszystkich obecnych kierownik szkoły p. Sass. Dzieci szkolne pod kierownictwem nauczyciela p. Tobolewskiego przy akompanjamencie nauczyciela p. Sempowicza odśpiewały udatnie „Wiązankę pieśni polskich". Następnie dzieci wygłosiły kilka udatnych i stosownych do uroczystości deklamacyj, które zgromadzona publiczność z zapartym oddechem wysłuchała, darząc dziatwę burzą oklasków. Wierszyki te wyuczył dziatwę nauczyciel p. Czyszyński. Z prawdziwą werwą odegrali dwunastoletni chłopcy obrazek sceniczny w jednym akcie p. t. „Sztandar IV. pułku Legji Nadwiślannej". Należy nadmienić, że nauczycielstwo nasze, rozumiejąc doniosłość uroczystości, nie szczędziło trudu do upamiętnienia tak ważnej chwili, za co w dowód uznania nieomal całe obywatelstwo przedmieścia Jachcic podążyło na ten obchód, który wywarł głębokie wrażenie na wszystkich obecnych i niezawodnie pozostanie źródłem ożywczem nowych sił społecznych. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej. W końcu odbyła się skromna lecz w miłym nastroju, zabawa, podczas której przygrywała orkiestra 16 pułku ulanów. (T.)

W tramwaju.

— Ady wej! ady patrzcie ino! pani Łepkoska dała sobie wsadzić złotego zymba. Dużo tyż panią kosztował?

— Nie dużo, bom poszła z nim na Kase chorych.

— Przecie pani nie jest żadna robotnica ino pryncypałka, więc jak pani może na Kase chorych chodzić?

— Ja tyż poszła na kartke Ceśki, inośmy rok urodzenia poprawiły, choć Ceśka mówiła: mamu, na oko to nawet nie widać, aby ty nie była ja, takie my do siebie podobne.

— Już Ceśka znowu panią pobujała!

— To nie jest żadne bujanie, ino dycht prawda. A zresztą mogłam i bez poprawki na Cesiną kartkę kazać sobie zęba wstawić, bo w cały Kasie było jak w Owińskach. A już najbardzi te urzędniczki o cosig sie irytowały.

— A o cóż im to poszło?

— Moja pani, niewim tak na amen, ale podobno pan komisarz powiedział, że nie pasuje, aby urzędniczka fałszywe zemby nosiła, i chce wołać doktora, żeby im do buzi popatrzał, a która tam nie jest w porządku, ta ma dostać terminatke.

— Pani Łepkoska, i pani wierzy w taką bujde?

— Jakże nie wierzyć, skoro wszystkie mówiły, że niepozwolą, choćby tam i pierony. Mnie sie tyż to z początku nie widziało, bo gdzie tu dzisiaj znajdzie kobiete, a choćby i dziewczynę bez wstawionego zymba.

— Albo choćby bez plomby tylko. Przecie to i do mody należy.

— Dziś jest taka rzecz nie do pomyślenia.

— To tyż ludzie, co tam z dworu przyszli, nie bardzo wierzyli w te głupotki. Zresztą pan komisarz ma wydać w ty sprawie cerkularz do gazyt, to chyba prawda wyjdzie na wirzch.

— A pani tymczasem Kase oszwabiła na pare złotych.

— Moi złoci, ja i Ceśka to jesteśmy jedno. Co matce zrobili, to tak jakby zrobili i córce. Zresztą Ceśka ma zęby tak zrychtowane, że i niejedna radczyni mogłaby ji pozazdrościć. Ona jest na elegancje bardzo uważająca. Jeden major od wojskowy muzyki powiedział o Cesce, że mogłaby z ni być mis Polonia, gdyby miała mni spaśną figure i nogi więcy od siebie wykręcone...

— Rynek Pana Marszałka!

— **Konkurs na najpiękniejszą Bydgoszczankę** odbędzie się w czwartek 6 lutego wieczorem w sali Kasyna Cywilnego na balu maskowym Związku zawodowego muzyków Rzeczypospolitej Polskiej, oddział Bydgoszcz. Na zmianę grać tam będzie 10 orkiestr, co godzinę inna. Podczas balu wybraną będzie **„Miss Bydgostia"** (może być mężatka!) oraz premjowane będą najpiękniejsze maseczki, kostjumy, a nawet zgrabne nóżki... Zaproszenie na bal ten, zapowiadający się jako atrakcja karnawału, otrzymać można u pp. muzyków w kinach i restauracjach bydgoskich. Kto niema znajomych w kołach muzyków, zechce łaskawie się zwrócić po zaproszenie do p. prezesa Wybrańskiego — w kinie Kristal albo prywatnie ul. Zamojskiego 7. Sędziami w konkursie piękności będą „znawcy", wszelka protekcja zatem jest wykluczona.

Bal Czerwonego Krzyża

w Bydgoszczy 1 lutego będzie „CLOU“ karnawału.

Bunt dziewic.

(Z cyklu: O czem mówią na mieście?)

Bydgoszcz, 24 stycznia.

Jeśli Decobra potrzebuje mocnego tematu do swych świniologicznych powieści, to niech prędko zjeżdża do Bydgoszczy.

Stała się tu rzecz, która i w nadsekwańskiej Babilonji jest nie do pomyślenia. A to dlatego, ponieważ Paryż ma opinję publiczną, która nie tolerowałaby czegoś podobnego. Ta sama opinja publiczna w Bydgoszczy reaguje na zajście, o którem poniżej mowa, jako na incydent raczej humorystyczny, choć w gruncie rzeczy jest on tragedją dla kilkudziesięciu pracowniczek, zajętych w jednej z tutejszych instytucyj społecznych. Instytucji tej na razie nie wymieniamy po nazwisku. Ale tem samem nie zadajemy naszym czytelnikom żadnej krzyżówki do rozwiązania. Każdy będzie zaraz wiedział, o kim mowa.

Otóż w tem środowisku, gdzie pracuje kilkudziesięciu urzędników i tyleż urzędniczek najrozmaitszej kwalifikacji i kategorji zdarzyła się zupełnie ludzka rzecz. Jeden szefów uwiódł biuralistkę.

Skutki tej idylli pokazały się niebawem. Ale nie na niej, jak to zwykle w naturze bywa, tylko na nim.

Gdyby ów adonis, posiadał szczyptę męskiej rycerskości, to byłby rzecz pokrył ścisłą dyskrecją i powiedziałby sobie: miałem zgoła wyjątkowego pecha! Ale on uważał inny krok za uczciwszy. Złożył naczelnemu szefowi instytucji relację na piśmie w tym sensie, że wśród zajętego w instytucji personelu żeńskiego szerzą się — choroby weneryczne. Co, kto, jak i kiedy — nie chciał zdradzić ani jednem słowem.

Naczelny szef tej instytucji nie pochodzi z biurokracji i dlatego w krwi jego niema ani szczypty biurokratycznych tradycyj. Jest on tam komisarzem z ramienia rządu — i na wiadomość tą, zakomunikowaną mu przez podwładnego, i popartą tegoż podwładnego słowem honoru, postąpił prawdziwie po komisarsku: zarządził rewizję sanitarną całego żeńskiego personelu.

Właściwie — podajemy to dla zupełnej ścisłości — zarządził ją teoretycznie tylko. Jego „rozkaz“ został rozkazem na piśmie. Wykonać go się praktycznie nie dało, bo wszystkie panie podniosły taki wrzask, jakiego nie uczyniły chyba ani Sabinki, gdy je zachłanni Rzymianie porwali z rodzimego miasta.

A wrzask ten słyszan był w całej Ramie bydgoskiej, bo wiele zajętych w tej instytucji pań pochodzi z bardzo poważnych i poważanych rodzin tutejszych. Rzecz więc opowiadała się po mieście tak szybko, jak szybko ogień trawi zbutwiałą łatwopalną strzechę.

Gęsi kapitol.ᐟskie mogły ongi krzykiem swoim przer zić Gallów i ocalić Rzym. Taki manewr udał się raz jeden w zamierzchłych czasach. Powtórzony w XX wieku nad Brdą zawiódł z kretesem. Warszawski Gall nie uląkł się zgodnego chorału oburzenia swych pań współpracowniczek, i niby drugi generał Bem zagroził, że która nie podda się jego zarządzeniu, ta zostanie — zredukowaną.

Naturalnie larum zrobiło się jeszcze większe. Więc aby umitygować rozgorączkowane umysły, dodał nową pogróżkę: nietylko że każda oporna zostanie wydaloną, ale ex natura rerum spadnie na nią podejrzenie, że to ona jest właśnie tą parszywą owcą, która zatruła całą owczarnię...

Omylił się jednak nie bardzo wysoki pan komisarz rządowy, jeżeli sądził, że zapowiedź ta będzie wiadrem zimnej wody, wylanem na rozpalone bubikopfy jego urzędniczek. Efekt był wprost odmienny. Mniej więcej taki, jakby kto dolał oliwy do ognia.

W chwili, gdy to piszemy, ogień ten pali się jasnym płomieniem, wyrzuca dym i lawę niby drugi Monte Pelee, a zrodzone stąd grzmoty doszły aż do Warszawy, która zamierza przysłać do naszego grodu ekspedycję karno-ratunkową. Nieznane są tylko jeszcze cele tej ekspedycji: kogo będzie ratować, a kogo karać — czy podeprze ona zagrożony autorytet pana komisarza, czy też weźmie w obronę to, co tak pięknie określa Mefisto wobec Fausta:

Es ist der Frauen Weh und Ach
So tausendfachen
Von einem Punkte zu kuriren!

Udział Wielkopolski w powstaniu 1863 r.

W krótkiej notatce w „Dzienniku Bydgoskim“ z dn. 22 stycznia zatytułowanej „Ze wspomnień historycznych. Udział Wielkopolski w powstaniu 1863 r.“ podano i powoływano się tylko na ogólnie znane nazwiska wodzów jak Taczanowski, Callier, Mielęcki itd. Nie ma niej jednak całe setki młodzieży, — choćby przypomnieć tylko uczniów z gimnazjum w Trzemesznie — poszły, walczyły i ginęły za sprawę. Autor niniejszej notatki, pochodzący z powiatu ostrowskiego, zna z tradycji swej rodziny ten wspaniały fakt, że na wezwanie jego wuja księdza prob. Stanisława Klemczyńskiego z Kotłowa poszli z proboszczem swym na czele szwagier (a dziadek podpisanego), dwaj brat tankowie, siostrzeniec i co największej podkreślić trzeba pięciu chłopów z parafji. Z tych dziewięciu powróciło zaledwie czterech. Ksiądz Klemczyński poległ pod Cyranowem Polem w kwietniu 1863 r. Inni poginęli w bitwach lub na Syberji. Z pozostałych żyje jeszcze ostatni weteran Żołądek w Mikstacie, który pobiera od rządu zasłużoną pensję.

W krótkiem tem wspomnieniu chcę podkreślić to, że z Wielkopolski na powstanie szedł nie tylko inteligent i szlachcic, lecz także już wówczas wysoce uświadomiony i kochający swą ojczyznę chłop wielkopolski. Warto by też było zająć się spisem tych rodzin wieśniaczych wielkopolskich, których synowie poszli na zew, bo pozostała po nich przeważnie tylko ustna tradycja, a ta z czasem gotowa zaginąć.

Dr. K. Szymanowski.

Ujęcie wyrafinowanych oszustów.

Od dłuższego już czasu grasowało na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego dwóch oszustów, który pod pozorem zrealizowania lub postarania się o wyższe przerachowanie, wyłudzali od łatwowiernych obligacje różnych pożyczek konwersyjnych i innych. Na wyłudzone obligacje, wystawiali oni pokwitowanie, z zapodaniem jednak innych numerów, niż je posiadały obligacje, a to w tym celu, aby uniemożliwić zainteresowanym zastrzeżenia w bankach. Na podstawie doniesień poszkodowanych, policja wszczęła poszukiwania za oszustami i w ostatnich dniach ujęła ich. Są to 29-letni Hieronim i 43-letni Wacław bracia Pawliccy, bez stałego miejsca zamieszkania. Ptaszków osadzono w więzieniu.

Napad rabunkowy.

Bandyci napadli w lesie pod Bydgoszczą na przechodnia i pod groźbą rewolweru zabrali mu pieniądze.

Dnia 23 bm., w godzinach popołudniowych, na drodze leśnej, wiodącej z Bydgoszczy do Grochola, za wodociągami miejskiemi, na przechodzącego p. Ignacego Grzegorzewskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 75b, **napadło dwóch jakichś bandytów z uczernionemi twarzami.** Bandyci niespodziewanie wypadli z gęstwiny leśnej i **kierując rewolwery w piersi p. G. domagali się wydania pieniędzy.** Gdy p. G. wzbraniał się uczynić zadość wezwaniu bandytów, jeden z nich oddał strzał, którego kula przeleciała tuż obok głowy napadniętego. Steroryzowany w ten sposób p. G., w obawie o życie, nie opierał się już bandytom i podczas gdy jeden z nich stał z wymierzonym rewolwerem, drugi przetrząsał kieszenie ubrania p. G., a **zrabowawszy portfel z zawartością 200 zł,** obaj bandyci ulotnili się, znikając w gęstwinie.

Powróciwszy do Bydgoszczy p. Grzegorzewski powiadomił o zajściu policję, która wszczęła za bandytami energiczne poszukiwania. Ponieważ bandyci mieli twarze osmarowane sadzami, czy też jakąś farbą, przeto rysopisu ich zapodać nie może. Niema jednak wątpliwości, że policja wpadnie na ich trop.

List do Redakcji.

Nauczyciele a P. W.

Pewien nauczyciel-Polak, rodowity Kaszuba, donosi nam:

W ostatnim numerze **„Nauczyciela Pomorskiego“** (organ Stowarzyszenia Chrz.-Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych Okręgu Pomorskiego), znajduje się następujący artykuł, który dosłownie przytoczyć sobie pozwalamy i to w tej myśli, iż zainteresuje on władze wojskowe.

Pod światło!

Słyszy się dzisiaj nawoływanie nauczycieli do współpracy w P. W. Owszem — zbożna praca. Jednak wątpię, czy u wszystkich równy zapał na tym punkcie. Często władze wojskowe swoim sposobem odnoszenia się do nauczycieli, będących czy to na przeszkoleniu, czy na ćwiczeniach rezerwowych, mrożą najgorętsze zapały. Śmiałbym nawet twierdzić, że postępowanie niektórych (i podkreślam **niektórych**) zdradza wprost chęć zgnębienia całej osobowości nauczycieli. Nietylko, że odmawiają ci panowie nauczycielom braku inteligencji, ale darzą ich nazwami, jakich na pewno dotąd nie słyszeli...

Takiem właśnie postępowaniem zapisali się w pamięci nauczycieli roczników 1905 i 1906 z obwodów **P. K. U. Bydgoszcz** i **P. K. U. Kościerzyna** pp. kpt. S. i por. P., którzy wzbogacili słownik nauczycieli wymienionych wyrazami: „Ofermy, Baciarze“ **pod ich** adresem skierowanemi.

Poza nauczycielami wdzięczność (ale prawdziwą) będzie chyba miał dla nich **magistrat miasta Chodzieży,** wojew. poznańskiego, któremu odciążyli, dając nauczycielowi zajęcie w formie zamiatania ulic.

Niedźwiedzią naprawdę oddają ci panowie przysługę sprawie Przysposobienia Wojskowego.

— **Jak to nazwać?...** Do policji wpłynęło doniesienie p. R. właściciela domu przy ulicy Gdańskiej 157, że do jednej z ubikacji jego domu włamali się złodzieje i skradli różne formy i maszyny do wytwarzania cukierków, które pozostawili za niezapłacony czynsz Przyn ęcki i Mielcarzewicz, o których sprawkach mieliśmy już raz sposobność pisać. Na skutek tego doniesienia policja wszczęła dochodzenia, które wykazały, że brat wymienionego Mielcarzewicza, Bronisław, korzystając z nieobecności domowników, zamkniętą ubikację umiał otworzyć i rzeczy te zabrał, tłumacząc się, że są one jego własnością. Sprawą tą zajęła się prokuratura.



U golibrody.

— Chce pan redaktor mieć do Dżennik informacje z pierwszy ręki? Ja moge panu dać. Ja robie podsłuchu rozmowy telefoniczny Pana Marszałka z panem Bartel. Mnie już uszy spuchniły od słuchania tych djalogów, ale co do materji samy to one są bardzo interesujący.

Wczoraj np. pan Bartel mówi: Panie Marszałku, w Rzeczypospolity bida generalny, poczeba gotówki obiegowy albo zrobi sze plajte.

A na to jemu Pan Marszałek: Mamy tyle rządowe banki, czemu oni nie puszczą gotówki w ruchu? Od czego mennicy? od czego drukarni rządowy? Co robi pan Matuszewski? jaki on pułkownik, skoro un niewi gdzie rekwirować monety? A pan, panie Bartel, czemu pan nie huknie pięszczem do stołu i nie krzyknie na fajdany: waluty na stół albo nieszczęście na was! Czy pan ma jeszcze chore nerki, że pan nie umie znaleźć rady ani sposobu na zdobycie gotówki! Ja sze po panu spodziewał inny energji. Czemu ja zawsze dostanę, co mi dla wojsku poczeba?

Na to pan Bartel tak sze tłomaczył: Banki nimożna rabować, bo oni mają swojego regulaminu. Drukować banknoty — a inflacji co? Mennica tyż nie bedzi wygnieść monety z powietrza, ino musi mieć srebrnego metalu do ty roboty. Skąd go wziąść, jak nima zaco kupić? Chyba tak zrobimy, jak sowiety, które skonfiskowały wszystkie srebrne lichtarze w bóżnicach. Ale chyba na to Pan Marszałek sze nie zgodzi? A pan Matuszewski choćby komenderował od rana do nocy, to gdzie on zrobi gotówkowy rekwizycji? Panu, Panie Marszałku, sze zdaje, że sytuacji jest łatwy, a ona tymczasem jest bardzo ciężki.

Teraz Pan Marszałek zrobił na to znowu swoi uwagi, bardzo krótki i troche nierzeczowy, i dyskusji na tem sze urwała.

Ja panu powtarzam te rewelacyjny rozmowy, aby pan widział, że po obie strony są najlepsze chęci do zlikwidowania kryzysu gospodarczego, ale jak narazu obiestronny narady nie doprowadziły do osunięcia sze istniejących trudności.

Okręgowy Wydział Sokolic

urządza w niedzielę dnia 26. bm. w „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej 175,

wielki bal maskowy.

wa, Kałasowa, Dr. Śmierzchalska, Ezopowa, Tomaszewska, Stawińska, Młynarczykowa, dokłada wszelkich starań, by bal ten wypadł jaknajlepiej. W przygotowaniu są rozmaite niespodzianki, m. i. premjowanie masek. Wstęp tylko za zaproszeniami; jeżeli kto został pominięty, może zaproszenie odebrać w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2.

— **Wyjaśnienie.** Odnośnie do zamieszczonej w sobotnim numerze naszego pisma notatki pt. „Ujęcie szopenfeldziarzy", zjawił się u nas p. Baczewski, z wyjaśnieniem, że ujęci przez policję Leon Brudnowski i Józef Predyket, nie zamieszkiwali u p. Baczewskiego, przy ulicy Sobieskiego 9, lecz przybyli do jego warsztatu, celem zrobienia obstalunku.

Bydgoszcz się bawi.



A ona tak tańczy...

— **Zabawa Zjednoczenia Drobnych Kupców** cieszy się zawsze ogromnem powodzeniem. W roku bieżącym odbędzie się bal tego zrzeszenia w sobotę 25. bm. w „Strzelnicy".

— **Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych** Koło Bydgoszcz, urządza w sobotę, 1 lutego br. w salach hotelu Lengninga przy ul. Długiej zabawę karnawałową. Początek o godz. 8. Strój wizytowy.

— **Tow. Gimn. „Sokół" XII. konny** urządza w sobotę 1 lutego na sali p. Kocerki przy ul. św. Trójcy **wielką zabawę maskową.** Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła znakomicie. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny. W przygotowaniu są różne niespodzianki, m. in. odbędzie się i premjowanie masek. Początek o godz. 8.

— **Bal maskowy.** Związek Hallerczyków urządza w sobotę 1 lutego w sali Resursy Kupieckiej bal maskowy. Najpiękniejsze maski otrzymają bardzo praktyczne nagrody.

— Stowarzyszenie Urzędników Państwow., Samorz. i Komun. urządza w sobotę, 1 lutego w salach hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56 zabawę karnawałową. Początek o godz. 8-mej wiecz. Kto przez przeoczenie zaproszenia nie otrzymał, zechce się bezzwłocznie zwrócić do sekretarza p. Kostucha, ul. Warszawska 20.

— **Bal Bydgoskiego Klubu Wioślarek.** Bydgoski Klub Wioślarek urządza dnia 8 lutego w pięknych salach Strzelnicy, swój doroczny bal reprezentacyjny. Wioślarki dokładają wszelkich starań, aby bal ten, jak każdego roku, był jednym z najpiękniejszych. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Bal maskowy K. W. „Gryf"** odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego w salach Kasyna Cywilnego przy ulicy Gdańskiej. Jak po inne lata, tak i w tym roku będzie bal Gryfitów „zdarzeniem" sezonu zabawowego. Brać gryficka przygotowuje najrozmaitsze niespodzianki. Bal nie potrzebuje wielkiej reklamy, gdyż każdy, który był u Gryfitów, postanowił przybyć i tym razem, a w towarzystwie pięknych maseczek zabawić się godziwie.

— **Echa oszustw Kaufmana.** Do policji zgłasza się coraz więcej ofiar oszustwa Artura Kaufmana i Strusia, którzy wyłudzali od łatwowiernych gotówkę na rzekome wyrobienie koncesji szynkarskich. Kaufman wystawiał na pobraną gotówkę pokwitowania tej treści: „1.000 zł. Eintausend złoty für Warschau erhalten (—) A. Kaufman".

— **Wzięli na kredyt meble i ulotnili się.** Do policji tutejszej zwróciły się poszkodowane firmy ze skargą na małżonków Władysławę i Czesławę Adamczewskich, którzy pobrawszy u firm na kredyt meble za kilka tysięcy złotych, ulotnili się bez śladu. Za małżonkami Adamczewskimi policja czyni poszukiwania.

— **Oszust, podający się za radcę ministerjalnego.** Od pewnego czasu grasuje po Bydgoszczy i okolicy jakiś starszy osobnik, podający się za emerytowanego pułkownika W. P. i radcę ministerjalnego. Osobnik ten zapewnia łatwowiernych, że jest w możności swemi wpływami wyrobić im pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego, lecz za zwrotem kosztów, jakie będzie musiał ponieść. Wiele osób, wierząc sprytnemu oszustowi, wpłaciło do jego rąk poważne sumy, na pokrycie rzekomych kosztów, w nadziei otrzymania pożyczki. Gdy jednak sprawa zbyt długo się przeciągała, a pan „radca" nie pokazywał się już więcej, poszkodowani odnieśli się do Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie ich dopiéro uświadomiono, że padli ofiarą oszustwa. Wobec tego, poszkodowani powiadomili o całej sprawie policję, która czyni energiczne poszukiwania za oszustem. — Ostrzega się więc przed tym osobnikiem, którego, w razie pojawienia się, należy oddać w ręce policji.

— **Poszukiwany.** Policja poszukuje za różne oszustwa, dokonane na terenie m. Bydgoszczy i w powiecie świeckim znanego Stanisława Augustyniaka, zamieszkałego ostatnio w Wielkim Komorsku, w powiecie świeckim.

— **Kradzież roweru.** Dnia 24. bm. jakiś złodziej skradł p. Władysławowi Świerczyńskiemu, zam. przy ulicy Dworcowej 13 rower męski marki „Tornedo" z nr. fabrycznym 7106 i rejestracyjnym Bydgoszcz 7475, wartości 200 złotych. Rower skradziono z podwórza domu przy ul. Gdańskiej 59, gdzie p. S. pozostawił chwilowo rower bez dozoru.

— **Kradzież rur ołowianych i kurków mosiężnych.** W nocy z 21 na 22 bm. nieznani złodzieje włamali się do piwnicy domu przy ulicy Dworcowej 18 c i skradli tam 270 kilogramów rur ołowianych, wartości 540 zł, oraz 20 sztuk kurków mosiężnych, wartości 360 zł, na szkodę p. inż. Józefa Pieceka.

— **Kradzież kur.** W nocy z 23 na 24 bm. włamali się nieznani złodzieje do chlewa p. Karola Telmera przy ulicy Nakielskiej 41, gdzie skradli 14 kur.

— **Za kradzież skór** owczych i zajęczych, dokonaną na szkodę Lejzera przy ulicy Kujawskiej, policja ujęła 51-letniego Józefa M. z Rupienicy.

— **Ujęty oszust.** Policja ujęła poszukiwanego już od dłuższego czasu Stanisława Łukanowskiego, który dopuścił się w Bydgoszczy wielu oszustw, naciągając bezrobotnych na kaucje pod pozorem ofiarowania im posady. Oszusta osadzono w więzieniu.

— **Kradzież roweru.** Dnia 23. bm. nieznany złodziej skradł p. Władysławowi Jaworskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Łokietka 10 rower męski, z nr. rejestracyjnym Bydgoszcz 2754. Rower został skradziony w chwili, gdy p. J. pozostawił go na ulicy bez dozoru.

PROGRAM W KINACH.

CORSO od dziś rozpoczyna wyświetlać wielki podwójny program w 20 aktach, na który składa się: „**W matni szpiegów**" i dramat w walce o prawo p. t. „**Pociąg w płomieniach**". Początek o godz. 6,30 i w niedzielę o 2,30.

KRISTAL. Obok wynalazków ostatniej doby, najwięcej aktualną kwestją jest zbadanie księżyca, a raczej zaprowadzenie komunikacji międzyplanetarnej. Problem ten w filmie „**Kobieta na księżycu**" został jakoby rozwiązany. Obraz przeto stał się niezwykle śmiałym pomysłem w wykonaniu i przeżyciach uczestników wyprawy na księżyc, gdzie rozgrywa się walka o złoto i kobietę. Początek przedstawień o godzinie 6,45 i 9,00, w niedzielę o godz. 3,15.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera dramatu p. t. „**Dziewczyna z piekła**" z Mary Astor w roli tytułowej. Jest to jeden z najmilszych filmów, osnutych wokół świętości ogniska domowego, prawa matki i piękna miłość w środowisku półludzi.

NOWOŚCI. Porywającą powieść słynnego Viktora Gardon ujrzeliśmy wczoraj na filmie p. t. „**Biała księżna**". Powstał wspaniały dramat salonowy, pełen emocji. Patrzymy z zaciekawieniem na rozgrywającą się akcję. Pola Negri w roli księżnej Fedory daje prawdziwie fascynującą kreację. Nadprogram tygodnik Paramount — najświeższe wiadomości światowe.

OKO od dzisiaj wyświetla rewelacyjne arcydzieło filmowe p. t. „**Burza nad Azją**" czyli Potomek Czingischana, ponadto nadprogram wesoła komedja. Obraz ten winien każdy obejrzeć.

PAW wyświetla dziś i po raz ostatni w niedzielę p. t. **Małżeństwa, które się rozchodzą**". Jest to dramat o poważnej treści obfitujący zarazem w momenty arcyzabawne. Druga część programu 8-aktowy komedjodramat „Dzielnica emigrantów w New Yorku".

WOJSKOWE wyświetla film p. t. „**Córka pułku**" czyli zawrotne koleje życia córki tysiąca ojców i nadprogram: „Tygodnik" oraz komedję. Uwaga: w sobotę kino nieczynne.

Wyrafinowane oszustwo agenta ubezpieczeniowego.

Ubezpieczał bezrobotnych, z którymi był w zmowie, celem zdobycia prowizji.

Nie łatwą jest praca agenta od ubezpieczeń na życie, musi on mieć wiele sprytu, dołożyć wiele starań, aby wyszukać chętnych do zaasekurowania się i zdobyć upragnioną prowizję. To też dużem uznaniem przełożonych pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego w Bydgoszczy cieszył się agent K., który miał szczęście do ubezpieczania.

Raz po raz zgłaszał on ubezpieczających się i to przeważnie ludzi młodych, zdrowych, tak pożądanych dla każdej ubezpieczalni. Lekarze, po dokonaniu oględzin, wydawali jak najlepszą opinję o ich zdrowiu, więc jak to jest przyjęte przy asekuracjach, dyrekcja po załatwieniu wszystkich formalności, wypłacała agentowi K. prowizję, zanim jeszcze ubezpieczający się wpłacił pierwszą ratę ubezpieczeniową. Prowizja naturalnie zależną jest od wysokości ubezpieczenia.

Pewnego razu agent K. zgłosił do ubezpieczenia na 5 tysięcy dolarów niejakiego Zdzisława S., rzekomego oficera straży pożarnej w Królewskiej Hucie. S. zjawił się w biurze Towarzystwa w mundurze, podpisał deklarację, został zbadany przez lekarza i ubezpieczony, a agentowi K. została naturalnie wypłacona poważna prowizja od tak wysokiej sumy.

Ale cóż się okazało? Oto niektórzy z ubezpieczonych za pośrednictwem agenta K., a między nimi rzekomy oficer straży pożarnej, zrezygnowali z ubezpieczenia, nie chcąc wcale płacić wkładek ubezpieczeniowych. Zaczęto dochodzić i okazało się, że byli to sami bezrobotni, włącznie z owym fałszywym ficerem z którymi agent K. był w zmowie, aby przy ich pomocy wyłudzić od ubezpieczalni prowizję.

Sprawą tą zajęły się kompetentne władze.

Z życia Ch. Z. Z.

Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zebranie filji transportowców w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 2 przy dość licznym udziale członków, przez co zauważyć można, że organizacja robi postępy, nietylko przez liczne przybywanie na zebrania lecz masowe wstępowanie do takowej, rozumiejąc, że taka organizacja, która się kieruje prawdą i rzetelną pracą istnieć musi i wzrośnie w potężną siłę.

Zebranie zagaił prezes kol. Sosnowski, przedstawiając porządek walnego zebrania, który został bez zmian przyjęty. Na przewodniczącego walnego zebrania obrano kolegę Grobelskiego, który dziękował za wybór i wezwał zarząd do złożenia sprawozdań z prac w ub. roku. Nad sprawozdaniem prezesa, sekretarza i skarbnika wywiązała się obszerna dyskusja poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu w którego skład weszli następujący koledzy: Wincenty Sosnowski jako prezes, Franciszek Lewandowski sekretarz, Chmarzyński skarbnikiem oraz Chełminiak i Dręgowski jako rewizorzy kasy.

Po objęciu kierownictwa zebrania przez nowoobranego prezesa, tenże podziękował za zaufanie, zapraszając wszystkich kolegów do współpracy i udzielił głosu koledze Grobelskiemu, który wygłosił bardzo treściwy i pouczający referat o obecnem położeniu gospodarczem. W dyskusji nad referatem zabrało głos kilku członków. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie słowami „Szczęść Boże!"

* * *

W niedzielę, dnia 19. bm. zwołano walne zebranie filji Ch. Z. Z. Siernieczek na godzinę 4 po poł. do lokalu p. Kadowa w Brdyujściu. Po zagajeniu zebrania przez prezesa kol. Błażkowskiego hasłem „Szczęść Boże!", przyjęto porządek obrad bez zmian.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano sekretarza okręgowego kol. Stróżyńskiego.

Ze sprawozdań prezesa wynika, że zebrań odbyło się 4, w konferencjach brał prezes udział 2 razy.

Sekretarz przeczytał sprawozdanie z ubiegłego walnego zebrania. Referentów przybyło na zebrania 5 i to: Stróżyński 3 razy, 1 raz Piotrowski i 1 raz Grobelski.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że dochodu w roku 1929 było 317,50 zł, rozchodu 71,03 zł, odesłano do kasy okr. 236,47 zł. Dochodu w kasie lokalnej było 9,49 zł, rozchodu 1,30 zł, pozostało 8,19 zł.

Członkowie kom. rewizyjnej potwierdzili zgodność stanu kasy, poczem udzielono całemu zarządowi absolutorjum.

Do zarządu na rok 1930 wybrano następujących kolegów: prezesem został kol. Michał Grajek, zast. prezesa Leon Kraszkiewicz, sekretarzem Tomasz Gromadziński, zast. sekr. Franciszek Kasprowicz, skarbnikiem Maksymiljan Woźniakowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jankowski, Klawczyński, Lisiewicz.

Po wyborze zarządu wygłosił sekretarz okręgowy obszerny referat, poczem odbyła się dyskusja, w której członkowie brali bardzo licznie udział. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie hasłem „Szczęść Boże".

Zebranie Ch. D. Wielkie Bartodzieje

odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszkowskiego przy Fordońskiej 7. Z referatem przybędzie jeden z radnych.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji Tramwajarzy i Elektrowni odbędzie się w sobotę, dn. 25 bm. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza (naprzeciw Sądu Okręgowego). Uprasza się o liczny i punktualny udział.

ZE SPORTU.

W. K. S. „Gryf“ Toruń — Sokół I.

W niedzielę, dnia 26. bm. odbędą się zawody piłkarskie na boisku stadjonu miejskiego między „Gryfem“ Toruń, mistrzem m. Torunia i wicemistrzem Pomorza, a miejsc. „Sokołem“. Zawody te budzą bardzo wielkie zainteresowanie między tut. sportowcami z powodu dobrej formy wym. drużyn. Początek zawodów o godzinie 12,30. Spodziewać się należy wielkiej ilości publiczności.

Mecz w piłkę nożną. W niedzielę, dnia 26 bm odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy następującemi drużynami: I-dr. Marynarki Wojennej (Gdynia) a Idr. K. S. „Legja“ Jachcice, na boisku w Jachcicach o godz. 2-ej po południu.

I. Astorja — Ib Polonja. (Zawody o mistrzostwo miasta). Do zawodów ciekawych należeć bezsprzecznie będą niecielne zawody „Astorji“ z „Ib Polonji“ które odbędą się na boisku stadjonu miejskiego o godz. 14.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 26 STYCZNIA.

9,00: **Warszawa.** Losowanie nagród wielkiego konkursu muzycznego P. R.
10,15: **Wilno.** Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. Transm. na wszystkie stacje polskie.
12,05: **Poznań.** Odczyt rolniczy.
12,10: **Warszawa.** Poranek symfoniczny.
16,00: **Katowice.** Koncert popularny.
17,40: **Kraków.** Wieczór kolend.
19,15: **Kraków.** „Romain Rolland jako wychowawca Europy“ (w rocznicę urodzin), wygł. dr. M. Friedländer.
19,20: **Poznań.** Audycja wokalna p. Zofji Tennickiej.
19,50: **Zagrzeb.** „Turandot“ op. Puccini'ego.
20,00. **Praga.** Koncert symfoniczny.
20,15: **Poznań.** Koncert muzyki polskiej.
20,15: **Warszawa.** Koncert popularny.
23,00: **Wilno.** Audycja wesoła.

„Oszczędności“

min. spraw zagr. przy wzroście wydatków.

(Pat.) Podczas omawiania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych **minister Zaleski** oświadczył, że wzorem lat poprzednich korzysta z okazji dyskusji budżetowej komisji, aby omówić prace swego resortu **z punktu widzenia administracyjnego,** oddzielając od tej debaty kwestję polityki zagranicznej państwa. Stosownie do życzenia przeprowadzono szereg zmian organizacyjnych lub technicznych. Uznając doniosłość spraw gospodarczych dla polityki zagranicznej, posunięto naprzód w ostatnim roku tworzenie podstaw istotnych do pracy ekonomicznej.

W lutym 1929 r. odbył się w Warszawie **zjazd radców handlowych** przy współudziale ministra przemysłu i handlu, i instytutu eksportowego, na którym ustalono metodę pracy radców handlowych.

Ministerstwo wydało **zbiór przepisów konsularnych,** z których część pierwsza ukazała się już w druku, a druga i trzecia wyjdą za parę miesięcy. Dalej przygotowuje się materjał do przepisu dla urzędników służby dyplomatycznej i konsularnej.

Następnie p. minister poruszył kwestję wydatków. P. minister po omówieniu sprawy z Najwyższą Izbą Kontroli przystąpił w sposób radykalny do **likwidacji t. zw. sum pozabudżetowych,** które w bież. roku budżetowym zniknęły prawie całkowicie. Przechodząc do omówienia cyfr budżetowych, p. minister podnosi, że cyfra **dochodów wynosi 13 150.000 zł.,** a suma wydatków **56.440.030 zł.,** czyli o 1.490.139 zł. więcej, niż w roku ub., gdy się jednak weźmie pod uwagę **15% dodatek dla urzędników** oraz inne świadczenia, to ostatecznie suma wydatków będzie o 525.000 zł. niższa, niż w roku ub. Ta zniżka budżetu narzucona nam została przez ogólną oszczędnościową politykę rządu.

W dalszym ciągu przemówienia na komisji budżetowej Sejmu p. minister Zaleski mówiąc o własnych gmachach przedstwicielstw polskich zagranicą, ubolewał, że musiano zredukować niektóre wydatki w tym dziale, co wypada ze szkodą dla polityki administracyjnej, Ministerstwo zaś spłaciło resztę zobowiązań, ciążącyh na gmachach ambasady polskiej w **Paryżu** i poselstwa **w Berlinie.** Ukończono budowę gmachu poselstwa **w Angorze** oraz gmachu dla poselstw **w Bukareszcie,** Hadze i konsulatu w Dynaburgu. W roku przyszłym rozpoczęta ma być budowa gmachu poselstwa **w Sofji.**

Ministerstwo nie preliminuje jeszcze sumy na budowę **gmachu centrali w Warszawie,** jakkolwiek nie rezygnuje z projektu budowy wielkiego gmachu jako niezbędnego. Budowa rozpoczęta będzie w miarę możności finansowych.

Referent preliminarza **posel Czapiński,** wysuwając pod adresem Ministerstwa szereg żądań i zarzutów, zaznaczył, iż należy podnieść dochody Ministerstwa o pół miljona zł. P. minister spraw zagr. Zaleski, nawiązując do przemówienia posła Czapińskiego co do **funduszu dyspozycyjnego,** powtarza, że obecnie ministerstwo spraw zagranicznych nie udziela żadnych subwencyj **prasie polskiej,** z wyjątkiem **„Messager Polonais“,** który jest całkowicie utrzymywany przez Ministerstwo i **„Przegląd Polityczny i Spraw Obcych“.**

Posel **Rataj** prosi o zaprotokółowanie tego i stwierdza, że informacjee i materjały, które posiada wskazywałyby raczej na coś innego.



41.

Znajdź mi imię świętego,
Który ciszy słowika...
Głoska z kreską do tego
Z przodu niechaj przytyka,
Wówczas złożysz zjawisko
Znane, kiedy dzień blisko. —

42.

Z podanych przysłów kolejno wybrać po jednej zgłosce; razem złożone zgłoski utworzą jedno z tych właśnie przysłów:

Śmierć i żona od Boga przeznaczona.
Z wielką damą zbyt wiele bywa kramu.
Pieniacz na udry straci nawet pludry.
Nie siejcie głupich, sami bowiem schodzą.
Z kim człek zgodnie żyje, z tym rad wypije.
I mądry głupi, gdy go bieda złupi.
U tchórzliwego dusza na ramieniu.
W potrzebie poznajemy przyjaciela.
Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.
Co błyszczy i cudne, najczęściej złudne.
Jak cię ludzie widzą, tak cię piszą.

Rozwiązanie szarad:

39.

A
GRA
KULIK
ARLEKIN
FAKIR
FIS
N

Trafne rozwiązania szarad nadesłali:

Miejscowe: A. samól, K. Cyganek, S. Grzesiński, H. Kosicka, W. Piotrowski, D. Piotrowska, J. Kowalski, J. Mantaj, J. Plopówna, J. Tatarkiewicz, J. Bukowska, J. Rogoń, B. Babski, B. Podliński, W. Langer, P. Zimny, J. Mamet, S. Skrzypczak, S. Porowski, Z. Sulecki, K. Kołakowska, M. Orczykowski, T. Wielosik, A. Ciastonówna, S. Godzwon, W. Krzyściakówna, W. Gwidowski, P. Jączkowski, F. Potocki, B. Malicki, P. Potocki, E. Zuern, H. Paździerska, **F. Śniady,** F. Dalkowski, M. Radzimska, U. Chrzanowska, F. Śniady, K. Kaja, S. Klębowska, R. Imbsówna, „Stefa“, S. Porowski, Z Klębowski, J. Zjawiński, K. Buczkowski, Z. Gackowski, K. Bozocki, A. Penkalówna, M. Penkalowa, J. Kiedrzyński, T. Czernicki, I. Wicikowska, P. Kocon, A. Turecki, M. Czerwińska, W. Turecki, F. Fryc, F. Urbański, R. Popiołek, J. Kuminek, B. Pochowski, A. Mazur, M. Wiśniewska, K. Strzeméski, H. Kurdelski, Z. Wullert, N. Kaminiecka, M. Kuśnierzówna, D. Grochowska, Wodecki, M. Nowicka, F. Wullert, T. Uliński, J. Szymański, L. Jastrowska, Rychliński, J. Mamet, T. Świnecki, M. Radzimska, B. Krasicki, J. Gapiński W. Szymkowiak, H. Zimny, A. Leśny, L. Senterowa, T. Świnecka, B. Grochowski, A. Świtalski, H. Śloderbachówna, J. Malchrowicz, E. Urbański, B. Śloderbach, W. Sygnarski.

Z prowincji: M. Wesołowska - Samostrzel, E. Daroń - Tur, B. Nawrocki - Fordon, M. Majchrzakowa - P. L. Jaty, St. Majchrzak - P. L. Jaty, R. Stachowska - Pakość, B. Dawid - Nakło, F. Bogdan - Nieżychowo, W. Fudziński - Ostrów, E. Świnecka - Łaszczów, A. Stecyszyn-Elgiszewo, S. Biskup - Inowrocław, J. Różewicka - Inowrocław, E. Budzyński - Szubin, St. Majewski - Nakło, L. Dawidówna - Nakło, T. Baś - Nakło, B. Tomaszczyk - Nakło, W. Wierzewski - Nakło, G. Olszewska - Gorzenia, R. Linkiewicz - Międzychód, A. Lewandowski - Pakość, J. Kaczyński - Samyslawa, N. Laskowska - Mełno, B. Cichowska - Zawada, E. Cichocki - Szubin, Z. Frankowska - Rynarzewo, St. Frankowski - Rynarzewo, Z. Fischbach - Ostrów, J Blechacz - Olszewka, Z. Gockowia - Nakło, W. Gockowia - Nakło, M. Gradowska - Nakło, K. Śledzikowska - Szubin, A. Szramka - Skórcz, W. Kosecki - Osiek, **J. Grzonka - Osiek,** J. Małecki - Skórcz, W. Degler -Inowrocław, A. Janicki - Szubin, M. Gapińska - Inowrocław, **A. Pierucki - Ślesin,** R. Plopówna - Inowrocław, S. Pudelewicz - Nakło, S. Ceremusówna - Kruszwica, Z. Ceremus - Kruszwica.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **Adolf Pierucki - Ślesin,** (J. Tenimore Cooper **„Pogromca lasów“.**)
2. **K. Kaja - Bydgoszcz,** (Artur Gruszecki **„Pruski huzar“**).
3. **Jan Grzonka - Osiek k. Skórcza** (Anna Montgomerry **„Dziki Antek“**).
4. **Franciszek Śniady - Bydgoszcz,** (Jarzy Bandrowski **„W kraju orangutanów i rajskich ptaków“**).

Z życia towarzystw.

K. S. „Brda“. Roczne walne zebranie w sobotę, 25 bm. o godz. 7,30, w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

„Chór Panien Różańcowych“ przy par. Najśw. Serca Jezusowego. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 26. bm. o g. 6 po poł. w szkole im. Sienkiewicza, przy ul. Sowińskiego 4.

„Harmonja“. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 28. bm. o g. 20 w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim.

„Odrodzenie“. Roczne walne zebranie dnia 26. bm. o godz. 16 w salce zakładu ks. misjon.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na smalec i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do wtorku dnia 28. bm. 1969) **Zarząd.**

O. P. N. „Sokół“ V. Zebranie miesięczne w sobotę 25 bm. u p. Kamińskiego, ul. Nakielska 128, o godz. 7. W niedzielę zawody.

Katol. Tow. Rob. Polskich parafji Serca Jezusa. Roczne walne zebranie w niedzielę, 26. bm. po nieszporach, o godz. 4,30, w sali p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

Sokół I. Wszelkie ćwiczenia gimnastyczne bokserskie, szermierki itd. odbywają się regularnie co wtorek i piątek od godz. 19 w sali przy ulicy Kordeckiego. Lekcja szermierki w dniu 26 bm. o godz. 11 przed poł. w sali ćwiczeń. Sekretarjat przy ulicy Śniadeckich 18 czynny codziennie od godz. 20.

K. S. Astorja. Dziś w sobotę o g. 20 schadzka informacyjna w restauracji „Bagatela“ ul. Jagiellońska 49.

Sokół konny. Wzywa się drużynę ćwiczącą do stawienia się w niedziele dnia 26 bm. o g. 8,45 rano do ćwiczeń przed koszarami 16 p. ul.

„Lutnia“. Dnia 26. bm. o g. 17 roczne walne zebranie. Uprasza się o punktualne przybycie.

Kółko Rolnicze w Rupienicy. Nadzwyczajne zebranie w niedzielę, 26 bm. u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska 16, o godz. 15.

Zebranie Sekcji fotograficznej. P. T. K. Touring-Klubu odbędzie się w sobotę, dnia 25. bm. o g. 18 przy ul. Libelta 5 (a nie jak poprzednio ogłoszono o godz. 20).

Tow. Kult. Kobiet im. Dąbrówki. Walne zebranie odbędzie się dnia 26. bm. o g. 16 w lokalu restauracji „Złoty Róg“ przy ulicy Grunwaldzkiej. Członkinie stawić się winni z legitymacjami.

Zw. Pracowników Kupieckich. Ulgowe bilety wstępu na bal członków wydaje się tylko w sekr. za okazaniem legitymacji członkowskiej we wtorek i piątek od godz. 19 do 20.

O. P. N. Sokół I. Dziś zebranie w lokalu druha Bosiackiego o godz. 20-ej.

Stow. Katol. Abstynentów, Bydgoszcz Bielawy. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 26. bm o godz. 2-ej w salce zakładowej XX Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Sokół Żeński. Kurs języka francuskiego rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 27. bm. o godz. 7 wiecz. w Gimn. Kopernika. Tomże uiszcza się należytość za powyższy kurs.

Sokół IV Bielawy. We wtorek 28 bm. o godz. 19. zbiórka kółka amatorskiego w Instytucie Rolniczym.

Komitet Tygodnia Propagandy Trzeźwości na miasto Bydgoszcz. Zebranie Komitetu w poniedziałek, 27 stycznia, o godz. 19,30 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Uprasza się przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń o przybycie.

S. M. P. „Prymyk“. Zebranie walne oddziału młodszego w niedzielę, 26 bm., o godz. 4 na salce parafjalnej.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Roczne walne zebranie dnia 26. bm. o g. 3 po poł. W razie niestawienia się odpowiedniej liczby członków, zebranie odbędzie się w pół godziny później.

Grupa Powstańców Wielkopolskich z roku 1918-19. Wobec wystąpienia kilku członków przeciwko wyborom obecnego zarządu, wzywa się wszystkich członków do zachowania spokoju aż do plenarnego zebrania, które się odbędzie 4. 2. br. w „Resursie Kupieckiej“, o godzienie 19, na którym się sprawy wyjaśnią.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24. 1. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,20—22,90
Pszenica	35,50—36,50
Jęczmień przemiałowy	22,50—22.00
Jęczmień browarowy	24,50—26,50
Owies	16,50—17,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—35,50
Mąka pszenna 65 proc.	55,50—59,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	15.00—14,00
Otręby pszenne	17,00—16,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	33,00—30,00
Groch Viktorja	34,00—4[illegible],00
Groch Folgera	33,00—38,00
Ziemniaki fab. franco fab.	00—00 gr. 1 kg.

Bank Polski płacił w dniu 25. 1. za:

dolary amerykańskie	8.87—8.85
funty szterlingów	43.23
franki szwajcarskie	171.59
franki francuskie	34.88½
marki niemieckie	212.25
guldeny gdańskie	172.74
szylingi austrjackie	124.94
liry włoskie	46.50

Giełda warszawska

dnia 24 stycznia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	120,50	000,00	119,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	071,00	072,00
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	049,75

Akcje w złotych

Bank Dyskontowy	000,00—124.00
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Polski	182,75—183,00
Bank Zachodni	079,00—000,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78.50
Starachowice	21,00— 00,00
Borkowski	00,00—007,25

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 24 stycznia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	49,50	00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00	92,50
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	00,00	21,00
5% Pożyczka premjowa serja II	70,00	00,00
Bank Polski I. em.	180,00	00,00
Cegielski H. I em.	43,00	00,00

Tendencja: Bez zmiany.

W dniu 10 lutego br. o godz. 10-tej rano odbędzie się **na składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:** filc, natron, celuloza, faktis, obrabiarka drzewa, silnik, części rowerów i wino, 2) narzędzia, liny żelazne, koło zębate, samochód osobowy i porcelana, pod 2) powrotny wywóz zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszone w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji najpóźniej w dniu licytacji bowiem stracą prawo rozporządzeniem towaru.

1943 **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

KORESPONDENCYJNE PROF. SEKUŁOWICZA

Warszawa, ulica Żurawia 42e.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. Po ukończeniu

EGZAMIN i ŚWIADECTWO.

35587 Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?



Płaski zegarek

z wiecznem nietłuczącem się szkłem

Nowy wynalazek! tylko 5.98 (zam. 25).

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60. Lepszego gatunku 7.75, 9.50, 11.50, 15, 18, 21 25, 35 zł. Na rękę z paskiem 14, 17 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota „Placke D'or" niczem się nie różni od prawdziwego złota 14% kar. 15.50, 2 szt. 30. 3 szt. 44 zł ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65. Budziki stołowe 15, 17 i 20, lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Za koszta przesyłki i opakowania płaci kupujący. (32784

Fabryczny Skład Genewskich Zegarków

Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27, Oddział 100.

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310) Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi", który robi różnicę naprzód albo wtył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, proszę o łaskawe przysłanie mi w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem **Jan Kałużyński, Lublin.** (Nr. 3455 Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z francuskiego nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków. **Stanisław Borowicz, prezes Tow. Rolnictwa w Kutnie.**

Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie **J. Jakubowicz, Warszawa.**



RADJO

Na raty! Na raty!

Części składowe. — Nowości! Fachowe ładow. akumulatorów.

Inż. M. BRUKARZEWICZ

Bydgoszcz, ul. Toruńska 181. — Tel. 1450.

Wykonuje także inst. elektr. dla siły, światła, telefonów, sygnalizacji, gromochronów itp. (26500

Żelazo, blachę, gwoździe,

osie i buksy do wozów
odkładnie, lemiesze
podkowy
śruby i nity (23397

poleca po przystępnych cenach

Fa. JULJ. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką

ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

Wielki zakład wulkanizacyjny

składający się

z kotła parowego, ławy węż. (Schlauchbank), ławy nieckowej (Muldenbank) z 6 nieckami do 7", segmentów, węży do ogrzewania i narzędzi 2132

z powodu zmian w przedsiębiorstwie **tanio na sprzedaż.**

Zakład wulkanizacyjny KURT KUCKUCK
Gdańsk-Danzig, Hundegasse 5. Telefon 27637.

BIURO nasze mieścić się będzie od dnia 27 stycznia b. r.
przy ul. Zduny nr. 5 (róg Gamma)
TOWARZYSTWO KREDYTOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE
Spółdz. z ogr. odp. w Bydgoszczy. (2099

Bawić można się a przytem oszczędzać!!

Karnawał **Kabaret** **Teatr** **Jazzband**

Wszystko masz w domu!

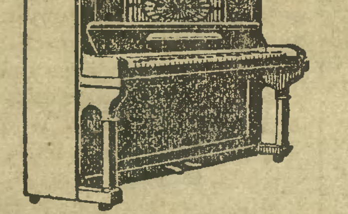
Kupno pierwszorzędnego kompletu radjo-instalacji Philipsa teraz dostępne każdemu na 12 rat po 35 złotych miesięcznie przy 50 zł wpłacie.

Szczegóły u firmy

„Radjolavox" Królowej Jadwigi 9 Telefon nr. 2101. (1528

Wielki wybór

PIANIN



w doskonałym gatunku poleca

B. Sommerfeld

Największa w Polsce fabryka pianin

BYDGOSZCZ

ul. Śniadeckich 56 - tel. 883 i 458

Filja: GRUDZIĄDZ, ulica Groblowa 4

Dostawca Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach 28075

Z przysłanego pianina jestem bardzo zadowolony, gdyż ma bardzo ładny i czysty ton oraz dobrą środkową mechanikę. Pianino otrzymałem nieuszkodzone, pozatem za wybór pianina bardzo dziękuję i nieomieszkam polecić Szan. firmę swoim kolegom i znajomym.

K. Obsza.



Słynni ludzie!

Wyszła 4-ta serja obrazków do czekolady

Anglas

bardzo pouczająca!

Zbierajcie nasze obrazki!!! Wklejajcie je do albumów!

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, królicze i włosie końskie kupuje 53008

Handel skór
P. Voigt,
Bydgoszcz
ul. Bernardyńska 1
Tel. 1441 i 1558.

Kupię maszynę do pisania

możl. „Ideal" dobrze utrzymaną. Of. z podaniem ceny pod „W. B. 4748" do eksp. ogł. Holtzendorff, Pomorska 5. 2134

NAGRODZONE ZŁOTYM MEDALEM NA P. W. K.



PROSZEK BLASK „HELIO" PIERZE SAM I BIELI

30752

Lekcje tańców. 2060

Kilka osób starszych z towarzystwa do kompletu prywatnego na tańce najnowsze zaraz. Kilkadziesiąt panien do kompletu dla podchorążych. Również przyjmuję wpisy do kompletów zbiorowych wieczornych dla **początkujących i dokształcających na miesiąc luty.**

Wł. Kochański. Szkoła tańców
ul. Sienkiewicza nr. 61, Telefon 22-44.

Świeże śledzie!

Co drugi dzień świeży transport — **angielskie, szwedzkie i norweskie** po najtańszych cenach dziennych poleca (35357

Fr. Ziółkowski
Bydgoszcz
ulica Kościelna nr. 11.
Tel. 1095 i 1695.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (1043

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 14.

Kursy samokształcące z metodą korespondencyjną

Gimnazjum. Seminarjum naucz. Języki obce. Zapis w formie abonamentu. Próbne lekcje na 8 dni po nadesłaniu zaliczki zł 10 za podaniem dokładnego adresu, kursu i języka (w razie zwrotu w terminie potrąca się zł 2). (1394

Instytut „MATURA"
Kraków, ul. Karmelicka 35.

TYLKO
Lakiery-Emalje-Farby
marki
„SMOK"

są najlepsze i najtrwalsze
Kto „Smokiem" maluje. Nigdy nie żałuje.

Obiady

1,20 1155
Jadłodajnia
ul. Śniadeckich 46.



Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkołą szoferów
zawodowych oraz amatorów

Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.

Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.

Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.

Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej

30598



Żywa reklama niezawodny środek

Na Pow. W. K. w Poznaniu demonstrował się ten chłopiec, u którego pół twarzy w piegach, wągrach itp., zaś druga połowa odświeżona **kremem „Halina"** i zupełnie czysta — żądać w aptekach i drogerjach Perf. — W razie braku 19261

„Pharmachemia"

Bydgoszcz wskaże adres lub wyśle pocztą zł. 2,50, próbny 1.00 złoty.

Młodszą dzielną stenotypistkę

piszącą poprawnie po polsku i niemiecku poszukuje

Albert Behring
T. z o. o.
Bydgoszcz
Sw. Trójcy nr. 22.

Dobre masło

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach za gotówkę. 924

Sanada, Gdańsk
Domnikswall 12.

Dekorator ekspedjent

z kursem w Berlinie, prima referencje zmieni posadę. Zgłoszenia pod **„Pierwszorzędny"** do filji Dzien. Bydg. (F1135

WYKAZ!



FOTOGRAFJE PRZEPISOWO WYKONUJE
T. Piechocki FOTOGRAF
SŁOWACKIEGO 1. róg GDAŃSKIEJ 143
TEL. 1286.

33475

Świeże śledzie

angielskie i szwedzkie

Bytlingi i szprotki

z własnej wędzarni oraz wszelkie

konserwy rybne

poleca po najtańszej cenie dziennej
30789

Fr. Ziółkowski
Grudziądz, ul. Spichrzowa 10
Tel 921, prywatnie 921.

Uczeń biurowy

z lepszem wykształceniem, władający językiem polskim i niemieckim **natychmiast poszukiwany.** 2042

Towarzystwo dla przemysłu kolejowego Smoschewer i Ska. Sp. z o. o. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 3b.

Zegary, biżuterja, pierścionki ślubne

w wielkim wyborze
oraz wszelkie reperacje

Jan Dembowski
ul. Grunwaldzka 19

Ubikacje fabryczne

z biurem, mieszkaniem do wydzierżawienia lub na sprzedaż zaraz lub później. (2111

Zgłoszenia uprasza się pod **„Ubikacje"** do Dz. Bydg.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Biuro
obrony prywatnej Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II ptr. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe. administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 25860

Uwaga!
Stawiam piece kaflowe oraz reperuję, usuwam zadymienie po niskich cenach. Jan Suchomski. mistrz zduński, Pod Blankami 18 podwórze. 2073

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Kapelusze
damskie zł. 4.50 sprzedaję. Dworcowa 83. F1166

Fotografje
na nagrobki wykonuje tanio „Wiol“, Marszałka Focha 11. (1177

Fotografja
legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol“, Marszałka Focha 11 1172

SPRZEDAŻE

Zamienię
majątek przy mieście 115 mórg pszenno-buraczanej z pełnym inwentarzem żywem i martwym na majątek od 300—500 mórg, ewentualnie z dopłatą lub przejęcie hipotek. Również mógłbym się wżenić w takowy majątek a swój oddać teściom na dożywocie i przejąć dalsze spłaty. Zgłosz. pod „Zamiana“ do Dz. Bydg. Grudziądz. (2131

Gospodarstwo
około 75 mórg pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania masywne w mieście, dom mieszkalny 6 pokoi. żywy i martwy inwentarz, światło elektryczne, wodociągi z powodu stosunków familijnych na korzystnych warunkach na sprzedaż. Do kupna potrzeba 25.000 zł. Zgłosz. L. Szybatka, Bydgoszcz, Grunwaldzka 135. (2107

Okazyjnie
sprzedam z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa, stoły fabryczne zwykłe i obite blachą, szafy beczki fabryczne dużych rozmiarów, transmisje z konsolami i tarczami, deski i podkłady różnego rodzaju, regały, aparaty do ogrzewania parówek, lampy do opalania świń, wagę żelazną 300 kg. komin do lokomobili i dużo innych drobiazgów. Bliższych informacyj udzieli Ign. Tabaco, ul. Jagiellońska 60, suterena, między godz. 10—13, tel. 343 (2144

Dom
ptr. cena 85 000 zł. Koronowo, Farna 56. Idzikowski p. bydgoski. 2141

Majątek
300 morgowy pszenno-buraczanej sprzedam. Kompletny inwentarz, dom 10 pokoi do tego należy 500 mórg dzierżawy razem wpłaty 70.000. Komunikacja dobra. Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

Z parcelacji
Rubinkowo przy Toruniu, osady rolnicze, ogrodnicze, zabudowane, obsiane, sprzedaje się w poniedziałki w kancelarji notarjusza Tempskiego, Toruń. 2120

Dwa
mniejsze domy w Bydgoszczy z dużym ogrodem z dużemi stajniami na sprzedaż przy wpłacie 10—12 tys. Zgł. Łuczak, Toruń, Mickiewicza 126. 2129

Place
budowlane, kwmtr. 1 zł sprzedam. Gdańska 101, gospodarz. F1192

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem za 4000 zł, z powodu choroby na sprzedaż. Grundtke Śniadeckich nr. 43, róg Dworcowej (1183

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące sprzedam 4500 zł. Gozimirski, Inowrocław, ul. Mikołaja 30. (2124

Fisharmonja
korzystnie na sprzedaż. Bydgoszcz, Niegolewskiego 5 I ptr., gospodarz. 2133

Rower
na sprzedaż. Gołębia 41. 2094

Podwozie
auta ciężarowego z kołami i maszyną, całość lub częściowo tanio sprzeda Petersona 4, Sieroń. 2070

Pokój
męski tanio na sprzedaż, ul. Kordeckiego 34 b, parter. F1199

Maszyny
do szycia, wirówki, rowery, wszelkie części sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje jaknajprędzej „Rower“ Gdańska nr. 41. 1191

Maszyna
do szycia jak nowa tanio na sprzedaż, ul. Kordeckiego 34 b, parter. F1201

Sprzedam
autobus, który kursuje przez 9 wiosek, gdzie niema kolei, marka „Chevrolet“, także odstępuję linję. Zgł. pisemne Warsiński, Chojnice, Mickiewicza 17. 2126

Maszyna
do szycia „Singer“ jak nowa tanio na sprzedaż, ul. Seminaryjna 9, I lewo. F1200

Wózek
dziecięcy i dwie nowe pierzyny tanio sprzeda Emila Warmińskiego 3, II. p. 1169

Deski
sosnowe, stolarskie 1 zł, dębowe 1,50 zł, bukowe 1 zł, podłoga spundowana 1,50 zł za 1 m³, także szalówka, kantówka itd. bardzo tanio, na dogodnych warunkach na sprzedaż. Król. Jadwigi 3. tel. nr. 329. 2114

KUPNA

Piec
kąpielowy, używany, cylindryczny bez wanny zaraz kupię. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Piec“. F1193

Poszukuję
zaraz domku w śródmieściu, ze składem, przy wpłacie 15 000. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „Domek“. 2097

Kupię
płytę do wylewania karmelu. Wiadomość z podaniem ceny. Inowrocław skrzynka list. 10. (2123

LEKCJE

Poznańskie
Kursy Budowlane uruchomiają w lutym kursy: przygotowawczy, pierwszy, drugi. Zgłoszenia kierować: Kraszewskiego nr. 17, III. prawo. 2125

Kto
udziela lekcje języka angielskiego i polskiego panu w godzinach wieczorowych. Zgł. pod „Lekcje“ do Dz. Bydg. (2150

Pisania
na maszynie wyuczam w tygodniu. Przepisy na maszynie. Ceny przystępne. A. Znaniecki, Błonia nr. 22 a. 1171

POSADY WOLNE

Do 50 złotych
dziennie zarobić może każdy lekką akwizycja, po przekazaniu 3-5 lub 8 złotych wysyła się odpow. ilość różnych wzorów. Dla zdolnych rejonowe zastępstwo. Adresować: B. Przytarski, Poznań, Słowackiego 42. 2125

Przyjmę
jeszcze kilku energicznych dobrze się prezentujących Panów do rozpowszechniania artykułów bezkonkurencyjnych przeważnie na prowincję. Zgłoszenia osobiste z dokumentami poniedziałek, wtorek od 11 do 4 Gdańska 125 pt. (2106

Uwaga:
Poszukujemy w każdej miejscowości właścicieli sklepów, odsprzedawców, sprzedawców losów, handlujących oraz ludzi, pragnących objąć przedstawicielstwo i sprzedaż patentowanego sensacyjnego artykułu. Kto widzi kupuje. Stały zarobek zapewniony. Po wszelkie szczegóły i wzory zwracać się listownie do firmy: „Hermes“, Łódź, skrz. poczt. nr. 392. 2119

Potrzebna
od 1 lutego 1930 prywatna nauczycielka z egzaminem państw. do dwóch chłopców w wieku 7 i 9 lat. Poszukuje się także uczciwą i porządną służącą do kuchni. Of. z podaniem pensji proszę skierować do Majątek Kczewo p. Przodkowo pow. Kartuzy. 2120

Poszukuje (2135
się 3 wymowne intelig. panie ponad 25 lat za dobrem wynagrodzeniem na dłuższy czas do roznoszenia reklam. Wymagany język polski i niemiecki w piśmie, jeden z tych biegły. Oferty pod „K P.“ do Dz. Bydg. (2143

Poszukuje
się przedstawicieli na budowę aparatów, wysoka prowizja, fabrykat zaprowadzony w innych krajach już od dawnych lat. Panowie mający dobre stosunki z przemysłem i władzami zechcą zgłosić swe wnioski wraz z 2 referencjami pod „B. 47. 48“ do Ekspedycji Ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5.

Młodszy
szofer, który jest obeznany autobusem może się zaraz zgłosić. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Młodszy“ F1120

Poszukuje
się natychmiast na stałą pracę dzielnego, młodego ślusarza, nieżonatego na maszyny rolnicze i maszyny spalinowe, który też musi być obeznany pracami tokarskiemi. Aug. Fedtke bud. i reparacja maszyn. Mrocza, Wlkp. (2139

Chłopiec
z lepszej rodziny może się zgłosić do posyłek. Wałkiewicz, Siemiradzkiego 10. 2045

Fryzjerka
pierwszorzędna siła potrzebna. J. Łoboda, Toruń, ul. Chełmińska 5. 2130

Poszukuję
praktykantkę biurową piszącą na maszynie. Gdańska 125, pt. 2105

Za pożyczkę
1200 zł dam posadę obrotnemu dość inteligentnemu mężczyźnie. Dokładne of. pod „Duży Zarobek“ do filji Dzien. Bydg. 2012

Poszukuje
się zaraz wzgl. 1 lutego br. trzeźwego i sumiennego pomocnika, biegłego w liczeniu i piśmie. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod adresem: St. Sobierajczyk, Sępolno Pomorze, sklep towarów kolonjalnych. 2113

Marszantka
potrzebna. Dworcowa 83. Słowik. F1167

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim oraz znająca stenografję poszukiwana. Zgł. pod „Biegła M.“ do filji Dz. Bydg. F1168

Gosposia
kształcona, chętna pracy potrzebna. Dokładne szczegóły sub „Niższy“ do Dz. Bydg. 2069

Służąca 2076
sumienna potrzebna. Kentzer, Św. Florjana 1.

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwentka
Szkoły Handlowej z kilkumiesięczną praktyką poszukuje posady. Oferty pod „Kaucja“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F1197

Młodsza
panienka przyjmie posadę ekspedjentki - kasjerki w kolonjalce lub cukierni z utrzymaniem. Miejscowość obojętna. Of. pod „M. M.“ do filji Dzien. Bydg. 1174

Bona
pielęgniarka, doświadczona z kilkoletnią praktyką przy starszych dzieciach i niemowlętach poszukuje posady. Piśmienne zgł. Kowalska, Brodnica, Pomorze, ul. Wodna 14 dla M. K. 2146

Portjerstwa
poszukuje młode bezdzietne małżeństwo, które obejmie wszelkie prace domowe, ogrodowe, ogrzewanie centralne, reperacje światła i t p. Łaskawe zgłoszenie do filji Dz. Bydg. pod „Spokojne“. F1195

DZIERŻAWY

Dzierżawa.
Skład garderoby męskiej w rynku Inowrocławiu z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa natychmiast do odstąpienia. Do przejęcia potrzeba do 18 tys. zł. Zgł. K. Socieniewski, Inowrocław, Św. Mikołaja 6. 1123

Skład
z mieszkaniem wydzierżawię zaraz. Krzyżelewski, Koronowo. 2061

Dzierżawa
restauracja z 4 pokojowem mieszkaniem, pełen wyszynk w najlepszem położeniu miasta przedzierżawię. Do przejęcia urządzenia oraz zapasów potrzeba 6—7000 zł Kramkowski, Nowe, (Pom.) Rynek 31. 2147

Skład F1190
z mieszkaniem wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią, duże, słoneczne, wprost od gospodarza do wynajęcia. Pijarów 53 a róg Nakielskiej. 2071

Mieszkanie
4 pokojowe w centrum do oddania. Bliższe szczegóły Grundtke, Śniadeckich 33, róg Dworcowej. 1172

Poszukuję
1 lub 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią możliwie w centrum. Oferty pod „Rzetelny“ do filji Dz. Bydg. 1180

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Domżalski, Orła 18. (209

Mieszkanie
2 pokoje wprost od gospodarza natychmiast wydzierżawię. Bydgoszcz, Polanka 8, I ptr. F1129

Mieszkania
2—7 pokojowe oddam „Rolpol“, Gamma 2. F1183

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią oddam temu, kto kupi meble Of. do Dz. Bydg. pod „Spiesznie“. 2086

Ostrzegam
przed kupnem mieszkania lub odnajęciem pokoi od lokatora p. Władysława Kazubskiego przy ulicy Unji Lubelskiej 14, również zabraniam komukolwiek zamiany, sprzedaży mieszkania oraz przyjmowania sublokatorów w moim domu bez mojego zezwolenia. Gospodarz, Wodyński. 2068

Pokój
z kuchnią, meblami za zezwoleniem gospodarza. Nakielska 16. Koperski. (1187

POKOJE

Pokój
umebl dla 2 panów wynajmę. Mazowiecka 10, II ptr. lewo. 2116

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 17, parter. 2072

Pokój
umeblowany zaraz lub od 1. II. 30. do wynajęcia. Ossolińskich 10, III ptr. lewo. 2117

Pokój
dla 1—2 panów z utrzymaniem. Fortepian wolny. Poznańska 14. 214

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 17, parter. 2072

1—2 pokoi
próżnych bez kuchni w centrum poszukuje bezdzietne małżeństwo urzędnicze. Łask. zgłosz. pod „C. 60“ do Dzien. Bydg. 2109

Pokój
większy dobrze umebl. elektr. światło, zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, I p. prawo. 1198

Pokój
wynajmę dla dwóch. Śniadeckich 28, III. F117

Pokój
Sienkiewicza 15, parter lewo. (1176

Pokój
umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Wileńska 6, I ptr. pr. 1181

RÓŻNE

Obiady
z trzech dań 1,10 zł, kolacje od 1,20 zł poleca „Pomorzanka, Pomorska 47. 1185

Kupiec
lat 30, z branży kolonjalno-delikatesow, win i wódek, dobrej prezencji, zajmował poważne kierownicze stanowiska, jak również był przedstawicielem firm bardzo dobrze zaprowadzonych przyjmie posadę kierownika, inkasenta względnie przedstawicielstwo firmy. Na życzenie gwarancja 4.000. Łaskawe oferty kierować do eksp. Dzien. Bydg. pod „580“. 580

Wspólniczki
z kapitałem 5000 zł dla otwarcia salonu pielęgnowania urody szuka dyplomowana Paryżanka. Of. pod „Złoty interes“ do Dz. Bydg. (2091

1—2 000
pożyczki poszukuję zaraz na krótki czas. dam pracę procent i zabezpieczenie. Oferty „Piekarz“ do filji Dzien. Bydg. F1188

Kto 2075
dopom. młodzieńcowi do objęcia interesu po swym ojcu. Łask. zgł. uprasza się pod „Wdzięczność“.

Wspólnika
poszukuję do założenia odlewni metali i żeliwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Odlewnia“. 2142

Zgubiono
zegarek złoty damski na czarnej wstążce, w sobotę wieczorem w drodze z Nowego Rynku do teatru. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę za wynagrodzeniem ul. Melchiora Wierzbickiego 2, III piętro. 2149

Pożyczki
do 15.000 zł. potrzebuję koniecznie na hipotekę lub zastaw wekslowy na gospodarstwo. Zgłoszenia proszę pod „Pożyczki“ do Dzien. Bydg. 2104

Kto
weźmie chłopca za własne. Adres wskaże Dzien. Bydg. F1196

MATRYMONJALNE

Który 2077
z panów rzemieślników do lat 35 poślubi panienki, lat 26 i 30, z dobrej, lecz biednej rodziny, które posiadając cośkolwiek umeblowania. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzemieślnik“.

Kawaler
lat 29, kupiec, który objął dobry większy interes po rodzicach w Bydgoszczy, dla braku znajomości pań szuka na tej drodze żony. Panie mające zamiłowanie do interesu i posiadające cośkolwiek gotówki, zechcą złożyć oferty wraz z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Reemigrant“. Córki rolników niewykluczone. — Dyskrecja, rzecz honorowa. 1186

Obrońca prywatny
załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej
J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Dworcowa 31 b, II
Telefon 2042.

POLECENIA

Książkowy - bilansista zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Ceny bardzo umiarkowane. Łokietka 19a, oficyna II p. (F889

Na F1089 bale wypożyczam fraki i smokingi. Kowalczyk, Śniadeckich 6, tel. 1844.

Futra wszelkie przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II. ptr. 23518

Fryzjerka onduluje tanio i manicur Warmińskiego 15, Tyszkiewicz. F1108

Tani Bazar Stary Rynek 14, obok apteki. Duży wybór książek do nabożeństwa także i w niemieckim języku, różańce, medaliki, krzyże, lichtarze, obrazki i figury. 30875

Meble! Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Transport samochodem ciężarowym wykonuje się fachowo Telefon 15 i 16. 1191

Meble w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesła wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6. Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty (21394

Tani Bazar Stary Rynek 14 obok apteki. Poleca swój skład papieru. Wielki wybór pocztówek, przybory szkolne i biurowe, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, nożyki. Wyroby skórzane, teki torebki, portfele i tp. Perfumy, mydła toaletowe szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe, biżuteria sztuczna, zabawki różnego rodzaju w dużym wyborze, rowery, orczyki i wózki dla lalek. (30864

Drzewo opałowe wagonowo wysyła: Krymski, Solec Kujawski. F1017

Materace tanio. Jagiellońska 4, Tapicernia. 2047

Kanapy tanio. Jagiellońska 4. 2048

Leżanki tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. 2049

Futra kożuchy, kołnierze, czapki, koce, rękawice wykonuje fachowo Stanisław Rudak, Dworcowa 64 F534

Klubowe garnitury, leżanki, kanapy materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek 5/6. 3880

Śniegowce kalosze, naprawy z indyjskiej gumy przyjmuje się do reparacji. E. Guhl i Ska Bydgoszcz, Długa 45, tel. nr. 1934 Hurtownia skór i gumy indyjskiej. (17137

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo I. kl. 70 mórg z kompletnym żywym i martwym inwentarzem lub bez z powodu objęcia innego majątku korzystnie sprzedam. Spieszne oferty uprasza się do ekspedycji Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo 70 mórg". (2025

Osady pacelacyjne, rozmaite, zabudowane, niezabudowane, dogodne warunki, posiadam. Pawelec, pełnomocnik majątków, Grudziądz, Groblowa 11. 1537

Kolonjalkę dobrze zaprowadzoną z mieszkaniem z powodu wyjazdu sprzedam. Toruńska 119. (F1005

Dom sprzedam z ogrodem, łąką 12 mórg, żywy i martwy inwentarz, cena podług ugody. Chełmno, Kilińskiego 7. (1782

Korzystnie sprzedam domy, gospodarstwa od 6 000 zł. Sokołowski, Śniadeckich 40. F1069

Dom (1927 z kawałkiem roli, z wolnem mieszkaniem na sprzedaż. Wiad. Bełzka 90.

Dom ziemią w pow. Starogardzkim, w którym mieści się skład bławatów, sprzedam lub wydzierżawię. Egzystencja pewna. Zgł. pod „N. N." do Dz. Bydg. (1651

Dom na Górnym Śląsku dla rzemieślnika z wolnem mieszkaniem sprzedam. Zgł. Szpitalna 3. Wytwórnia mydła. 2018

Ubikacja nadająca się na warsztat do wynajęcia. Maszyna do sieczki ręczna na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. 2009

Sklep kolonjalny i delikatesów w najlepszem położeniu i bardzo dobrze prosperujący sprzedam z powodu służby wojskowej. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „St. K. M." 1722

Sprzedam dom jednopiętrowy z piekarnią i sklepem kolonjalnym, dobrze prosperującym, gotówką za 40 000 zł Jan Chodkowski, Toruń, przy Rzeźni 49. 1648

2 domy w Bydgoszczy, przytem pół morgi ogrodu tanio na sprzedaż lub zamienię w małem mieście lub na wsi. Zgł. Gdańska, Nowy Świat 142. 2021

Sprzedam kiosk z powodu choroby, pierwszeństwo mają inwalidzi. Adres wskaże Dz. Bydg. 2008

Stolarnia (1937 w pełnym biegu w małem mieście, egzystencja zapewniona, 15 tys. zaraz na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Stolarnia".

Tatra dwucylindrowa, kryta, w b. dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość Ul. Gdańska 14?, II ptr. (F1020

Frak (1751 na jedwabiu płaszcz czarny zimowy jak nowe i inne ubrania tanio sprzedam. Prentki, Błonia 24.

Skład 1116 kolonjalny z urządzeniem, towarem, dużem mieszkaniem, meblami, centrum Bydgoszczy sprzedam okazyjnie. Adres wskaże Janik, Zygmunta Augusta 19.

Interes 1107 kolonjalny z urządzeniem i 3 pok. mieszkaniem zaraz na sprzedaż od właściciela. Grunwaldzka 140.

Aparat radjowy nowe, pierwszorzędne wykonanie, dobry odbiór wszystkich stacji Europy w głośniku, także z kompl. urządzeniem i z głośnikiem bardzo tanio i na długoterminowe raty sprzedam. Alfons Kilian, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 11. (1716

Samochód Fiat 501, dobrze utrzymany, otwarty, 4500 zł, wpłata 500 zł, reszta dogodne warunki spłaty sprzedam. Gamma 8, I ptr. lewo. (1879

Wagon skrzyń od wyrobów tytoniowych sprzedam. L. Siudziński, Nakło. (F1054

Samochód 2 osobowy, marka Mathis w dobrym stanie na sprzedaż. H. Krause, Solec Kujawski, Marsz. Piłsudskiego. (F1063

Stołowy pokój nowy i jeden używany odda tanio stolarnia, Pomorska 34. (1981

Baczność stolarze i kołodzieje! Drewno dębowe, grabowe, jesionowe i lipy (użytkowe) sprzeda M. Sukowski w Kruszynie, stacja Pawłówek najwięcej dającemu za gotówkę dnia 30 stycznia 1930 r. przed południem o godz. 11-tej. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. F1106

Sprzedam 2 męskie zimowe płaszcze à 60 zł. Staszica 3. I prawo. 1104

Pianino pierwszorzędne sprzedam tanio także na raty. Majewski, Pomorska 65. F1052

Futro damskie na tęższą figurę w dobrym stanie, kryte suknem oppossetty, kołnierz tchórzowy okazyjnie na spłaty. Promenada 40, I lewo. F1105

Szpic 3 miesiące stary na sprzedaż. Nakielska 57. 1955

KUPNA

Kamienicę kupię w Bydgoszczy od 100—120,000, warunek: wpłaty gotówką 40,000 i podam nieruchomość dochodową w wartości 45 tys. w miasteczku pow. dalszą spłatę zapłacę według umowy biuro Pogoń Dworcowa 80.

Poszukuję szopy celem kupna. Sieradzka 5. (1922

Piec do palenia kawy kupię. Janeczek, Grunwaldzka nr. 147. 1863

LEKCJE

Uczennica profesora Eisenbergera, z Krakowa udziela lekcji gry na fortepianie. Zamojskiego 21. I. p. prawo, między godz. 1—3. (F1072

Francuskiego lekcje niedrogo. Reja 3, parter lewo. Zgł. od godziny 18. F1099

NAUKA

Kto chce się uczyć różnych przedmiotów bez pomocy nauczyciela, znajdzie odpowiednie podręczniki w nowym katalogu wydawnictwa „Pomoc Szkolna", który wysyła na żądanie bezpłatnie księgarnia H. Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/55. 1997

POSADY WOLNE

1 000 zł 765 miesięcznie zarobią Panie i Panowie w mieście, na wsi kilkugodzinną pracą dziennie. Pouczania wskazówki, prospekty za nadesłaniem 50 gr. Biuro Handlowe: Walenty Kossmann, Poznań, Fredry 6.

25 złotych dziennie nietrudno zarobić lekką pracą pilnienną. Zgłoszenia firma Carbon, Gdynia. 1964

Wolne posady. Kto poszukuje posady, pracy lub ubocznego zarobku — niech załączy 50 groszy w znaczkach pocztowych i nadeśle swój adres pod Bojanowski, Czarna Woda (Pom.) (1759

Poszukuję agentów do sprzedaży wirówek i maszyn do szycia na pow. Bydgoszcz, Szubin, Toruń, Inowrocław. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Praca". 2005

Zaraz lub od 1. II. 30 potrzebna dzielna i sumienna ekspedjentka z branży bławatów i konfekcji do samodzielnego prowadzenia filji. Pożądana osoba w starszym wieku. Oferty wraz z fotografją i podaniem warunków. Stefan Sękowski, Nowe (Pom) Rynek 1. F737

Technik dentystyczny, który również pracuje operatywnie może się zaraz zgłosić. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Technik D." F1032

Poszukuje się zaraz lub później gospodynię z dobremi świadectwami, znającą się na hodowli drobiu i prasowaniu Zgł. wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, skierować pod adresem: Dobro Rycerskie - Dąbrowa, poczta Wiele, pow. Chojnice. 1972

Służąca starsza, która umie dobrze gotować potrzebna od 1. II 30. Piekarnia Z. Kunkiel, ul. Długa 39. 2017

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna panna z dobrej rodziny, uczciwa, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady u dobrze sytuowanego pana lub pani. Oferty pod „Wyjazd" do filji Dzien. Bydg. F1082

Kołodziej szuka posady najchętniej na majątku, który pracował w swojem przedsiębiorstwie lat 10, żonaty, lat 30, z własnemi narzędziami wszelkiemi, zna kołodziejkę, buduje wozy i powozy oraz stolarkę budowlaną. Posadę objemie 1. IV. 30. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Kołodziej". 1721

Uczeń (1869 z dobrem świadectwem, który się uczył 19 miesięcy w kolonjalce i restauracji poszukuje dalszej nauki, miejscowość obojętna. Oferty proszę pod Stefan Fas, Piesna poczta Łobżenica pow. wyrzyski.

Z większą kaucją poszukuję posady, najchętniej w rolniku. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Rolnik". 1102

Trio na gry wieczorowe „Bandonia" zaraz do wynajęcia. Meszyński, Bocianowo 9 w podw. 2014

DZIERŻAWY

Spedytorstwo kolejowe Wielkopolskie, dobre jedyne na miejscu, miasto powiatowe, 10.000 mieszkańców, gdzie garnizon i wyższe szkoły jest z powodu choroby natychmiast do wydzierżawienia, do przejęcia potrzeba zł 25 0 0 mieszkanie, stajnia, szopy i t. d. wolne. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spedytorstwo" (1956

Skład rzeźnicki z mieszkaniem w dobrem położeniu natychmiast do wynajęcia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Rzeźnictwo 12 6". (1940

Dzierżawa Z powodu innego przedsiębiorstwa oddam dobrze prosperujący wielki interes maszyn rolniczych na Pomorzu istniejący od 25 lat w bardzo dobrej okolicy i mieście, do tego mieszkanie, duży skład, biura, ubikacje i t. d. Warunki przejęcia podług ugody. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Interes maszyn". 1993

Ubikacja na warsztat lub przemysł wśródmieściu. Wiadom Okole, Kanałowa 2. 1115

Do wynajęcia ubikacja fabryczna, sala 185 kwmtr. z motorem i transmisją, ew. i mieszkanie korzystnie do wynajęcia. W. Baumgart, Fordon. 1114

Skład obuwia w dużej kościelnej wiosce centrum gdzie niema konkurencji z urządzeniem oraz 2 pokoje i kuchnię wydzierżawię zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. L. 101" (1966

Ubikacja 8 mtr. dług. i 3½ mtr. szer. na składnicę lub warsztat do wynajęcia. Wileńska 9 u właściciela domu. 2016

Ubikacje nadające się na warsztat reparacji samochodów lub na składnice towarów wydzierżawię tanio. Zgłosz. skład obuwia, Dworcowa 30. (F1092

Piekarnia w pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piekarnia A. B.". 1898

Skład kolonjalny z urządzeniem, towarem, mieszkaniem 3 pokojowem, punkt dobry. 5000 zł, ubikacja 7×3½, punkt handlowy, wydzierżawię, 50 zł miesięcznie poleca biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

MIESZKANIA

Mieszkanie 3 pokojowe do wynajęcia. Wełniany Rynek 7. Zapytać w składzie mebli Br. Szarłowski. 1816

Zamienię skład z mieszkaniem przy Dworcowej blisko Gdańskiej na 2—3 pokojowe mieszkanie w centrum miasta. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Skład". 1100

Mieszkanie 3—4 pokojowe poszukuję. Płacę czynsz z góry i remont. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „J. D." (F1103

Mieszkanie 3 pokoje, skład, urządzenie, nadaje się na każdą branżę. Wiad. Konieczny, Nakło, Hallera 90. (1836

2 pokoje z kuchnią i składem zaraz. Hetmańska 19, prac. obuwia. (1840

7 pokojowe komfortowe mieszkanie w centrum miasta za zwrotem kosztów remontu od 1 lutego do oddania. Of. pod „7 pokoi" do Dzien. Bydg. (1434

Mieszkania 6—7 pokojowego z wszelkiemi wygodami poszukuję od 1. lutego lub 1. marca. Oferty składać do Dzien. Bydg. pod „L. 480". (F911

Pokój i kuchnia wprost od gospodarza do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. 1904

Wydzierżawię natychmiast 2 pokoje z kuchnią i skład, nadający się do wszelkiego przedsiębiorstwa. Wiadomość Raczkowski, gospodarz, Dworcowa 30 a, kiosk. F1053

Mieszkania 3—4 pokojowego poszukuję wprost od gospodarza. Of. do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 29". 1970

Zamienię na 3—4 pokoj. lub odstąpię 6 pok. komf. mieszkanie z centr. ogrz., tel., windą, w centrum. Of. pod „Zamiana" do filji Dzien. Bydg. 2027

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od gospodarza. Kujawska nr. 29. 2011

Mieszkanie duży pokój z kuchnią z meblami lub bez zaraz do oddania. Malborska 11. 2015

Mieszkanie 4 pok. z wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu w centrum Bydgoszczy otrzyma ten, kto wypożyczy 25 tys. zł na I hipotekę na tenże dom. procent według umowy. Oferty proszę złożyć do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „D. D." F1110

POKOJE

Krawcowa szuka pokoju bez pościeli osobne wejście, od 1 lutego śródmieściu. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Krawcowa". F1081

Pokój (1840 większy, elektr. światło, łazienka, słoneczny dla 2 pań z utrzymaniem od 1 lutego do wynajęcia. Ul. Św. Florjana 1. II prawo.

Pokój umebl. Hetmańska 31, III F1079

Pokój do wynajęcia, można z utrzymaniem. Wileńska 8, II p. prawo. 1117

Pokój (1113 umebl. dla pana. Cerebrego 7, II piętro prawo.

2 pokoje front. umebl. lub bez na biuro nadające z wszelkiemi elektr., osobn. wejściem wynajmuje Frost, Długa 19 II p. 2010

Pokój umeblowany z używaniem kuchni do wynajęcia. Ul. Błonia 19. Skuciński. 2003

Dobrze umebl. pokój do wynajęcia od 1 lutego ewtl. rychlej. Promenada 14, II. 2019

Pokój umebl. dla 1 lub 2 pań od 1 do wynajęcia. Chełmińska 14. 1849

Pokój umebl. do wynajęcia. Malborska 3, podw. prawo. 2012

Pokój umeblowany bez pościeli na dwie osoby ewentualnie dla bezdzietnego małżeństwa. Czarneckiego 2. 2006

Pokój dla 2 solidnych panów. Chwytowo 2. 2020

RÓŻNE

Poszukuje się 3 do 4 starszych panów lub pań samotnych, najchętniej emerytów lub emerytek, którzy mają po 5,000 zł gotówki, celem kupienia sobie domu własnego w Bydgoszczy lub na prowincji. Oferty pod „Ganimed" do filji Dzien. Bydg. F1055

Spólnika poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe z spółpracą lub takowe sprzedam. Zgł. pod „Spólnik" do filji Dz. Bydg. (F1007

100,000 zł poszukuję za pierwszorzędnem zabezpieczeniem na 1 rok, dam procent i udział w zysku. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Zysk". (F98

Kupiec właściciel nieruchomości, w centrum miasta Bydgoszczy poszukuje za 10—15 tys. zł na I. hipotekę. Oferty proszę pod „Kupiec" do Dzien. Bydg. złożyć. Procent podług ugody. 1291

2—3 tysiące pożyczki poszukuje właściciel kamienicy procent dobry. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Pożyczka". F1096

10.000 złotych długoterminowej pożyczki na I miejsce hip. za dobrem oprocentowaniem poszukuję natychmiast na dwa domy przy rynku w Tczewie, wartości około 200,000 złotych. Załoszenia przyjmuje A. Krauze, obrońca prywatny, Tczew, ul. Kościuszki 14, telefon Tczew 95. 1959

Ostrzegam ażeby nikt nie kupował nieruchomości nr. 5 — Targowisko w Fordonie od Szymanowskiej Marjanny Szram, bo jestem z nią w procesie. Władysław Pętlinowski. 2007

Dziecko wezmę na wychowanie. Mulla, Szosa Chełmińska nr. 44. 1998

MATRYMONJALNE

Tysiące bogatych pan pragnie w tym karnawale wyjść zamąż. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się natychmiast do największego biura matrymonjalnego „Postęp" Warszawa, Poznańska 22. Wysyłamy dyskretnie kilkadziesiąt ofert. (1895

Panna przystojna z miłym charakterem, lat 36, posiadająca nieruchomość i dobrze prosperujące przedsiębiorstwo na wsi, pragnie poznać pana spokojnego charakteru do lat 45 z majątkiem. Rzecz traktuję poważnie i honorowo, pośrednictwo krewnych mile przyjęte. Dyskrecja zapewniona. Załączenia z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Pomorzanka". F1012

†

Dnia 23-go stycznia br. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz kochany ojciec

ś. p.

Piotr Górecki

przeżywszy lat 59, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki i synowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby - Bydgoszcz, ul. Dolina - na stary cmentarz nastąpi w niedzielę, dnia 26-go stycznia br. o godzinie 14-tej. (2149

†

Dnia 24 bm. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w wieku 35 lat długoletni Rachmistrz Kasy Miejskiej ś. p.

Maksymiljan Delik

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci.

Magistrat i Rada Miejska.

Fordon, dnia 24 stycznia 1930 roku. (2066

†

Dnia 24-go stycznia b. r. zasnął w Bogu mój drogi ukochany mąż, nasz syn i brat ś. p.

Maksymiljan Delik

przeżywszy lat 35. W smutku pogrążeni

Żona i Rodzina

Fordon, dnia 24 stycznia 1930.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godzinie 15-tej.

Pogrzeb dnia 27 o godzinie 9-tej. (2065

†

Dnia 24 stycznia br. zmarł po krótkich cierpieniach długoletni Sekretarz Ochotniczej Straży Pożarnej

ś. p.

Maksymiljan Delik

W Zmarłym tracimy wzorowego i szlachetnego druha, który zawsze pozostanie nam w pamięci.

Ochotnicza Straż Pożarna.

Fordon, dnia 24 stycznia 1930 roku. (2067

Za spokój duszy ś. p.

Edwarda Chamskiego

b. właściciela Kolektury Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny“ w Bydgoszczy odprawione zostanie

nabożeństwo żałobne

dnia 26 bm. o godzinie 11 m. 30 w kościele Klarysek w Bydgoszczy, na które wszystkich Przyjaciół, Życzliwych i Znajomych zaprasza

Dyrekcja Kolektury „Uśmiech Fortuny“ oraz Współpracownicy.

1986)

Za liczne dowody serdecznego współczucia, oraz nadesłane wieńce i oddanie ostatniej przysługi mej zmarłej drogiej żonie składam Przewielebnemu Duchowieństwu, mianowicie ks. ks. Preissowi i Dzikowskiemu, Tow. Robót, Matkom Różańcowym, Tow. młodzieży parafji Serca Jezusowego, p. rektorowi Ewaldowi i szkole Sienkiewicza, Kolegom Z. Z. M., wszystkim Krewnym i Znajomym moje serdeczne

„Bóg zapłać“

2039) **Franciszek Kwiatkowski**

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska
Poznańska 30.

Bilans per 30 czerwca 1929 r.

Aktywa	Wyszczególnienie	Pasywa
1.107,73	1. Kasa	
48.121,70	2. Towary	
69.087,97	3. Rachunek bieżący, kupcy i rol.	38.768,65
316.994,27	4. Rachunek weksli klientów	
	5. Redyskont weksli	297.262,72
	6. Akcepty własne	16.600,—
1.481,06	7. Akcje i papiery wartościowe	
3.021,20	8. Banki	58.883,35
	9. Udziały członków	11.910,18
	10. Fundusz zasobowy	356,93
	11. Rachunek hipoteki	2.027,80
4.970,70	12. Utensylja	
14.158,22	13. Nieruchomości	
499,72	14. Udziały w Spółdzielniach	
3.364,26	15. Rachunek zobowiązania	
	16. Rachunek kredytu sanacyjnego	30.000,—
	17. Fundusz papierów wartościowych	159,50
40.000,—	18. Poręczenie	
	19. Obligo wekslowe	40.000,—
	20. Do dyspozycji Walnego Zebrania	6.837,70
502.806.83		502.806,83

Rolnik w Sępólnie

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną.

(—) Cezary Kaczmarkiewicz. (—) Marjan Słabęcki.
(—) Franciszek Przybyłka. 2121

Bydgoska
Garbarnia i Białoskórnia, Bydgoszcz ul. Jasna 17. Przyjmuje do garbowania na Rüdboksy, Bokskalf, ałonówki, oraz garbuje wszelkie skóry z włosem.
1 5799

Uprzejme zaproszenie



na odczyty odbywające się w niedzielę, dnia 26 o godz. 6 wiecz., w środę 29 i w piątek 31. 1. o godz. 7.30 wieczorem

w Bydgoszczy przy ulicy Sienkiewicza 68, I p.

Tematy:

Czego świat potrzebuje. Sumienie człowieka. Wielkie dzisiaj i jeszcze większe jutro.

Wstęp wolny. (2031 **Prelegent P. W.**

Odwołanie przetargu.

Naznaczona licytacja na wtorek, 28. I. 1930 jednego stogu owsa u pana Krzemińskiego w Augustowie (2110

nie odbędzie się

Malak, egzekutor.

Gospodarstwo

500 morgowe, około 100 mórg pszennej ziemi, 25 mórg łąk. około 200 mórg lasu reszta żytnia, kartoflana ziemia z powodu choroby właściciela zaraz na **sprzedaż** z zasiewem, żywym i martwym inwentarzem, wpłata od zł 50—60.000, cena podług ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „500 morgowe“

Magistrat m. Solca Kujawskiego

kupi dla przewozu na Wiśle nowy lub mało używany

prom motorowy

(z motorem benzolowym lub benzynowym). Pomieszczenie dla kilku osób lub jednej furmanki. (2122

Kompletne (2115

urządzenie zakładu krawieckiego

1 elektr. motor jednokonny, kilka maszyn krawieckich etc. jest korzystnie **na sprzedaż** na składnicy

C. Hartwig, Sp. Akc.
Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 72.

Polecamy do dostawy bieżącej: 2136

ser tylżycki
pełno-, półtłusty, chudy

Ser Romadur
pełno-, półtłusty, chudy w kawałkach po ca. 175 gramów.

Ser limburski
chudy w kawałkach po ca. 450 gramów.

Twaróg stołowy
Twaróg przemysłowy.

Cennik na żądanie.

Dwór Szwajcarski
Mleczarnia
Bydgoszcz
Jackowskiego 25 - 27.
Tel. 254. (2136

Szanownej Publiczności **Fordona i okolicy** do łaskawej wiadomości, że (2108

otworzyłem skład krawiecki

na miarę dla pań i panów przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 1-2.

Staraniem moim jest sumienna obsługa, ceny niskie, dogodne warunki i dostarczenie materjału. O łaskawe poparcie przedsiębiorstwa prosi

J. Szczukowski
absolwent wyższej szkoły kroju w Poznaniu.

Korpus Podoficerski Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa

urządza swój doroczny

bal karnawałowy

dnia 15 lutego br. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Dekoracje i iluminacje sal przeprowadza komitet pod fachowem kierownictwem artystycznem. Prócz tego przygotowuje się moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będą 2 pierwszorzędne orkiestry wojskowe. Wstęp tylko za zaproszeniami.

2137 **Komitet.**

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Na karnawał



wykonujemy gustownie, starannie i terminowo

zaproszenia

na zabawy i bale

jedno- i wielobarwne od najtańszych do najwykwintniejszych

DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.

Wydawn. Dziennika Bydgoskiego
ulica Poznańska nr. 29/30
Tel. 315, 316, 326, 1374.

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.